

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 176

BYDGOSZCZ, środa dnia 4 sierpnia 1937 r.

Rok XXXI.

## Stan „dekompozycji”

Załamaniem się i rozwiązaniem obozu BB nazwał p. Miedziński w „Gazecie Polskiej” dekompozycją. Zawsze już tak bywa, że pewne rzeczy niemiłe nazywa się możliwie uczucie, aby ogólnie rozumiał dobrze, o co chodzi. Dekompozycja nie oznacza nic więcej jak rozprężenie, rozkład lub stan gnilny. BB gnił dawno od wewnątrz i coraz gorsze wydawał odory. To też nie dziw, że na zjeździe zarzewiaków w dniu 13 czerwca br. we Lwowie znany uczony prof. Romer wystawił mu najgorsze świadectwo. Ten spokojny zwykły człowiek, chluba naszej nauki w dziedzinie geografii, obarczył go winą za wszystkie ujemne zjawiska w Polsce po przewrocie majowym: za zaniedbania w obronie polskości na Kresach wschodnich i za przepaść, która powstała między państwem i narodem.

Nie możemy niestety przytoczyć szczegółów tej mowy, choć bez protestu słuchali jej zarzewiaczy: wicepremier Kwiatkowski i minister kolei pułk. Ulrych. Mowa sama — jak i przebieg obrad zjazdu — ukazała się w osobnej książeczce pod tytułem: Z Biosocjologii Rzeczypospolitej Polskiej. Książeczka nie została skonfiskowana, ale konfiskacją uległy gazety, które przedrukowały co jaskrawsze wynurzenia prof. Romera, przepojone głębokim żalem do naszej polityki narodowościowej w województwach południowo-wschodnich, która sprawiła, że żywił polski cufa się na całej linii, a wzmaga się ukraiński (i żydowski).

Niezrozumiałą jest dla nas tajemnicą, dlaczego cenzura nie konfiskuje książki samej i ogranicza się do konfiskowania gazet, które korzystają z zawartych w niej szczegółów. W ogóle cenzura nasza nie grzeszy — inteligencją i prostolinijnością. Co bez jej sprzeciwu ukazuje się w jednej gazecie, ulega konfiskacji w drugiej. Co w jednym mieście nie wywołuje jej zastrzeżeń, w innym powoduje konfiskaty. Np. sprawa usiłowanego zamachu na pułk. Koca. Prasa na prowincji musiała się ograniczyć do podawania urzędowych komunikatów, wywołujących często pustą śmiech, a „prorządowa” zamieszczała fotografie domu rodzinnego i matki zamachowca, brakło tylko nazwiska. Ale i nazwisko było wszystkim znane, bo podawało je — radio berlińskie i gazety zagraniczne, które bez przeszkody w Polsce są rozpowszechniane. Jaki był sens ukrywania urzędowo w tajemnicy tego, o czym wszyscy wiedzieli? Ale trudno pytać o sens rozmaitych urzędowych posunięć i zarządzeń.

Z zamachowca na pułk. Koca zapisał sobie grubo „Merkuriusz Polski”. Stwierdził on, że zamachowiec miał przy sobie dowód osobisty, legitymację partyjną i — adresy swoich mocodawców, aby — policja nie potrzebowała ich długo szukać. Tak wygląda, jak gdyby na wojnie oficer, udający się na patrol, zabrał ze sobą ważne rozkazy, ażeby dostały się w ręce nieprzyjaciela.

Gdyby cała sprawa nie była taka smutna, mogłaby stanowić temat do farsy. Dała ona jednak okazję „dożywianej” prasie do gwałtownych ataków w kierunku tych, którzy „sieją anarchię”. Siewców jej przeczuwała oczywiście na prawicy i dlatego wołała o „rozpalone żelazo”, którym by należało wypalić gniazda anarchii.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Nankin gotuje się do wojny.

## Japończycy usadowili się na dobre w Tientsinie i Pekinie



Żołnierze japońscy, ranni w czasie ostatnich działań wojennych, są przewożeni samochodami sanitarnymi do szpitali polowych, których kilka powstało w Tientsinie i okolicy.

Tokio, 3. 8. (PAT) Komunikat naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Chinach północnych z dnia 2 sierpnia:

Na linii kolejowej Pekin—Hankou między Liang-Hsiang-Hsien a Pao-Ting-Fu posuwa się w kierunku północnym 20 chińskich pociągów wojskowych, które są bombardowane przez japońskie samoloty.

Na linii kolejowej Tien-Tsin-Pukou na stacji Tsang-Czou znajduje się 5 chińskich transportów wojskowych.

Chińczycy przygotowują bazy lotnicze wzdłuż obu linii kolejowych Pekin-Hankou i Tien-Tsien-Pukou.

Oddziały japońskie przystąpiły do rozbrajania żołnierzy chińskich w liczbie 3000, którzy uderzyli na oddziały japońskie u wrót Pekinu i nie zdążyli się wycofać. Rozbrajanie odbyło się w koszarach chińskich bez najmniejszego oporu.

39 brygada chińska, która znajduje

## Chińczycy liczą na pomoc Sowieców.

Nankin, 3. 8. (PAT) Ambasador sowiecki Bogomołow złożył na ręce japońskiego chargé d'affaires energiczny protest przeciwko napadom na sowiecki konsulat generalny w Tien-Tsinie. Bogomołow twierdzi, że otrzymał od konsula generalnego Z. S. R. R. w Tien-Tsinie Smirnowa raport, w którym konsul donosi, iż grupa białogwardzistów rosyjskich, którym towarzyszyli Japończycy, napadła na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie, zdemolowała urządzenie oraz wywoziła dokumenty i akty konsultatu na samochodach ciężarowych. Ambasador Bogomołow

twierdzi dalej, że w napadzie brali udział Japończycy uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe i ręczne granaty. Napastnicy nie napotkali na opór ze strony patroli japońskich, które miały wstrzymać ruch uliczny w pobliżu miejsca napadu. Ambasador Bogomołow twierdzi, że napad ten odbył się przy współudziale względnie z wiedzą oficjalnych czynników japońskich.

Japoński chargé d'affaires w Nankinie oświadczył ambasadorowi Bogomołowowi, iż zakomunikuje jego protest naczelnemu dowódcy wojsk japońskich w Tien-Tsinie, przy czym dodał, że Japo-

nia pragnie wszelkimi sposobami uniknąć włączenia czynników zagranicznych do wydarzeń w Chinach północnych.

Chińskie koła polityczne w Nankinie

oczekują zbrojnego wystąpienia Sowieców

z powodu najścia na konsulat.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego w Tien-Tsinie jak najbardziej kategorycznie zaprzeczył wiadomościom o rzekomym udziale czynników japońskich w najściu na konsulat sowiecki, stwierdzając przy tym, że wojska japońskie otrzymały instrukcje, aby wszelkimi środkami broniły życia i mienia obcych obywateli. Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że Japończycy nie mieli żadnego powodu do napaści na konsulat sowiecki, albowiem walczą wyłącznie z wojskami chińskimi.

## Księstwo Kentu w Polsce.

Łańcut, 3. 8. (Tel. wł.) Wczoraj po południu księżę Kentu z małżonką przybył pociągiem do Łańcuta. Księstwo Kentu powitani zostali na dworcu przez ordynata Alfreda Potockiego. Orkiestra zamkowa w galowych mundurach odegrała hymn angielski. Po krótkim cercle w salonach dworca księstwo Kentu odjechali powozem do pałacu.

Wieczorem ordynat Potocki podejmował ks. Kentu i przybyłych gości obiadem.

Księstwo Kentu w podróży po Polsce są otoczeni dyskretną, a nie mniej bardzo ścisłą opieką policji. W podróży stale towarzyszą im dwaj detektywi londyńskiego Scotland Yardu i komisarz policji angielskiej.



W drugim dniu pobytu w Polsce, księżę Kentu wraz ze swą małżonką ks. Maryną przybyli do Krakowa, gdzie zwiedzili zabytki miasta, interesując się specjalnie zamkiem wawelskim.

Zdjęcie przedstawia księstwo Kentu na przechadzce po ulicach Krakowa.

## Stan „dekompozycji”...

(Ciąg dalszy).

Podobnie zresztą zachowała się w zatargu wawelskim, w którym za „siewcę anarchii” uznała — X. Metropolite Sapieżę. Czynniki najwyższe w państwie zachowały się daleko spokojniej i poważniej. „Dożywiana” prasa albo ich nie rozumiała albo działała im — na przekór. Coś tu nie jest w porządku. Widocznie „dekompozycja” sięga bardzo głęboko.

Wciąż nam ją poniekąd artykuł tygodnika „Płomieńczyk”, organ młodych pilsudczyków. Czytamy tam, że rewolucja majowa się załamała, ale niczego nowego w jej miejsce nie stworzono. Wprawdzie znana deklaracja pułk. Koca mogłaby być uważana za początek nowej ery, ale...

„Z zasad, głoszonych oficjalnie „od góry” podległy aparat nie zawsze wywiązuje odpowiednie konsekwencje praktyczne. Szereg osób, uważanych powszechnie za symbole minionego okresu, tkwi nadal na swych stanowiskach, kształtując rzeczywistość według dawnych, wypróbowanych metod. Polityka personalna szeregu resortów nadal, siłą rozpędu, kieruje się przestarzalami kryteriami, które w dobie dzisiejszej są więcej niż nonsensem i anachronizmem. Wszystkie te okoliczności zaciemniają i pomniejszają w świadomości ogółu znaczenie dokonanego w życiu państwa zasadniczego zwrotu”.

Otóż to, deklaracje deklaracjami, a praktyka swoją drogą. Jakże zresztą może być inaczej, gdy w rządzie obok takich ministrów jak gen. Składkowski, Kwiatkowski, Grabowski zasiadają Poniatowski i Kościalkowski, obaj zwolennicy obcego duchowi polskiemu radykalizmu! A minister Świątosławski! W Poznaniu głosi konieczność religijnego wychowania młodzieży, a w praktyce toleruje Związek Nauczycielstwa Polskiego i jego praktyki.

Czyż to nie wyraźna „dekompozycja”?

Spółeczeństwo chętnie obdarzyłoby zaufaniem gen. Składkowskiego i dąłoby może posłuch apelom do Zjednoczenia Narodowego. Lecz przedtem musiałoby mieć możność poznania, jak dalece zgrani są ci, którzy twierdzą, że Polsce potrzebna jest „jednolicie kierowana” wola narodu. Zresztą wielkie to pytanie, czy wola narodu można kierować z góry. Rozumna i dla ogółu zrozumiała polityka, wyraźna w swych dążeniach, najłatwiej zjednoczyłaby naród — gdyby raz nareszcie ustał stan „dekompozycji”.

## Pogłoski o ustąpieniu ministra rolnictwa Poniatowskiego.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Ostatni atak dwustronny na min. rolnictwa p. Poniatowskiego okazał się skuteczny. Czynniki decydujące postanowiły, że należy przeprowadzić zmianę na stanowisku ministra rolnictwa. Rekonstrukcja rządu była przewidziana na drugą połowę października. Otwarta sprawa min. Poniatowskiego przyspieszy niewątpliwie rekonstrukcję rządu, tak że zmiana rządu nastąpi prawdopodobnie już pod koniec września.

## Pułk. Miedziński przechodzi do dyplomacji?

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówi się, że wicemarszałek sejmu i redaktor naczelny „Gazety Polskiej” p. Miedziński ma przejść do dyplomacji, obejmując stanowisko ambasadora polskiego w Rzymie.

Pan Miedziński od wielu tygodni wcale już się nie zajmuje sprawami redakcyjnymi, korzystając z dłuższego urlopu. (r)

## Redukcja mężatek w urzędach.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Poruszenie wśród urzędników państwowych wywołała wiadomość o przeprowadzeniu dalszej redukcji mężatek w urzędach. Wy mówienia ostatnio otrzymały mężatki, zatrudnione w urzędach administracji wojskowej. Podobno na miejsce zwolnionych kobiet przyjęci mają być byli wojskowi. (r)

# Poprawa stosunków włosko-angielskich.

## Powrót dziennikarzy włoskich do Londynu. - Pismo Mussoliniego do Chamberlaina.

Rzym, 3. 8. Opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledzi rozwój stosunków włosko-angielskich, które w ostatnich tygodniach uległy znacznej poprawie.

Wczoraj zanotowano dwa fakty, będące wyrazem skuteczności obopólnych wysiłków, zmierzających do zlikwidowania trudności: rozmowa ambasadora brytyjskiego w Rzymie sir Erica Drummonda z ministrem spraw zagranicznych Ciano oraz doręczenie przez ambasadora Grandiego odrębnego listu Mussoliniego do premiera brytyjskiego Chamberlaina.

Równocześnie potwierdzają tu że źródła miarodajnych wiadomości, że w najbliższych dniach przywrócona zostanie w Londynie służba prasowa dziennikarzy włoskich, którzy opuścili demonstracyjnie Londyn dnia 8-go maja r. b. na znak protestu przeciw kampanii dzienników londyńskich oraz zaprosze-

niu „negusa” na koronację.

Ponieważ treść obu listów wymienionych między Chamberlainem a Mussolinim nie została dotychczas opublikowana, przeto nie można dokładnie zorientować się we wszystkich szczegółach zbliżającego się porozumienia.

Ze stanowiska prasy włoskiej odnosi się, że Włochy przywiązują do poprawy stosunków z Anglią bardzo dużą wagę, spodziewając się, że pogłębienie porozumienia „dżentelmeńskiego” z dnia 2-go stycznia r. b. nie tylko skonsoliduje pokój na morzu Śródziemnym, ale przyspieszy rozwiązanie kwestii abisyńskiej, którą będzie musiała definitywnie załatwić najbliższa sesja Rady Ligi Narodów. Jeśli chodzi o sprawy hiszpańskie, to Włochy od dawna starają się okazywać maximum lojalności i uścipliwości wobec wszelkich projektów, wysuwanych wyłącznie przez Anglię podczas, gdy inicjatywa francuska,

lub rosyjska była przez Rzym ostro krytykowana czy potępiana.

Znaczyć w końcu należy, że szerokie rzesze społeczeństwa włoskiego przyjmują wiadomość o polepszeniu się stosunków z Anglią z zadowoleniem, żywiąc nadzieję, że po wojnie abisyńskiej i po kryzysie hiszpańskim nadejdzie dla Włoch okres dłuższego pokoju.

Londyn, 3. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi z Rzymu: Ogłoszono tu urzędowo, że odpowiedź Mussoliniego na list Chamberlaina została doręczona dziś premierowi brytyjskiemu przez ambasadora Grandiego.

Premier Chamberlain przyjął ambasadora włoskiego Grandiego.

Grandi doręczył odpowiedź Mussoliniego na pismo premiera brytyjskiego. Odpowiedź ta utrzymana jest w tonie serdecznym, podobnie jak i pismo Chamberlaina do Mussoliniego.

## Dowódca sowieckiej floty powietrznej aresztowany!

Paryż, 3. 8. (PAT) Havas donosi z Moskwy: Krążą tu pogłoski o aresztowaniu dowódcy sowieckich sił zbrojnych powietrznych Ripina oraz komendanta wojskowej akademii lotniczej Pomerancewa. Dyrektor aeroklubu przy instytucie badań lotniczych w Moskwie oraz jego współpracownicy Biszenkow

i Andruszkiewicz zostali oskarżeni o działalność sabotażową i usunięci ze stanowisk.

Również krążą w Moskwie pogłoski o samobójstwie drugiego sekretarza związku młodzieży komunistycznej Łukianowa oraz delegata „komsomolu” przy „kominternie” Feinberga.

Prasa donosi, że dyrektor komsomolskiego wydawnictwa „Młoda Gwardia” Leszczyner został uznany za „wroga ludu”.

Wykluczono z komsomolu 26 członków komitetu wykonawczego związku młodzieży komunistycznej na Ukrainie. Poza tym krążą pogłoski o aresztowaniu naczelnika wydziału zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Neimana, a także b. wicedyrektora tegoż departamentu Feinberga, który był następcą aresztowanego Sterna.

„Literaturna Gazeta” oskarża o „trockizm” dyrektora państwowego wydawnictwa literackiego Nakoriakowa oraz kierownika literackiego tegoż wydawnictwa Luppola.

Berlin, 3. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w dobrze poinformowanych kołach sowieckich potwierdzają wiadomość o aresztowaniu przed kilku tygodniami Beli Khuna, byłego dyktatora komunistycznego Węgier.

## Bela Kuhn — ofiarą Stalina.



Bela Kuhn, żyd, komunist, krwawy zbir i wódz bolszewickiej rewolucji na Węgrzech, padł z kolei ofiarą Stalina. Jak słycać, Bela Kuhn został aresztowany i czeka na swoją kolej — pod ścianą.

## Dziesięć mil do Walencji...

Saint Jean de Luz, (PAT) Oddziały powstańców posuwają się szybko naprzód doliną Tagu, lecz nie zdołały jeszcze nawiązać kontaktu z pośpiesznie wycofującym się przeciwnikiem. W międzyczasie rząd w Walencji wydał rozkaz, aby ludność wszystkich wsi i miasteczek w okręgu Teruel była przymusowo usunięta, przy czym na wypadek nieposłuszeństwa wojska rządu stosować mają drakońskie środki.

Jak się zdaje, decyzja ta spowodowana jest nie tylko zamiarem zorganizowania w tych miejscowościach ośrodków oporu, lecz także pragnieniem niedopuszczenia do radosnych manifestacji mieszkańców przy zbliżaniu się oddziałów powstańczych.

Teruel, 3. 8. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi, że powstańcy posuwają się na odcinku Teruel w dalszym ciągu naprzód, zamierzając do trzech w najkrótszym czasie do Bezas.

Przeciwnik stawia jedynie słaby opór.

Powstańcy zajęli miejscowość Davord, bardzo ważne z punktu widzenia strategicznego pozycje pod Siera Carbonera, dalej Saldon, Mina i Tronaque.

## Pod Madrytem bez zmian.

Avila, 3. 8. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi, że od chwili zakończenia bitwy koło Brunete, na froncie tym panuje całkowity spokój.

## Pod Oviedo walczą już 13-ty miesiąc.

Leon, (PAT) Agencja Havasa donosi: wojska rządowe przeprowadziły ponownie natarcia na uciążliwe pozycje powstańcze na południowy wschód od Oviedo. Natarcia te zakończyły się zdecydowanym niepowodzeniem. Straty wojsk rządowych wynosiły przeszło tysiąc rannych i zabitych.

## Obniżka komornego winna być utrzymana.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Jeszcze w bieżącym tygodniu udać się ma do prezydium rady ministrów min. skarbu i min. spraw wewnętrznych delegacja stowarzyszeń lokatorskich. Delegacja ta podejmie w rządu starania w związku z pogłoskami o tym, że wygasające przepisy, dotyczące obniżki komornego o 10—15% dla mniejszych mieszkań po dwuletniej mocy obowiązującej nie zostaną przedłużone. Organizacje lokatorskie przedstawiają memoriał w sprawie konieczności utrzymania obniżki komornego, uzasadnione m. in. tym, że sytuacja materialna rzesz pracujących na skutek znacznej zwwyżki cen uległa w ostatnim roku znacznemu pogorszeniu. (r)

## Sodalicje Mariańskie uczniów szkół średnich.

W ostatnim zeszycie czasopisma Sodalitas Marianus (Warszawa) ogłoszone zostało sprawozdanie z działalności Sodalicyj Mariańskich uczniów szkół średnich w Polsce. Ilość członków w ubiegłym roku szkolnym wykazuje dalszą zwwyżkę o 1.618 osób i wynosi już 12.887 członków. Procentowo w stosunku do ilości szkół średnich na pierwszym miejscu znajduje się archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska (96%), najniższy zaś stan wykazuje diecezja łucka (25%).

Świadectwem pogłębienia pracy religijnej w sodalicjach jest liczba rekolekcji zamkniętych. Było ich w roku sprawozdawczym 25 z 749 uczestnikami z 123 sodalicji. Na czele Związku Sodalicyj Mariańskich uczniów szkół średnich stoi ks. radca Józef Winkowski (Zakopane).

## Sergiusz Piasecki opuścił więzienie.

Kielce, 3. 8. (PAT) Sergiusz Piasecki, który odsiadywał na Św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia za napad rabunkowy, został warunkowo zwolniony i w poniedziałek przed południem opuścił gmach więzienia na Św. Krzyżu. We wtorek rano Piasecki pociągiem wyjeżdża do Warszawy, skąd za kilka dni zamierza udać się na dłuższy wypoczynek do Otwocka.

## Jajecznicza z 39.000 jaj.

Z Gdyni donoszą: Podczas załadunku na statki „Warszawa” i „Lwów” skrzyń z jajami, zerwał się strop u dźwigu mechanicznego i 21 skrzyń jaj spadło na ziemię ze znacznej wysokości, rozbijając się dosłownie na „jajecznicę”. Po upływie kilku minut ześliznęło się z liny dźwigu dalsze 16 skrzyń jaj, wreszcie pozostałe 18 skrzyń jaj zaczęło o wagon kolejowy i spadło na ziemię. Razem zostało zniszczone 55 skrzyń, z których każda zawierała po 720 jaj. Jajecznicza z 39.000 jaj spłynęła do kanalizacji. Wielka szkoda!

## Polacy z Francji szukają wypoczynku

Poznań, 3. 8. (PAT) W nocy na niedzielę i poniedziałek przybyła do Poznania wycieczka 4 tysięcy Polaków-emigrantów z Francji na 3-tygodniowy wypoczynek. Wycieczka przybyła pod przewodnictwem ks. Szewczyka, witana na dworcu przez przedstawicieli miasta, tow. „Opieka” i ks. kard. Prymasa Hłonda. Część przybyłych udała się do swoich rodzin w Polsce, a kilkaset osób wyjechało pielgrzymką do Częstochowy.

**Na marginesie.**

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” znana już jest sprawa Pen-Clubów - międzynarodowej organizacji literackiej, reprezentującej interesy nie tyle literatury, co — żydostwa. Szczególnie ostatni kongres Pen-Clubów, który się odbył w Paryżu, poruszył opinię polską niesłychanymi atakami, jakich żydzi Polsce nie poszczędzili.

Skandal paryski (bo tylko skandalem można to nazwać!) był tym większy, że na kongresie była obecna oficjalna delegacja polska, która nie potrafiła poskromić żydowskiej bezczelności i przeszkodzić spotwarzaniu Polski. Delegaci polscy nie spełnili swego elementarnego obowiązku, mimo, że wyjechali do Paryża dzięki subwencjom ministerialnym. Z tej subwencji korzystał nawet Antoni Słonimski, który wprawdzie delegatem oficjalnym nie był, ale który zdążył do reszty skompromitować Polskę swoim nawnym wystąpieniem politycznym.

Nikt nie zdobył się na to, aby na kongresie paryskim rozprawić się z reprezentantem literatury żargonowej, wydalonym z Niemiec komunistą Steinbergiem, który — według sprawozdawcy „Pionu” — bezkarnie mówił tak:

„Zaczął naturalnie od prześladowania żydów w centralnych krajach Europy. Dopóki mówił ogólnie, nikt nie czuł się dtknięty. Jeden protest mniej, czy więcej — to ostatecznie na jedno wychodzi. Troska o los mniejszości narodowych jest notorycznym obowiązkiem Pen-klubu byle tylko formy zachować. Niestety, po „dyplomatycznym” wstępie Steinberg pozwolił sobie na krytykę stosunków, panujących w Polsce, czynił rząd odpowiedzialnym za pogromy, mówił o studentach, traktowanych na równi ze zwierzętami. Przekroczył granice, obowiązujące na tego rodzaju zjazdach międzynarodowych. Mowa jego zawierała akcenty obraźliwe i gorszące. Ośmielony milczeniem przewodniczącego, Steinberg wpadł w ton moralizatorski, groził i ostrzegał: Polska otrzymała niepodległość przy poparciu liberatów i humanitarystów. Utraci ją, jeśli nie zaprzestanie dalszych prześladowań”.

Przyzwoci Polacy-słuchacze wstydzili się za delegację Pen-Club polskiego, która nie potrafiła poskromić zachwalca, godzącego w honor Rzeczypospolitej.

Aby ten wstyd się nie powtórzył w przyszłości, trzeba coś z Pen-Clubem polskim zrobić: albo go gruntownie zreformować, oczyścić z podejrzanych wpływów i uzdrowić, albo — lepiej! — w ogóle rozpedzić to całe towarzystwo wzajemnej adoracji i kombinacji na cztery wiatry!

**Histeryczne zdziwienie.**

Przed kilku dniami na łamach „Berliner Tageblattu” pojawiła się bezsensowna „omyłka druku” o udzieleniu exequatur konsulowi duńskiemu w Gdańsku przez... rząd niemiecki. Cała prasa polska z oficjalnymi organami i „Polską Zbrojną” na czele wyraziły swe zrozumiałe zdumienie. „Omyłki” takie każde polskie pismo ma obowiązek piętnować w dobie niewłaściwych „wystaw politycznych” gdańskich, procesów chojnickich i piosenek śpiewanych w Polsce przez młodzież niemiecką o ziemi pomorskiej:

„Polen hast du uns gestohlen  
Gib sie wieder her  
Sonst wird uns der Hitler holen  
Mit dem Schiessgewehr...”

Poemat ten to może zresztą także omyłką druku, natomiast omyłką druku na pewno chyba nie jest artykuł „Polityka zagraniczna a nasza histeria”, który ukazał się na ten temat w niedawno kreowanym gdańskim „Kurierze Bałtyckim”. Autor dziwi się, że my się wszyscy dziwimy i twierdzi, że „To jest histeria i histeria tym niebezpieczniejsza, że źródło jej tkwi w naszym polskim „kompleksie niższości” a przejawy jej zasłaniają poglądy na rzeczywistość naszej polityki zagranicznej”.

Następnie wylicza wszystkie genialne pounięcia i osiągnięcia „samotnej” polityki p. ministra Becka i jego „wielkiej gry politycznej”.

Oczywiście rozumiemy, że pismo bodaj panegirycznym pragnie się wywdzięczyć za otrzymane subwencje i zapewnienie sobie na przyszłość życzliwość oficjalnych czynników miarodajnych i... złotodajnych, nie mniej jesteśmy przekonani, że p. minister Beck razem z nami zdziwiony jest, że „Kurier Bałtycki” tak się dziwi rzeczom zupełnie zrozumiałym, prostym i naturalnym i „histerią” przeżywa odruch, którego brak byłby w prasie polskiej co najmniej — nie na miejskul (x).

**Dr Tadeusz Kiełpiński.**

**Po raz drugi w Hiszpanii.**

**Przyuczyny kłeski**

(Od specjalnego wystannika „Dziennika Bydgoskiego” do krwawiącej Hiszpanii).

Kwestia fotografowania na terenach wojennych należy do rzędu spraw wyjątkowo drażliwych. To też miłą niespodzianką była dla nas odpowiedź szefa spraw zagranicznych w rządzie baskijskim, do którego zwróciliśmy się z prośbą o pozwolenie robienia zdjęć w Bilbao.

— Panowie chcą mieć fotografie, dotyczące życia ulicy oblężonego miasta? Ależ proszę bardzo! Z największą przyjemnością! Jest to dla nas tylko korzystne!

To ostatnie zdanie umieszczono na dokumencie, który zresztą otrzymaliśmy natychmiast. Zrazu z pewną nieśmiałością, potem bez żadnego krepowania się porobiłem kilkadziesiąt zdjęć schronów przeciwlotniczych, dalej scen rodzajowych w chwili ataku, potem chwyciłem typowe obrazki z życia ludności. Celem uniknięcia nieporozumień zwracaliśmy się mimo pozwolenia do odnośnej władzy, którą stanowił policjant w białym hełmie tropikalnym lub

śladowań politycznych i ludność w olbrzymiej swej większości oświadczała się za rządem. Wytrzymało głód i ataki świetnie wyposażonych szturmowych kompanii włoskich. Jednakowoż już po kilku dniach pobytu w Bilbao było dla nas jasnym, że miasto, pozbawione lotnictwa obronić się nie zdoła. I to nie dlatego, aby eskadry przeciwnika zmieniały stolicę Biskaji w perzynę. Guernica, Durango, Derio, San Domingo, wszystkie miasteczka i wsie w pasie frontowym zostały zrównane z ziemią, to prawda. Ale samo Bilbao ucierpiało stosunkowo niewiele. I oto cenne, bo doświadczone stwierdzenie ważnego faktu: rola atakujących eskadr lotniczych i ich destruktywnego działania nie sprowadza się jedynie i wyłącznie do akcji głównej, to jest bombardowania ważnych centrów obronnych. Atak lotniczy, któremu nie można przeciwstawić własnej obrony powietrznej — paraliżuje zupełnie całe życie ośrodków pozafrontowych, powodując w ten

Do tych fatalnych warunków technicznych dołączyły się jeszcze poważniejsze względy natury moralnej. Każdy nalot na miasto wywoływał zawsze te same, charakterystyczne objawy zdenerwowania. Trzask w pośpiechu otwieranych okien, zgrzytliwy huk spuszcanych żaluzji sklepowych, tupot butów ludzi biegnących do schronów, rozpaczliwy krzyk jakiejś matki, szukającej w tym okropnym zamieszaniu dziecka... I długie chwile oczekiwania na pierwszy strzał...

Aparaty krążyły długo, bezkarnie opuszczając się ponad dachy domów. Brak zdecydowanej reakcji ze strony własnego dowództwa — wywoływał zarówno w okopach jak i w mieście fatalne wrażenie. Ludność zaczęła doskonale zdawać sobie sprawę z faktu, że jest właściwie na lasce lub nielasce oblegających. Do jakiego stopnia nasilenia dochodziło pragnienie jakiegokolwiek sukcesu, jakiegokolwiek świadomości własnej siły oporu — o tym świadczy następujący szczegół:

10 czerwca br. mieliśmy wielki atak kilkudziesięciu samolotów bombardowych i około trzydziestu pościgowców. Rozbito drogę koło Begonii, zniszczono kilka domów, zrównano z ziemią cmentarz w Derio. Ale jeden z aparatów dostał się w kwadrat ognia artyleryjskiego i spadł. Kilka godzin później całe miasto mówiło o tym „sukcesie”.

— Nasza artyleria zestrzeliła Heinkla, Niemcy dostali nauczkę, będą teraz wiedzieli, że potrafimy się bronić!

Nad tym, że bombardowanie wyrządziło poważne szkody, że właściwie nalot był zwycięstwem przeciwnika — nikt się nie zastanawiał.

Następnego dnia nadleciało osiem samolotów bombardowych. Trzymały się nisko i artyleria nie mogła otworzyć ognia zaporowego. Lotnicy nie obrzucali miasta bombami, ani też nie bili z karabinów maszynowych. Opuścili się nad hotelem Carlton, gdzie była siedziba rządu baskijskiego — i rozpoczęli rozmaite ewolucje, między innymi tzw. „lot kołowy”. Nie padł ani jeden strzał — lecz efekt tego nalotu był wprost fatalny.

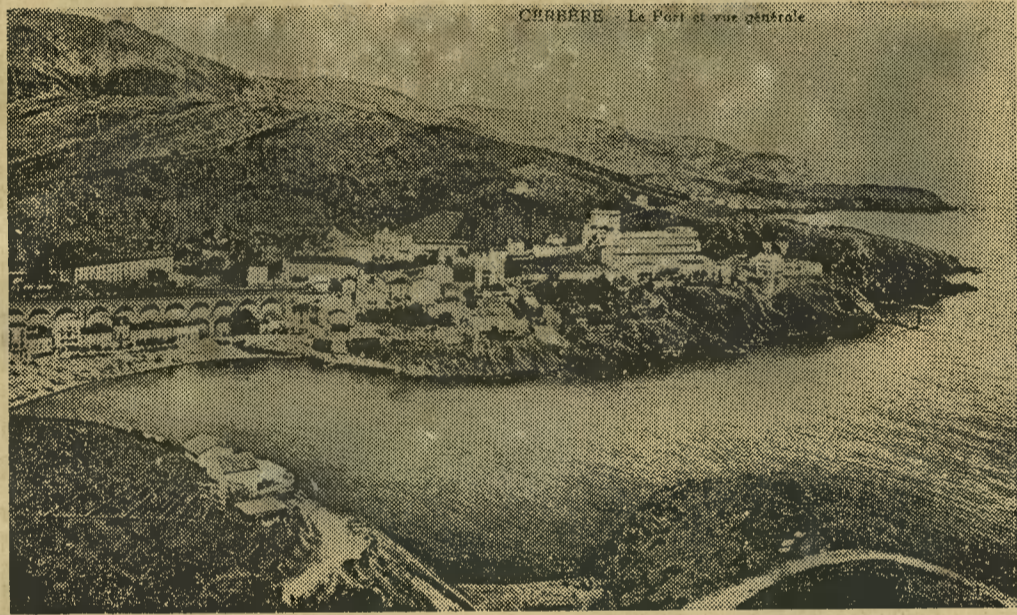
— Oni nas sobie lekceważą — mówiono — chcą pokazać, że gdyby chcieli, to z Bilbao nie pozostałby kamień na kamieniu. Jesteśmy właściwie bezbronni, rząd w Walencji jest nam wyraźnie niechętny, wszystkie ofiary idą na marne...

I ten atak, będący zwykłą demonstracją — wyrządził o wiele większe straty, aniżeli poprzedni nalot: podkopał zaufanie we własne siły, rozsiał wątpliwość, zniechęcenie a w mniej odpornych duszach nawet strach...

Odporność moralna, mimo aktów prawdziwego heroizmu — zaczynała słabnąć. Częste ataki lotnicze zmuszały całą ludność do bezczynności — a co za tym idzie do myślenia o wojnie, o oblężeniu, o niebezpieczeństwie.

— Ta bezczynność 250.000 osób — mówił mi jeden z referentów prasowych — jest naszą największą tragedią. W chwili, kiedy trzeba za wszelką cenę pracować — nie możemy zająć naszej ludności. Te tłumy, skupiające się koło schronów i dyskutujące o każdym ataku lotniczym, o rządzie, o polityce, o wojnie — są naszym nieszczęściem... Gdybyśmy mieli chociaż sto, chociaż pięćdziesiąt aparatów — to Bilbao stałoby się drugim Verdun!

Zapowiadane i obiecywane samoloty nie nadchodziły. Ciągłe ponawiane ataki przeciwnika poza stratami materialnymi, powodowały ogromne straty moralne, szercząc zniechęcenie wśród wojska i objawy defetyzmu wśród ludności cywilnej... Broniono się długo i uparcie — ale można było niemal wyczuć osłabienie ducha, a co za tym idzie, nieuchronnie zbliżającą się godzinę kłeski...



Cerbère. — Port i miasto.

podoficer z „asalto”. Nie tylko nie robiono nam jakichkolwiek trudności — ale kilka razy zatrzymano ruch, by pomóc nam w ułożeniu „grupy”. Co dziwniejsze: gdy w rozmowie z jednym z wyższych urzędników baskijskich wspomniałem o uprzejmości niższych władz — dygnitarz uśmiechnął się:

— Jest to całkiem naturalne. Panowie oddają nam przysługę, zajmując chociaż przez kilka chwil ludność...

Dopiero później zdaliśmy sobie sprawę, że odnośny urzędnik dotknął jednej z najważniejszych spraw a mianowicie stanu moralnego ludności w mieście frontowym. Obecna faza wojny hiszpańskiej stanowi pod każdym względem pogłdową lekcję dla neutralnych jej obserwatorów. Jeżeli chodzi o kwestie społeczne, religijne, polityczne — to niezachwianie stoimy na stanowisku, że Hiszpania nie może być dla nas przykładem — lecz tylko przestrogą. Z drugiej zaś strony stosunki w naszej milej części świata układają się tak „pokojowo”, że każdy przyczynek do dokładnego poznania nowoczesnej wojny jest cząstką cennego doświadczenia, które np. angielscy i francuscy korespondenci — niemal wszyscy oficerowie frontowi — zdobywają za cenę ryzykowania życia.

Dlaczego padło dobrze ufortyfikowane i dzielnie bronione Bilbao — a broni się w o wiele gorszych warunkach będący Madryt? Wspomnieliśmy już w poprzedniej korespondencji, że według jedynomyślnej opinii fachowców, bezpośrednią i główną przyczyną upadku stolicy Basków był całkowity brak samolotów, których nie mogła, czy też nie chciała przysłać Walencja. Wokoło miasta ciągnął się długi łańcuch fortyfikacji. Żołnierz baskijski, zarówno nacjonalista jak i socjalista stanowił najlepszy element wojskowy w Hiszpanii. Na tym terenie nie było żadnych prze-

sposób stale powtarzające się odcinanie frontu od rezerw. Jeżeli przeciwnik nie rozporządza eskadrą, to aeroplany wcale nie potrzebują rzucać bomb, a mimo to pozabawiają oddziały walczące na froncie dowozu żywności i amunicji.

W ciągu ostatnich 10 dni naszego pobytu w Bilbao, alarmy lotnicze powtarzały się pięć do ośmiu razy dziennie. Skoro od strony Derio nadlatywała eskadra — syreny wyły i zamierał cały olbrzymi ruch w mieście. A w Bilbao skupiały się wszystkie drogi wiódące w stronę linii bojowej. I widzieliśmy długie wężę ciężarowych aut, unieruchomionych na ulicach miasta. Robotnicy z warsztatów i sklepów schodzili do schronów. Przerywano pracę, której ponowne rozpoczęcie wymagało znowu kilkunastu minut drogiego czasu. Mały przykład: wywołanie ośmiu zdjęć z „Kodaku” w zakładzie fotograficznym, pozbawionym całkowicie klientów — trwało sześć dni zamiast dwóch godzin. Skrojenie ubrania w zakładach krawieckich, które powinny były pracować jak najintensywniej — okazywało się niemożliwością. Jednym słowem: eskadry samolotowe nawet nie bombardując miasta, niszczyły tak niesłychanie cenny w okresie wojennym — czas. A gdy starano się przełamać tego rodzaju blokadę powietrzną, i komendant jakiegoś bardzo pilnego transportu wydał rozkaz wyjazdu — samoloty rozpoczynały ogień zaporowy. Nigdy nie było wiadomo, czy pojawienie się eskadry jest zwyczajnym lotem wywiadowczym — czy też wstępem do akcji bojowej. I pod koniec oblężenia na odległym o kilka kilometrów froncie — brakowało wszystkim: baterie strzelały rzadko, amunicja nie nadchodziła, koło Porta Marina trzeba było się cofać, porzucając nadzwyczaj ważne pozycje, gdyż nie przyszły na czas auta z drutem kolczastym!



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Kilka cennych wskazówek dla budujących.

„Kto przez budowę nowego lub przebudowę istniejącego domu przyczyni się do zeszpecenia ulicy, winien być powieszony na dachu tegoż domu”. Takie rozporządzenie wydał jeden z władców Ninii w IX wieku przed Chrystusem. Spalenie Rzymu przez Nerona, było pomyślane jako radykalny środek reformy miasta, celem późniejszej przebudowy i polepszenia warunków mieszkaniowych. Burzenie całych dzielnic Londynu, Paryża i innych świadczy, że troska o estetykę i zdrowotność miast i osiedli sięga od blisko 30 stuleci.

Obecne przepisy obostrzające warunki budowlane, jakkolwiek dalekie od drakońskich rozporządzeń i środków wyżej przytoczonych, są podyktowane również myślą o racjonalnym rozwoju miasta pod względem zdrowotnym, komunikacyjnym i militarnym. Jak w czasach zamierzchłych tak i obecnie interesy budującego, dążące do wyzyskania posiadanej parceli względnie do stosowania budowy do stanu posiadania, nie zawsze szły po linii planu budowy. Powstawały i powstają kwestie sporne, a historia notuje nam całe tego rodzaju procesy ciągnące się nieraz po kilka stuleci.

Do niedawna na porządku dziennym były wypadki, że nabywca parceli po przeprowadzeniu dość uciążliwych czynności stwierdzających jego niepodzielną własność, przekonywał się po niewczasie, że parcela nie nadaje się do budowy, gdyż w danym miejscu projektuje się park lub rynek, względnie lokalny projekt zabudowania przewiduje przez nowo zakupiony teren przebiecie ulicy.

Władze budowlane (oddziały urbanistyczne) jakkolwiek chętnie udzielają wyczerpujących wyjaśnień dotyczących zamierzonej budowy po dokonaniu faktu kupna parceli, często nie są w stanie wytłumaczyć właścicielowi budowy — w większości wypadków kompletnemu laikowi w tych sprawach — wszystkich niespodzianek nasuwających się przed i w trakcie budowy. Istnieje jednakże pewien zawód tzw. architektów, wykonawców planów budowlanych i kierowników budowy, których zadanie polega na przeprowadzaniu w imieniu właściciela wymienionych powyżej czynności. Zawód ten tolerowany przez budującego jako zło konieczne, jest niezbędny do sporządzenia rysunków (cechunków), bez których niestety władze budowlane nie udziela zezwolenia na budowę domu. Od ubiegłego roku żąda się nawet podpisu odpowiedzialnego kierownika budowy w deklaracjach o rozpoczęciu budowy i w prowadzonym na budowie dzienniku.

Zło jak zło, ale od czego pomysłowość ludzka. Przy odrobinie zabiegów można znaleźć osobnika, który za 50 lub 100 zł sporządzi plan, a za drugie parę złotych złoży swój podpis, potwierdzony pieczęcią, że sprawuje czynności kierownika budowy, jakkolwiek często nie orientuje się co to za budowa i w którym znajduje się miejsce. Resztę stworzy właściciel i dyspensowany murarz.

Pomysłowy przedsiębiorca budowlany przyjmuje równocześnie z budową, funkcję kierownika, a niektórzy nawet dla dogodzenia klientowi ogłaszają, że „w razie udzielenia mi cennego zlecenia, kierownictwo budowy przyjmuję bezpłatnie”. Zlecenie podobnego kierownictwa jest niewłaściwe. Budowniczy wykonujący budowę występuję w danym wypadku jako przedsiębiorca a nie jako doradca, jakim staje się siłą rzeczy architekt. Trudno mu bowiem pogodzić interesy własne z interesami właściciela, któremu zależy na przeprowadzeniu jak najdalej idących oszczędności bez uszczerbku na jakości budowy. Poza tym kierownictwo takie kończy się przeważnie na wyprawieniu budynku w stanie surowym. Dalsze etapy budowy jak zlecenie robót stolarskich, instalacyjnych nie przedstawiają dla niego żadnego zainteresowania i budujący zdany jest na łaskę innych rzemieślników bez fachowej dorady.

Lecz w tym jeszcze zło nie najgorsze... Polska jest skarbnicą uniwersalnych ludzi. Obywatele zamierzający wnieść budowę nie zwraca się po informacje do architekta lub budowniczego. Rozpoczyna osobiście studia nad własnym mieszkaniem. Zaopatrzonej w miarę, wymiara szerokość i wysokość pokoi i korytarzy, bada drzwi i okna, przestudiuje elewacje nowo wzniesionych budowli i przenosi swe studia na kratkowany papier. (Skala: 1 kratka równa się 1 metrowi). Szuka z musu najtańszego architekta do przerysowania rzekomo gotowego planu. Tłumaczenie takiemu obywatelowi, że plan jest niedobry lub nie da się zrealizować, jest bezcelowe. Na razie daje właścicielowi pełne zadowolenie, lecz co będzie gdy po radosnej twórczości nastąpi reakcja, a koszt?

Przed kupnem parceli należy zwrócić się do architekta lub budowniczego, który po zasięgnięciu informacji w Miejskim Oddziale Urbanistycznym i zbadaniu jakości gruntu może podać rodzaj dopuszczalnej budowy, koszty itd., a z tym i celowość kupna.

Sporządzenie planu willi czy domu mieszkalnego wymaga pewnego nakładu pracy jak uwzględnienia ustawności posiadanych przez właściciela mebli, najodpowiedniejszego rozkładu pokoi, racjonalnego naświetlenia, uwzględnienia warunków termicznych i akustycznych, odpowiedniego, praktycznego i ekonomicznego umieszczenia urządzeń sanitarnych, celowego ogrzewania, estetycznego wyglądu, urządzenia ogrodu jako części składowej itp. itp.

Chcąc otrzymać sumiennie opracowany projekt, należy zwrócić się do architekta. Związany z tym koszt zamortyzuje się przez uniknięcie późniejszych przeróbek oraz oszczędnym zaprojektowaniu budowli. Po opracowaniu planów sporządza się kosztorys przetargowy na roboty budowlane, który wręcza się budowniczemu, trudniącym się wykonywaniem budowy, do podania cen. Żądanie oferty na podstawie wręczonego przedsięwzięcia planu, mają się z celem, gdyż trudno otrzymać jednolite oferty. Równocześnie z przetargiem przed przystąpieniem do budowy należy się zaopatrzyć w projekty instalacji sanitarnych i ewtl. centralnego ogrzewania. Oszczędza się przez to niepotrzebnych robót jak kucia bruzd, przebiecia stropów a przy centralnym ogrzewaniu powiększenia komina i przesuwania otworów drzwiowych dla umieszczenia grzejników. Wszelkie rurociągi kanalizacyjne, deszczowe i wodociągowe należy złożyć przed wzniesieniem murów, przez co unika się przekucia muru i osłabienia fundamentu.

W sposób analogiczny jak przy rozpisywaniu przetargów na roboty murarskie,

należy postępować przy dalszych pracach czy to dekarских, blacharskich, stolarskich czy też innych. Podstawą prawidłowej kalkulacji rzemieślnika jest szczegółowy, jednolity i wyczerpujący kosztorys, sporządzony przez architekta i poparty odpowiednimi rysunkami konstrukcyjnymi. Kierownik budowy jako doradca techniczny właściciela, jego mąż zaufania ma bardzo odpowiedzialne zadanie, gdyż dysponując pieniędzmi właściciela, stanowiącymi nieraz rezultat długoletnich zabiegów i oszczędności, winien uważać na celowość wydatkowania, doradzając właścicielowi sumiennych rzemieślników, podając źródła zakupu dobrych i tanich materiałów, bacząc na należyte wykonanie budowy, terminowe dostawy robót, informując o obowiązujących przepisach prawnych i administracyjnych. Korzystanie niektórych budujących z doświadczenia osób które już budowały — jest bezwartościowe. Budownictwo należy do najbardziej złożonego zawodu, gdyż opiera się o prawie wszystkie dziedziny nauki. Wieleletnia praktyka i doświadczenie, pomimo że architekt stawia po kilka domów rocznie i korzysta z obszernej literatury fachowej, pomimo, zdawałoby się pewnej jednorodności, ciągłości w powtarzaniu się etapów robót od wykopów do robót malarskich, stale natrafia na nowe zagadnienia wymagające zastanowienia i przemyslenia.

Ustawę, która od roku ubiegłego obowiązuje, nie należy więc uważać jako nowy środek gnębienia obywateli, lecz jako konieczność, podyktowaną troską o dobro miasta.

J. K.

## Z rynków produktów rolnych.

Nowe żyto tańsze. — Ceny świń, bydła i owiec zwykowały.

(w). Żniwa trwają. Na krajowych rynkach zbożowych od kilkunastu dni już jest nowe żyto. Sprzedaje się je przeciętnie po 20,50 zł za 100 kg, czyli o 4 zł taniej, niż żyto stare. Podaż jest mała. Rolnicy, nauczeni smutnym doświadczeniem z lat ubiegłych, zaczynają stosować metody, które jedynie mogą ich uchronić od niżki cen, mianowicie wstrzymali się ze sprzedażą zboża. Jeżeli rolnicy zdołają utrzymać się przy tej wstrzeźliwości w sprzedaży, to najprawdopodobniej poziom cen zbożowych będzie utrzymany. Nowe zbiory są bowiem mniejsze, niż były w roku ubiegłym. Pewne zaś ożywienie w przemyśle wpłynęło już teraz na zwiększenie spożycia chleba. Na rynkach światowych zaznaczyły się ostatnio pewne wahania cen. Tłumaczyć to można spekulacją. Ogólne położenie na rynkach światowych pozwala przypuszczać, że ceny będą miały w najbliższym czasie skłonność do zwyżki.

Ceny trzody chlewnej zaszły znacznego wzmocnienia. Na targowicy poznańskiej ceny świń zwykowały ostatnio od 8 do 10 zł na 100 kg. Świnie pełnomięsiste (tuczniaki) od 120 do 150 kg żywej wagi notowano od 126 do 132 zł za 100 kg żywej wagi. Takiej samej zwyżce uległy ceny macior. Duży wpływ na kształtowanie się cen wywarły

kontyngenty niemieckie, które podwyższono w stosunku do ubiegłego miesiąca o 20 procent oraz zakupy bekoniarni na pokrycie zapotrzebowania na rynku angielskim. Nie bez znaczenia jest trwający nadal brak świń słoninowych, które są obecnie poszukiwane. Podobnie ułożyły się warunki na poznańskim rynku bydła, gdzie również nastąpiło wzmocnienie. Zwyżka cen objęła jednak tylko najwyższe klasy zwierząt ubojowych. Za woły płacono do 80 zł, za buhaję do 70 zł, za wytuczony krowy i jałowice do 80 zł za 100 kg żywej wagi. Ceny cieląt zwykowały o 6 zł na 100 kg, płacono bowiem od 84 do 90 zł. Za owce pełnomięsiste płacono od 70 do 76 zł, za gorsze 66 zł. Na żywy przebieg targu owiec wpłynęły zakupy żywych owiec na wywóz do Francji.

Ceny nabiału doznały również pewnego wzmocnienia, do czego przyczynił się głównie wywóz. Cena masła deserowego zwykowała o 20 gr na 1 kg i wynosi obecnie 3,20 zł za 1 kg. Cena eksportowa wynosi 2,95 zł za 1 kg. Za masło wiejskie płacono na rynku od 2,50 do 2,80 zł za 1 kg. Z powodu żniw dowóz masła wiejskiego jest nieco mniejszy. Za jaja płacono 90 groszy do 1 złotego. Ponieważ wywóz jaj wzrasta, należy spodziewać się zwyżki cen.

## Rozprowadzanie kredytów rolnych w woj. pomorskim.

Toruń. Państwowy Bank Rolny przydzielił instytucjom kredytowym woj. pomorskiego do rozprowadzenia wśród miejscowego rolnictwa 1,7 miln. zł na kredyty pod rejestrowy zastaw zboża oraz 350 tys. zł na kredyty zaliczkowe dla drobnych gospodarstw. Z uwagi na trudne położenie finansowe rolnictwa, Pomorska Izba Rolnicza zachęca rolników do pełnego wykorzystania wyżej podanych możliwości kredytowych.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby z wypłacanych rolnikom kwot z tytułu przyznanych pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża i płodów rolnych nie dokonywano żadnych potrąceń na zaległości podatkowe.

### Płatności podatków w sierpniu.

W sierpniu płatne są następujące podatki: do 25 sierpnia: zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw I i

Potrącać można jedynie zaległe raty kredytów rejestrowych, udzielonych w latach poprzednich.

Jednocześnie tym samym okólnikiem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przedmiotów zastawu nie zajmowano egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych, nawet w tych wypadkach, gdyby na podstawie przepisów rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym egzekucja była dopuszczalna.

Zarządzenia powyższe będą ogłoszone w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i obowiązywać będą również w latach następujących, aż do odwołania.

II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 sierpnia: zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych za II kwartał br. — w wysokości co najmniej 1/4 kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy;

do 5 sierpnia: podatek od energii elek-

trycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca br., do 20 sierpnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych piętnastu dni sierpnia br., do 7 sierpnia: podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

### O podniesienie produkcji lasów w Niemczech.

Według ostatnich statystyk niemieckich zalesione przestrzenie Rzeszy wynoszą ogółem 12,7 miln. ha, z czego 48% przypada na własność prywatną, 32% należy do państwa i 20% do gmin oraz korporacji. W ostatnich czasach prasa niemiecka żywo zajmuje się sprawami leśnictwa, zaznaczając, że drewno jest bardzo ważnym i cennym surowcem dla współczesnego przemysłu. W gospodarce leśnej Niemiec chodzi przede wszystkim o podniesienie produkcji lasów, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych. Rząd Rzeszy dąży do uniezależnienia się od zagranicy w dostawie drewna. Tak silne zainteresowanie lasami znalazło już dawny wyraz w bardzo surowej ochronie drzewostanu przed pożarami.

### Rozbudowa przemysłu włoskiego.

Od sierpnia 1933 r. tj. od chwili wydania w Włoszech nowego prawa przemysłowego, wymagającego przy zakładaniu nowych obiektów przemysłowych, względnie przy rozszerzaniu już istniejących aprobataj specjalnej komisji międzyministerialnej, zatwierdzono ogółem 1.263 projekty nowych fabryk. Kapitał zakładowy nowo utworzonych przedsiębiorstw wyniósł 1.063 miln. lirów, przyczym zatrudniają one 49.906 robotników. We wspomnianym wyżej okresie powstało 409 fabryk chemicznych, zatrudniających 16 tys. robotników, 447 zakładów metalurgicznych, zatrudniających również 16 tys. robotników oraz 183 zakładów przędzalniczych, zatrudniających 11 tys. robotników.

### Targi meblowe w Swarzędzu

Jak wiadomo, Swarzędz jest jednym z głównych ośrodków przemysłu meblowego w Polsce. Obecnie Związek Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu z jego oddziałem w Swarzędzu oraz swarzędzkim cechem mistrzów stolarskich przygotowuje się do bliższych już trzecich targów meblowych w Swarzędzu, które odbędą się w czasie od 5 września do 3 października br. Targi te rzucą światło na wszechstronność przemysłu meblarskiego w Polsce oraz pozwolą dokładnie poznać jeszcze jedną gałąź rzemiosła polskiego. Wystawione będą ekspozycje od najprostszyc do najwykwintniejszych.

### Tani kredyt może zwiększyć udział rzemiosła w dostawach i przetargach.

Lubelska Izba Rzemieślnicza zgłosiła Ministerstwu Przemysłu i Handlu postulat, zmierzające do ułatwienia rzemiosłu brania udziału w dostawach i robotach publicznych. W przedstawieniu swym Izba wskazała, które rzemiosła i z jakich mianowicie ośrodków województwa mogą wchodzić w rachubę przy udzielaniu większych zamówień. Uznając postanowienia, zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego, za korzystne dla rzemiosła i rzemieślniczych, Izba wyraziła pogląd, że udostępnienie dogodnego i taniego kredytu może przyczynić się do zwiększenia udziału rzemiosła w dostawach i robotach.

### Szewcy-chałupnicy tworzą spółdzielnię

W Bodzentynie tamtejsi szewcy założyli „Spółdzielnię Szewców Chrześcijan”, do której przystąpili wszyscy szewcy-chałupnicy.

### Targi remontowe na terenie woj. zachodnich i łódzkiego.

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości rolników miejsca i terminy najbliższych targów remontowych:

Woj. poznańskie: Kruszwica 4. 10., Pleśszew 13. 10., Jarocin 14. 10., Śrem 15. 10., Międzybóże 19. 10., Wyrzysk 22. 10., Poznań 23. 10., Września 26. 10., Krotoszyn 8. 11., Lwówek 9. 11., Leszno 10. 11., Murowana Goślina 12. 11., Kępno 15. 11., Wągrowiec 16. 11., Śmigiel 17. 11., Środa 18. 11., Nowy Tomyl 19. 11., Inowrocław 23. 11., Gniezno 24. 11. Chodzież 25. 11., Buk 26. 11.

Woj. pomorskie: Kowalewo 5. 10., Brodnica 6. 10., Lidzbark 7. 10., Działdowo 8. 10., Puck 2. 11., Starogard 3. 11., Chojnice 4. 11., Świecie 5. 11.

# Świetlisty ślad na wodach oceanu.

Zaginęła. Tragiczny los bohaterów przestworzy, których tyłu pochłonęły głębie oceanów, dopełnił się raz jeszcze na Amelii Earhart. Zaginiona. Tyle tylko donieść mogły o niej deszcze. Nie wiadomo, czy znalazła powolną śmierć z głodu i wycieńczenia po dniach daremnie oczekiwanie na ratunek, czy też rzucały na wzburzonych falach oceanu samolot dzielnej pilotki porządził się w odmętach wód. Zorganizowano całą flotylę ratunkową, która po dniach daremnych poszukiwań powróciła z niczym. Na bezmiarach wód znaleziono jedynie kilka odłamków, pochodzących z jakiegoś samolotu, który mógł być maszyną Amelii Earhart, jak i równie dobrze zaginionego od wielu miesięcy Karola Kingsforda, który zaginął w drodze do Australii.

Od chwili pierwszej katastrofy lotniczej na morzu, a zwłaszcza od tragicznego zagnięcia dwóch pionierów lotnictwa transoceanicznego, Nungessera i Coli, podejmowano liczne próby zabezpieczenia samolotów przed skutkami katastrofy lub przymusowego lądowania na morzu. W skrzydła samolotów transoceanicznych wmontowano małe baloniki, napełnione powietrzem, które nawet na wypadek złamania skrzydeł mogły aparat utrzymać na powierzchni fal. Inny projekt polegał na wmontowaniu w kadłub samolotu komór powietrznych na wzór komór wodoszczelnych w okręcie. Plan ten jednak okazał się niepraktyczny. W czasie katastrofy, przy zderzeniu się samolotu z powierzchnią wody, nie ma gwarancji, czy komory wytrzymają siłę uderzenia i nie pękają.

Skoro wszystkie próby zabezpieczenia samolotu przed zatonięciem okazały się problematyczne, a w akcji ratowniczej decydującym jest szybkie natrafienie na ślady zaginionego, pewien wynalazca francuski zaleca użycie takiego środka, któryby pozostawiał na morzu stosunkowo trwałe i wyraźny ślad, co ułatwiłoby poszukiwania.

Wynalazek Francuza polega na umieszczeniu w samolocie drewnianych cylindrów, zawierających specjalny, przez wynalazcę opatentowany barwnik, który w zetknięciu z wodą nie rozpuszcza się, lecz zostawia ślad wyraźnie odcinający się od koloru morza. Cylindry drewniane zakorkowane są korkami z masy bawełnianej, powoli nasiąkającej wodą. Z chwilą, gdy woda dotrze do barwnika, ten, rozpuszczając się, zostawia na powierzchni morza barwny ślad, który zasilany wciąż dopływem nowych ilości barwnika, trwać może kilka dni.

W razie opadnięcia samolotu na morze, pilot przy pomocy specjalnego mechanizmu uwalnia kolejne komory, w których znajdują się cylindry z barwnikiem pozwalając im nasiąknąć wodą. Barwnik zostawia widoczny z daleka ślad, który wskazuje kierunek, w jakim zniszczony został samolot przez fale morza. Dotychczasowe próby wykazały, że wynalazek francuski pozostawia za samolotem ślad długości 3 do 4 kilometrów i szerokości kilkuset metrów. Ślad ten pozostaje widoczny nawet w czasie burzy. Jak obliczono, samolot podejmujący próbę przelecenia nad którymkolwiek z oceanów, musiałby zabrać ze sobą 50.000 kapsulek z barwnikiem. Waga tego ładunku nie przekracza 10 kilogramów. Kolorowy pas, pozostawiony przez barwnik na wodach oceanu, widoczny jest, jak to można było stwierdzić, przy próbach podjętych przez marynarkę francuską na Morzu

## Szczur pomocnikiem fotografa.

W Anglii oglądać można doskonale zdjęcia zwierząt, zwłaszcza psów, robione przez pewnego fotografa z Lytham. Psy na tych fotografiach mają przedziwne żywy wyraz oczu i całą postawę, zdradzającą napięcie uwagi do najwyższych granic. Konkurenci fotografa zazdrościli mu powodzenia, za wszelką cenę usiłowali odkryć tajemnicę tych doskonałych zdjęć. Wreszcie jednemu z nich udało się wykryć oryginalny trik, jakim posługiwał się fotograf psów. Otóż niezbędnym rekwizytem jego był wytresowany szczur, który w czasie zdjęć sadował się w pobliżu fotografa na odpowiednio wysokim postumencie, gdzie był pewien, że mu żadne niebezpieczeństwo nie grozi. W decydującym momencie szczur na gwizd swego pana przelatywał po desce, tuż prawie pod pyskiem fotografowanego psa, przytrzymywanego na dobrze ukrytej śmyczy w odpowiedniej odległości od przynęty. Konkurenci, którym próby ze szczurem nie udały się, zamierzają obecnie wystąpić ze skargą przeciwko fotografowi Harry Hadges do towarzystwa opieki nad zwierzętami, twierdząc, że zarówno szczur, jak i psy przechodzą w chwili dokonywania zdjęć tortury wprawdzie nie fizyczne, ale nie mniejsze od udrczeń, zabronionych w stosunku do zwierząt przez prawo.

Środiemnym z odległości 20 km. Czy zastosowanie tego wynalazku w samolocie Amelii Earhart nie byłoby pozwoliło na uratowanie bohaterkiej pilotki? W najgorszym wypadku miałyby pewność, w którym miejscu zatonął jej samolot. Wynalazca, inżynier Georges Claude, twierdzi, że jego wynalazek pozwoli co najmniej w 50 wypadkach na sto uratować pilotów transoceanicznych, którzy tragicznym zrządzeniem losu stają się igraszką fal. Dziś już nikt nie podejmuje przelotu nad oceanem bez instalacji radiowej. W przyszłości, zdaniem wynalazcy, już niedalekiej, kapsułki z trwałym barwnikiem będą tak samo niezbędnym rekwizytem przy przelotach nad oceanami i morzami. Świetlisty, widoczny

z daleka ślad na bezmiarach wód, będzie zbawczą nitką Ariadny, wskazując kierunek statkom i samolotom, biorącym udział w poszukiwaniu zaginionego aeroplanu, który, stracony z błękitnych powietrznych przestworzy na bezmiary oceaniczne, gnany falami, czeka na ratunek, o którym decydują niekiedy godziny a nawet kwadransy. Naprowadzenie szukających w pierwszej chwili katastrofy na właściwy ślad jest w 90% równoznaczne z ratunkiem. Amelii Earhart i tyłu jej poprzedników na tragicznej drodze powietrznej poprzez dalekie oceany i morza wiodącej byłoby może dziś uratowani. Miejmy nadzieję, że ich następcy nie będą już ginęli bez śladu na bezmiernych pustyniach wodnych.

## Z dżungli afrykańskiej.



Reproduujemy tak rzadkie, a tym samym oryginalne zdjęcie z serca Afryki. Przedstawia ono znanego amerykańskiego podróżnika Harry'ego Pearsona wraz z uczestnikami wyprawy, przy upolowanym słoniu, w głębi dżungli afrykańskiej.

## Następczyni tronu holenderskiego zbyt nowoczesna.

Nowy styl życia księżniczki i jej męża spotkał się z protestem sfer dworskich.

Anglikański kościół obalił Edwarda VIII, nie chcąc uznać jego zbyt nowoczesnych poglądów na życie. Również księżna Juliana, holenderska następczyni tronu, oraz jej małżonek, książę Lippe-Biesterfeld popadli obecnie w konflikt z purytańsko-kalwińskimi sferami swego kraju, choć niewątpliwie konflikt ten nie będzie miał tak doniosłych skutków, jak kryzys tronowy w Anglii.

Przed wstąpieniem w związek małżeński księżniczka Juliana była młodą dziewczynką, której nikt nie mógł zarzucić jakiegos zbytkownego życia, czy też ekstrawagancji. Na wszystkich fotografiach miała na sobie skromne suknie bez biżuterii. Nieraz wypowiedano nawet w Holandii zdanie, że skromność księżniczki może iść nieco za daleko. W okresie narzeczeństwa słyszała się, że zajęła się nią przyszła teściowa, hrabina Lippe-Biesterfeld, która robi wszystko, aby zrobić z Juliany elegancką damę. Istotnie ostatnie zdjęcia zdradzały zmianę, jaka zaszła w księżniczce: było to przystosowanie się do międzynarodowej mody. Również stopa życia młodej pary księżęcej prześcignęła znacznie bardzo prosty poziom życia dworu królowej Wilhelminy. Wszystko u „młodej pary” zostało zmo-

dernizowane i przystosowane do wymagań połowy XX wieku.

Już ten nowy styl życia spotkał się z niezbyt przychylnym przyjęciem w sferach dworskich. Do tego doszło jeszcze jedno wykroczenie, które szczególnie dotknęło sfery kościelne. W czasie swej podróży księżna Juliana odwiedzała z mężem również lokale rozrywkowe stolic europejskich. Jeśli ta ciekawość już sama przez się nie była dobrze widziana, to uczęszczanie do kabaretów i to nawet w świętą niedzielę, która jest w Holandii obserwowana bodaj uroczyściej niż w Anglii, przyjęte zostało jako coś nie do zniesienia. Księża z kazałnic potępili to wykroczenie, aczkolwiek w bardzo delikatnej formie, to jednak niemniej zdecydowanie. Poza tym w tych dniach ukazała się w „Nieuwe Rotterdamsche Courant”, organie premiera Colijna, notatka potępiająca również w ostrożnych słowach naruszenie praw boskich.

Para księżęca, która w ten sposób otrzymała ostrzeżenie, przyrzekała podobno w międzyczasie najwyższą powściągliwość i surowe stosowanie się do etykiety. Nie ma więc żadnych obaw, aby Juliana, w której ongiś widziano małżonkę Edwarda Windsora, miała pójść w jego ślady.

## Jezioro wyleciało w powietrze

Mieszkańcy Nowej Szkocji byli niedawno świadkami niezwykłego zjawiska. Jak podały deszcze z Halifax, pewnego dnia w jednym z jezior dosłownie cała ilość zawartej w nim wody wyleciała w powietrze. Okoliczni mieszkańcy usłyszeli dziwny szum i huk i ujrzeni słup wody wyrzucony z olbrzymią siłą na 100 metrów w górę. Woda była tak gorąca, że nie tylko zwarzyła roślinność nadbrzeża, ale poparzyła dotkliwie dwóch chłopców, którzy w chwili dziwniej

katastrofy przechadzali się nad brzegiem jeziora. Równocześnie z masą wrzącej wody wzbily się w górę dziwnie jasne obłoki pary. Niespotykane dotychczas zjawisko „eksplozji” jeziora zainteresowało uczonych, którzy przypuszczają, że katastrofa spowodowana została albo przez wulkan podwodny, który nagle się ożywił, albo też przez meteor. Nad jezioro udała się specjalna komisja geologiczna dla przeprowadzania badań i ustalenia przyczyn katastrofy.

## Okna nieulegające zapoceniu.

W niektórych wagonach kolejowych amerykańskich będą po raz pierwszy, poddane wypróbowaniu okna nieulegające zapoceniu. Podwójne okna szklane mają być wbudowane w ten sposób, że między szybami jest zawarta warstwa azotu. Na szkło nie może się gromadzić wilgoć, ponieważ komora gazowa wywiera działanie izolujące. Szyby okienne składają się z dwóch warstw szklanego szkła. Istnieje zamiar zainstalowania tego rodzaju okien także w budynkach mieszkalnych i w samochodach, ponieważ zapobiegają one potnieniu i zamarzaniu w zimie i dają gwarancję jasnego przez nie widoku.

## Współczesna piramida.

Z inicjatywy prof. historii na uniwersytecie w Atlanta, Jakobsa, wybudowano na jednym ze wzgórz stanu Arkansas, oryginalną pamiątkę naszych czasów w postaci piramidy, aby przekazać potomności dowody kultury XX wieku. Zbudowana ze specjalnie preparowanych bloków granitowych które mogą przetrwać, według twierdzenia rzeczoznawców, tysiąclecia, zawiera ona w swoim wnętrzu najważniejsze dokumenty naszych czasów, a mianowicie konstytucje wszystkich państw, płyty gramofonowe z mowami najwybitniejszych mężów stanu, filmy kinematograficzne, fotografie najlepszych dzieł sztuki itp. Na zewnętrznej ścianie piramidy jest umieszczona tablica z napisem, że pamiątka ta ma być otwarta dopiero za 6.000 lat. Twierdzą zaś amerykańscy twórcy piramidy, że dzieło ich przetrwa — piramidy egipskie.

## Jedyny żyjący gad przedhistoryczny.

W książce pt. „Wizyta w Antypodach” opisuje przyrodnik angielski, Chemy Kearton, tuatara — najbardziej długowieczne zwierzę świata. Tuatara jest gatunkiem małego krokodyla, żyjącego w Nowej Zelandii i podobnego bardzo do jaszczurki. Gad ten, długi na pół metra, posiada troje oczu, z których jedno niewidome umieszczone jest na szczycie czaszki i jest pokryte skorupą jak żółw. Żywi się on tylko ślimakami, zjadając jednego dziennie. Poza czasem przyjmowania posiłków, śpi, leżąc nieruchomo i wciągając powietrze w rzadkich odstępach czasu. Kiedy zasypia mocno, przestaje w ogóle oddychać. Jaja tuatary leżą przez cały rok, zanim wylęgnie się z nich potomstwo. Długość wieku gada wynosi 200 do 300 lat. Uczony angielski twierdzi, że tuatara jest jedynym okazem zśród gadów, który przetrwał na ziemi od czasów przedhistorycznych.

## Bilet wizytowy na plecach.

Na ulicach Budapesztu w ostatnich dniach lipca pojawił się elegancko ubrany mężczyzna. Za wytwornym cudzoziemcem podążała olbrzymia rzesza publiczności, śmiejąca się i dowcipkująca z przybysza. Przyczyną tego śmiechu była znacznych rozmiarów tablica umieszczona na plecach szykownego cudzoziemca. Tekst jej brzmiał następująco: „Nazywam się Hender Szerul. Przyjechałem z Tirany. Znam tylko język albański i proszę o ułatwienie mojej misji. Niech żyją kluby kawalerów”. Przy pomocy miejscowego konsula wyszło na jaw, że Hender Szerul przebywa w podróży dookoła świata w celu propagowania klubu kawalerów. W Tiranie wytworny cudzoziemiec zajmuje stanowisko przewodniczącego klubu, liczącego 30 członków. Ostatnie walne zebranie poleciło mu udanie się w podróż do państw europejskich, celem krzewienia doniosłej idei łączenia się w klubach kawalerskich.

## Deficyt ludnościowy Pragi.

Władze komunalne stolicy Czechosłowacji ogłosiły zmienną statystykę ludnościową. Wynika z niej, że w r. 1936 zmarło w Pradze 10.537 osób. Liczba urodzin wynosiła natomiast tylko 9.648 dzieci. Niedobór ludnościowy wynosi więc 889 dzieci.

Z małych miasteczek i wiosek odbywa się stały pęd do stolicy. Nie zaspakaja on jednakże potrzeb wielkiego miasta. W celu uregulowania polityki demograficznej zwrócili się uczeni czescy do ludności z apelem o współdziałanie w dziele wzmocnienia stanu ludnościowego kraju.







# Co INNI Piszą

## Czy ministrowi Poniatowskiemu wolno lekceważyć społeczeństwo?

Minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski znajduje się teraz pod generalnym ostrzałem, którego rezultatem może być — i powinno być — ustąpienie niepopularnego i nadmiernie już niepowściągliwego w doktrynerskim radykalizmie ministra. Wprawdzie narodowo-radykalne „ABC” pisze, że nie tyle minister Poniatowski jest winien, ile otaczająca go mafia masońska, ale na ogół przeważają w prasie głosy bardzo stanowczo wypowiadające się przeciw kierownikowi tak ważnego dla przyszłości państwa resortu, jak rolnictwo.

„Merkuriusz Polski” tak charakteryzuje sytuację:

„Dwa fakty zwróciły ostatnio uwagę czytającego ogółu na p. min. Poniatowskiego.

Pierwszy to zatarg z białostocką Izłą Rolniczą. Nie powtarzając detali, ogłoszonych przez prasę, wystarczy stwierdzić krótko: zdarzyło się pewnego razu, iż zarząd białostockiej Izby Rolniczej wyraził votum nieufności swemu prezesowi, p. Mystkowskiemu. W całej Europie byłby to dostateczny powód do ustąpienia p. Mystkowskiego.

— Ale u nas nie ustąpił — powie Czytelnik, nie znający szczegółów — i dopiero trzeba go będzie z góry usuwać, po staremu...

Otóż jeszcze gorzej, albo lepiej, jeśli kto woli. Nie tylko p. Mystkowski nie ustąpił, ale p. min. Poniatowski, władza nadzorczą Izby — rozwiązał tę instytucję, mianując komisarzem... p. Mystkowskiego.

O, zapewne, że w lekceważeniu obywateli Rzeczypospolitej mógł p. min. Poniatowski iść jeszcze dalej. Mógł wezwać do siebie cały zarząd Izby in corpore, kazać im czekać w przedpokojach godzinę i kwadrans, a potem przez sekretarza kazać powiedzieć: „Ciszej tam, w Białymstoku! Żeby to się już nie powtórzyło, bo wam pokażę, gdzie raki zimują”.

W rezultacie zatargu białostockiego pogniwał się na ministra Poniatowskiego OZN. Niestychnące zarządzanie, nie pozwalające na sprzedaż ziemi wojskowym, przeciwstawiało mu sfery wojskowe.

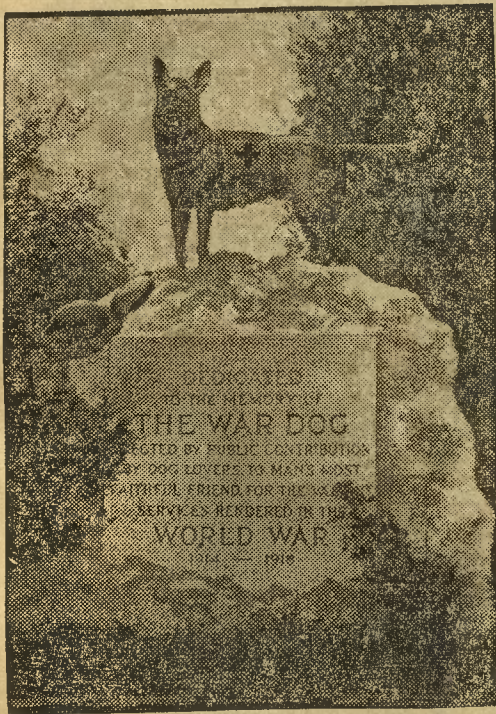
Czy wobec tego minister Poniatowski długo jeszcze pozostanie na swym stanowisku? — na to pytanie przyniesie odpowiedź najbliższa przyszłość.

## W Łodzi spłonął doszczętnie 2-piętrowy gmach fabryczny.

Łódź, 3. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 22 wybuchł pożar przy ul. Kopernika 55 w przedziałni wilonowej Adolfa Speidla. W ciągu 15 minut płomienie ogarnęły dwupiętrowy budynek fabryczny, z którego pozostały tylko zgłiszczą. Maszyny i towar doszczętnie spłonęły. Akcja straży pożarnej ograniczyła się z konieczności do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań, a zwłaszcza przylegającego do fabryki sierocińca. Dzieci w ciągu godziny znajdowały się w pogotowiu do ewakuowania budynku. Po dwóch godzinach ogień zaczął dogasać. Przy tlejących zgłiszczach czuwa pogotowie pożarne.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty wynoszą około 250.000 zł.

## Pomnik psów — żołnierzy.



W Nowym Jorku odsłonięto pomnik psa meldunkowego z czasów wielkiej wojny.

# Ponura i straszna zagadka

## na dworcu kolejowym w Tczewie.

Tczew. (as) W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1.20 ustawiacz wagonów Feliks Staniszewski na martwym torze kolejowym nr 5, służącym do przetoku wagonów, w odległości ok. 350 m od tuł. dworca głównego w kierunku pod mostem wiślany znalazł w straszny sposób zmasakrowane zwłoki mężczyzny w podeszłym wieku.

Wdrożone natychmiast śledztwo policyjne ustaliło, że zabitym jest obywatel w. m. Gdańska, 56-letni kapitan statku rzeczynego Feliks Grabowski, stale zamieszkały w Gdańsku przy ul. Krakau am Durchbruch nr 10, przy którym znaleziono bilet kolejowy na przejazd koleją ze stacji Morzeszczyn przez Tczew do Gdańska.

Dalsze śledztwo wykazało, że denat krytycznej niedzieli był w gościnie u rolnika Filca w Gogolewie. Spóźniwszy się na pociąg, wynajął z Gniewu do Morzeszczyna taksówkę samochodową. Po przybyciu pociągiem z Morzeszczyna do Tczewa o godz.

23.04, denat udał się na peron III, z którego o godz. 23.26 miał odjechać do Gdańska. W jaki sposób wśród ulewnej deszczu i strasznej ciemnicy denat doszedł do martwego toru nr 5, tj. 350 m od peronu gdańskiego, pozostanie na razie ponurą tajemnicą, gdyż maszynista parowozu przetokowego, pod którego koła śp. Grabowski się dostał, ani też nikt ze służby kolejowej wstrząsającego tego wypadku nie zauważył.

Na miejsce straszego wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska w składzie sędziego śledczego p. Meli, aplikanta sądowego p. Kosaka-Głowczewskiego, lekarza powiatowego p. dr. Drzewieckiego, p. o. naczelnika stacji p. Małgorzewicza oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”. Koła parowozu w straszny, nie do opisania sposób zmasakrowały ciało śp. Grabowskiego. Energiczne śledztwo, mające na celu rozwiązanie tej ponurej zagadki, w toku.

## Jak żydzi przedstawiają swoją krzywdę?



Projektowany przez Anglików podział Palestyny na dwie części: arabską i żydowską — wywołał niezadowolenie zarówno Arabów jak żydów. Żydzi swoją „krzywdę” przedstawiają po swojemu — krzykliwie i jaskrawie. Oto „krzywdzący” żydów podział Palestyny w plastycznym ujęciu lwowskiej „Chwili”. To samo zagadnienie w ujęciu arabskim wyglądałoby zupełnie inaczej, a w każdym razie — prawdziwie!

## Fatalne skutki „wrózb” szarlatana.

Kępno. Do Przybyszowa w pow. kępińskim przybył jakiś szarlatan z Ostrzeszowa, który narzuca się ludziom w wróżeniu. M. in. zaszedł także do niej. Trąbków, którym niedawno zmarła córka. „Wróźbita” twierdził, iż córka ich zmarła na skutek czarów dwóch tamtejszych kobiet.

Trąbkowie chcąc się zemścić na Bogu ducha winnych kobietach postanowili je zabić. W tym celu udali się do zagrody Grundmannów z kosą i innymi narzędziami. W czasie wynikłej bójki otrzymała jed-

na z Grundmannów straszne cięcie kosą i zalana krwią padła na ziemię. W bardzo ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala w Kępnie.

Charakterystycznym a niezdrowym objawem był fakt, że bójce przyglądała się duża ilość mieszkańców wsi, ale żaden z nich nie pociągnął do pomocy. Szarlatan-wróźbita jak i Trąbkowie za swoją niezwykłą głupotę, również biernie zachowujący się świadkowie krwawego zajścia, winni ponieść zasłużoną karę.

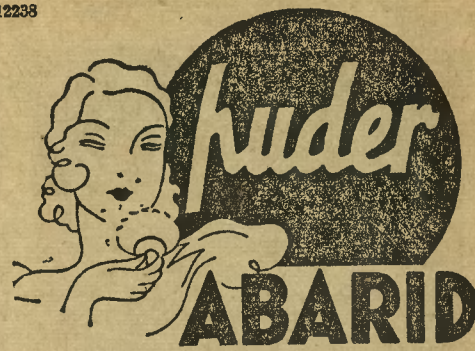
## Policja otrzyma nowe mundury letnie.

Warszawa, 3. 8. (PAT) Granatowe mundury policyjne, sporządzone z grubego sukna, okazały się niewygodne w okresie letnim, szczególnie w czasie upałów. Barwa granatowa, skupiająca wybitnie promienie słoneczne, jest ponadto wrażliwa na kurz, opady atmosferyczne, wskutek czego w okresie letnim mundur tej barwy jest za gorący i nie zawsze można go utrzymać w należyłym porządku.

Pragnąc udowodnić pełnienie służby przez policję w okresie letnim, wprowadzono

mundury letnie barwy khaki. Z uwagi na barwę tych mundurów, wprowadzono poszczególne części dla odróżnienia od mundurów oficerów i szeregowych wojska, a mianowicie: naramienniki z wypustką barwy chabrowej (u oficerów również przy mankietach), oznaki stopni służbowych i numery okręgów od 1 do 16 oraz litery K G, oznaczające przydział do komendy głównej policji państwowej. Czapka letnia jednolitej barwy khaki z wypustkami barwy chabrowej i oznakami stopni służbowych.

12238



NADAJE CERZE PANI ŚWIE-  
ŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI.  
JEST ON NAJPEWNIJSZYM  
SPRZYMIERZENIEM  
URODY I POWODZENIA.

## Buffalo zagrożone głodem.

Nowy Jork, 3. 8. (ag) Z powodu przeciągającego się strajku kierowców wozów transportowych oraz rzeźników, grozi głód 573.000 mieszkańców liczącemu miastu Buffalo w U. S. A.

## Grodzieńska fabryka tytoniu zwiększa ilość dni pracy.

Grodno. Fabryka tytoniu w Grodnie od dnia 2 sierpnia br. będzie czynna przez sześć dni w tygodniu, zamiast, jak do tej pory, 5 dni w tygodniu.

## 4.000 rodaków z Francji w Poznaniu.

Poznań, 2. 8. W nocy na niedzielę i nocy wczorajszej przybyli do Poznania w liczbie około 4.000 rodacy nasi z emigracji we Francji na trzytygodniowy wypoczynek.

Olbrymnia ta wycieczka, składająca się z członków Związku Bractw Różańcowych i związków byłych wojskowych, przybyła pod przewodem ks. dyr. Szewczyka, doznała w Poznaniu serdecznego przyjęcia, zorganizowanego przez stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”.

Przy wjeździe pociągów na peron dworca, na którym ustawiły się poczty sztandarowe stowarzyszeń, powitała przyjeżdżających orkiestra kolejowa. W sali restauracji I klasy przemówił do przybyłych ks. radca St. Durzyński, jako delegat protektora wychodźstwa polskiego ks. kard. Prymasa.

## Otwarcie wakacyjnego kursu dla cudzoziemców w Poznaniu.

Poznań, 3. 8. (PAT) Wczoraj przed południem odbyła się w gmachu Collegium Medicum uroczysta inauguracja kursu wakacyjnego o kulturze polskiej dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy.

Powyższy kurs został zorganizowany staraniem polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej. W Poznaniu zwiędza one zabytki miasta, a w szeregu wycieczek zaznajomią się z kulturą i przeszłością Wielkopolski. Po 2-tygodniowym pobycie uczestnicy kursu wyjadą na dalsze 2 tygodnie do Warszawy.

## Powstańcy grupy Śliwińskiego mieli zjazd w Kościanie.

W Kościanie odbył się apel powstańczy, połączony z uroczystością 15-lecia istnienia miejscowego koła Powstańców Wielkopolskich. Na zjazd przybyło ponad 1.600 uczestników powstania wielkopolskiego. Po mszy św. i kazaniu odbył się na rynku miasteczka raport i przegląd zgrupowanych oddziałów, a następnie przemarsz przed władzami i starszyzną powstańczą.

Z kolei odbyła się uroczysta akademii, na której wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

## Nagła śmierć powstańca podczas nabożeństwa.

Kościan, 2. 8. Z okazji 15-lecia istnienia Koła Powstańców w Kościanie odbyły się wielkie uroczystości. Podczas nabożeństwa w kościele farnym zdarzył się przykry wypadek. Zastąpił nagle powstańca p. Leon Przywecki z Kościana. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano uratować p. Przyweckiego. Pamięć zmarłego i wielce zasłużonego powstańca uczczono minutową ciszą w czasie akademii.

— Hitlerowcy wojują z katolikami. W Królewcu sąd apelacyjny wydał wyrok, skazujący księdza Huberta Grossa z Fromborka na 8 miesięcy więzienia za wygłaszanie kazań „podburzających”.

## Czy to nie czapka...?



Sprawca nieudalnego zamachu na płk. Koca, Wojciech Biegank z Różopola pod Krotoszynem, którego rozszarpała bomba. Zachodzi teraz pytanie: Kto wynalazł Biegankę, rzekomego kryminalistę, i użył go w Warszawie?

## Kronika telegraficzna

**Paryz, 3. 8. (PAT.)** Francuski transatlantyk „Normandie” ustanowił nowy rekord szybkości przejazdu z Hawru do Nowego Jorku. Statek przepłynął przestrzeń przewidzianą dla uzyskania „niebieskiej wstęgi oceanu”, w 95 godzin 2 minuty, osiągając przeciętną szybkość 30,50 węzłów.

**Paryz, 3. 8. (PAT.)** Hiszpańskie władze powstańcze rozstrzelały dwóch obywateli francuskich, Louisa Habrat i Jean Bougueneca, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Walencji.

**Paryz, 3. 8. (PAT.)** W miejscowości Abbeville na odbywających się tam targach zawalił się sufit w pawilonie atrakcji. Kilkadziesiąt osób odniosło rany, z czego 10 ciężkie.

**Sztockholm, 3. 8. (PAT.)** Przybył tu z Gdyni „Kościszko”, mając na pokładzie 700 pasażerów. Turycy polscy zatrzymują się w Sztokholmie dwa dni, tj. 2 i 3 bm.

**Berlin, 3. 8. (PAT.)** W Hohenschwangau (Szwabia) długotrwałe i gwałtowne wylewy zniszczyły wielkie obszary pól zbożowych. Wspomniana miejscowość wygląda jak wyspa wśród jeziora i odcięta była od okolic. Setki turystów, którzy zwiedzali miejscowy zamek historyczny, po ostatniej ulewie musieli wydzierać się na przełaj przez okoliczne lasy.

**Manilla, 3. 8. (PAT.)** Na wyspach Filipińskich doszło do katastrofalnej powodzi, wywołanej długotrwałymi deszczami. Prawie całe zbiory oraz duża ilość domów zostały zniszczone. Zachodzi obawa epidemii, gdyż w rzekach, z których miejscowa ludność bierze wodę do picia, pływają zwłoki ludzi i zwierząt domowych. Cały szereg miejscowości jest odciętych przez wzbronę rzeki. Liczba ofiar w ludziach nie została dotychczas ustalona.

## Większe inwestycje na Wołyniu.

**Luck, 3. 8.** Zarząd miejski w Krzemieńcu, po uzyskaniu pożyczki długoterminowej, przystępuje do wiercenia studni, z której będzie w całym mieście rozprowadzona woda systemem wodociągowym. Jesienią zostanie ukończona budowa dużego 800-tonowego śpichrza zbożowego w Kostopolu, budowanego kosztem 150.000 zł przez tamt. Wydział Pow. Dubno buduje przychodnię weterynaryjną, kosztem 20.000 zł oraz przetrzecznicę 90.000 zł na budowę elewatora zbożowego. Firma „Wołyńskie Zakłady Kaolinowe i Ceramiczne” w Dermance kończy budowę urządzeń gospodarczych, które umożliwią eksploatację kaolinu.

## Z 10 zakładów produkujących zapalki czynnych tylko 4.

W r. 1928 i 1929 było w Polsce czynnych 10 zakładów, produkujących zapalki. Produkcja wynosiła w tych latach 32.451 i 26607 milionów sztuk (820 miln. i 855 miln. pudełek). Zakłady zatrudniały 2324 i 2685 robotników. W następnych latach następuje redukcja, tak, że od r. 1933 jest czynnych już tylko 4 zakłady, a w r. 1935 pracowały tylko 3 zakłady. W latach od 1933—36 r. zatrudnionych było 777, 778, 592 i 796 robotników. Produkcja wynosiła 405, 335, 430 i 445 miln. pudełek. (Zapalki za drogie, mało więc na wschodzie szczególnie pokupne.)

## Nowiny amerykańskie.

## Historia „koszerna” polskiej szynki.

Polski Zw. Bekonowy oddał przedstawicielstwo na Amerykę wyłącznie żydom!!!

Wszystkie bez wyjątku dzienniki polskie w Stanach Zjednoczonych poruszają się niesłychanym skandalem. Otóż dostawcy szynki i konserw polskich na rynek amerykański zmienili swój dotychczasowy system sprzedaży, oddając przedstawicielstwo trzem firmom żydowskim i jednej półżydowskiej.

Ksiądz Iciek (który w roku ubiegłym bał w Gnieźnie i Bydgoszczy), pisze na łamach swojego amerykańskiego tygodnika, jako dobrze poinformowany:

Wiem, że się nie zwrócili do swoich z tą ofertą, tylko poszli do firm żydowskich, firm konkurencyjnych, którym zależy na tym, aby ubić handel polski!

Skutki tej „świetnej transakcji handlowej” już są widoczne. Jak zapewnia Zdrojewski, prezes dwumilionowej kooperatywy „Midwest”, firma Hormel Packing Co., poinformowała go, że

## POLSKA SZYNKA PODROŻAŁA

o dwa centy na funcie — (ta podwyżka oczywiście idzie do kieszeni żyda Hormela) i jeżeli chce, to ma postać swe wozy do niego, po towar. Przypuszczam, że własne wyroby, to Hormel swymi autami dowiezie, ale po polską szynkę trzeba samemu przyjechać. Oczywiście podnoszenie ceny na polskim towarze w konkurencji z towarami amerykańskimi, nie przysporzy mu odbiorców.

Dalej zaś ksiądz Iciek zapytał swojego ziomka Zdrojewskiego, za ile mógłby być zakupi polskich szynki? Odpowiedział, że co najmniej za sto tysięcy dolarów, a może i więcej. Jeden z jego przyjaciół, w Detroit, mógłby zakupić towaru za jakie ćwierć miliona, a inni także wzięliby za sumy od kilku do kilkunastu, a nawet do kilkudziesięciu tysięcy dolarów, tylko że się do Polaków nie zwrócono. Tak to eksporтеры polscy popierają interes polski.

Są to rzeczy ciekawe i warte wyświetlenia. Depesza z Nowego Jorku do Warszawy o zatrzymaniu na składzie („z powodu bojkotu żydowskiego”) 35 tysięcy skrzyń szynki polskich, była

## ZŁODZIEJSKIM MANEWREM,

mającym żydom nabić kabzę i wzmocnić ich stanowisko. Polski Związek Bekonowy niezwłocznie wysłał swoich „zaufanych” do Ameryki, aby sprawę na miejscu zbadali.

I nie tylko w Nowym Jorku oraz w Detroit znaleźli się zamożni rzeźnicy polscy, chcący — jak dotychczas — szynkę polską sprowadzać wprost (bez pośrednictwa żydów), ale są i tacy w Chicago. Polak Józef Baran, właściciel wielkiej hurtowni mięsnej „Cornell Provision Co”, 1411 West Chicago avenue, wyjaśnia na łamach chicagoskiego „Dziennika Związkowego”, że

## NIEPRAWDA JEST, JAKOBY SZYNEK POLSKICH NIE MOŻNA ULOKOWAĆ NA RYNKU AMERYKAŃSKIM.

Samą jedną firmą „Cornell Provision” (właściciel Józef Baran) sprzedaje rocznie za 200.000 dolarów szynki polskich, nie mogąc nastarczyć z obciążeniami, taki jest popyt! Wobec tego niezrozumiałym jest tłumaczenie się polskiej delegacji, że nie może znaleźć w Ameryce ani jednego Polaka, któryby miał na tyle kapitału, by mógł kupić te szynki. Polska szynka ma już urotworzoną drogę i każdy wie, czym jest polski produkt. Cena importera za tę szynkę wynosi 32 centy ctf New York, dochodziło 3 i ćwierć centa od funta, co razem wynosi 35 i ćwierć centów, a koszt przewiezienia stu funtów z Nowego Jorku do Chicago 48 centów, zatem koszt funta szynki wyniesie tu około 36 centów. Żydzi sprzedają te szynki po 39 centów i trzy czwarte centa za funt, czyli zarabiają na funcie 3 i trzy czwarte centa, czyli na 1.000 paczkach na czysto 2.625 dolarów bez kwinty nawiwet palcem, bez włożenia jakiegokolwiek w to kapitału.

Dzienniki polskie stwierdzają, że nie ma w Chicago polskiej wedliniarni, którąby nie kupowała od Józefa Barana polskich szynki, a dziś żydzi zagląдают do tych samych miejsc co przedtem i powiadają ludzom, że trzeba teraz od nich nabywać „koszerną” szynkę...

## WSTYD I HANBA!

Grupa zamożnych polskich rzeźników z Bydgoszczy, która pragnęła uruchomić w Koronowie nową bekoniarnię i fabrykę konserw mięsnych (szynki itp.) została w Warszawie potraktowana bardzo zimno. Oświadczono bydgoszczanom, że kontyngentów na wywóz im rząd nie przydzieli.

Oczywiście, żydzi mają pierwszeństwo na towar koszerny...

## Tajemnicza śmierć młodej kobiety

**Rydzyn, 3. 8.** Wczesnym rankiem, dnia 30 lipca br. mieszkańcy Rydzyny wstrząśnięci zostali do głębi straszonym odkryciem. Mieszkanka tuł. miasta p. Maria Rajewska lat 23, od kilku dni chorowała dość poważnie, podobno na grype.. W nocy z 29 na 30 lipca br. niepostrzeżenie wymknęła się z mieszkania. Domownicy zauważyli nad ranem brak chorej i weszli energicznie poszukiwania, które doprowadziły do straszego odkrycia. P. Marię Rajewską znaleziono w przydrożnym stawku przy Alei Sulikowskich, bez znaku życia, ubraną w

szlafrok. O wypadku powiadomiono natychmiast miejsc. Posterunek Policji Państwowej oraz Prokuraturę S. O. w Lesznie.

W związku z powyższym krąży w tuł. mieście różne wersje, że p. Rajewska w czasie silnej gorączki majaczyła o północy na cmentarz na grób swej matki, zmarłej przed kilku laty, z zamiarem tym wyszła, jednak przechodząc Aleją Sulikowskich wpadła do przydrożnego stawku i utopiła się. Inne przypuszczenia wskazują na skombinowane wyjście z domu i umyślne targnięcie się na życie, na skutek przeszłych tragedii miłosnych.

## Doroczne święto Bractwa Kurkowego w Grudziądzu.

**Grudziądz.** W minioną niedzielę tuł. Bractwo Kurkowe obchodziło swoje doroczne święto, połączone z strzelaniem o godność króla kurkowego. W godzinach rannych odbyło się w kościele św. Ducha uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. prefekta Rzoskę z Brodnicy (przebywającego czasowo na wakacjach w Grudziądzu), który też wygłosił piękne, okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód, który z orkiestrą K. S. M. na czele przeszedł przez ulice miasta na strzelnicę, gdzie odbyło się śniadanie z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Dotychczasowy król kurkowy p. Grobelny powitał w serdecznych słowach wszystkich obecnych, po czym wygłosił przemówienie pp. wiceprezydent miasta Michałowski, radca Mazur, major Piętkowski i red. Myśliński. Strzelanie rozpoczęło strzałami honorowymi, które oddali pp. starosta Klotz na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wiceprezydent miasta Michałowski na cześć armii, major Piętkowski na cześć Bractwa Kurkowego oraz br. król Grobelny na cześć społeczeństwa grudziądzkiego. Podczas strzałów honorowych orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie rozpoczęło strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy, a w godzinach wieczornych ogłoszono następujące wyniki: królem kurkowym został brat Łagoda, I rycerzem brat Mazur, II rycerzem brat Kotlenga, III rycerzem brat Czapczyk.

W strzelaniu do tarczy kubkowej zwyciężył brat Jasiński. W strzelaniu do tarczy orderowej osiągnięto następujące wyniki: 1) Czapczyk, 2) Jasiński, 3) Kotlenga, 4) Oborski, 5) Poplewski. W strzelaniu do tarczy premiowej: 1) Skopiński, 2) Oborski, 3) Grobelny. Najlepszym strzelcem dnia był brat Kotlenga.

## Walasiewiczówna w Grudziądzu.

Na zaproszenie wiceprezydenta miasta p. poła. Michałowskiego oraz sokolic przybyła do Grudziądza najszybsza kobieta świata Stanisława Walasiewiczówna. Pobyt jej w Grudziądzu potrwał od dnia 9 do 15 sierpnia br. W Grudziądzu zajmie się Walasiewiczówna przez tydzień treningiem zawodniczek żeńskiego Sokola, a w dniu 15 sierpnia startować będzie w ramach lekkoatletycznych mistrzostw miasta Grudziądza pań i panów. Niewątpliwie zaatakują w Grudziądzu kilka swoich rekordów światowych w biegu.

Nie jest wykluczone, że na zawodach w dniu 15 sierpnia br. urzemy na starcie także zawodniczkę KPW Toruń, a przede wszystkim 2-krotną mistrzynię Polski Książkiewiczównę i Wajsównę z Boruty.

## KRYNICA — królowa źródeł polskich.

Zapewnie nieobcą jest nikomu w kraju nazwa Krynicy. Wśród nieporównanych bogactw naturalnych ojczyznej cichy, odległy od centrów życia zbiorowego wązów pomiędzy wspaniałymi sędziwymi górami Karpat, stawał się coraz cenniejszy. Płynny, kusząc wodą mineralnych wytryskał z nieurodzajnej, jałowej gleby. Rozpoznane wczesnie jego zalety stały się przyczyną rozgłosu i sławy Krynicy. Odtąd stała się Krynica celem pielgrzymek tysięcy rzesz pod cud zdrowia. Bo zdrowie płynęło szemrzącą falą srebrnych źródeł. Nimbem legendy otacza tradycja pierwsze uzdrowienie.

Odtąd Krynica jest na ustach znużonych bólem chorych. Krynica ma wrócić im siły — ma przywrócić słoneczne życie.

Krynica leży w malowniczej dolinie Kryniczanki i Palenicy, otwartej od południa, brzegi doliny stanowią dosyć stromo opadające zbocza gór Beskidu Sądeckiego o wysokości 800—1.000 m. n. p. m. Poziomą dolinę 56—620 m. n. p. m.

Ku północy dolina rozwidła się. Wznoszące się pomiędzy ramionami doliny góry osłaniają Krynica od wiatrów północnych. Panującymi są tutaj wiatry zachodnie. 150 hektarowa powierzchnia szpilikowego lasu góry parkowej oraz olbrzymie leśne połacie otaczających gór są niewyczerpanym rezerwuarem ozonu, regulatorem ciepoty i wilgotności powietrza. Powietrze w Krynicy wykazuje do 6% ozonu, przy czym w maju osiąga maksimum, w sierpniu zaś minimum 4,11%.

Panuje tutaj klimat podalpejski, łagodny, odznaczający się małą zmiennością ciepoty, o powietrzu czystym z znaczną zawartością ozonu, o ciśnieniu mało zmiennym, o wilgotności miernej, stanowiący poważny czynnik leczniczy.

Na tle tych leczniczych czynników, że tak powiemy zewnętrznych, stanowiących doskonałe ramy, występują słynne ze swej skuteczności i wielostronnej zastosowania źródła wód mineralnych podawanych do picia i do kąpieli. Niezwykła wydajność i bogactwo składników chemicznych stały się podstawą rozwoju Krynicy, jej użyteczności w lecznictwie.

Cechą typową wód krynickich jest wysoka zawartość wolnego bezwodnika węglowego. Porównanie pod tym względem z wodami znanych źródeł zagranicznych wypadła następująco: Jeden litr krynickiej wody zawiera 1.821 cm<sup>3</sup> źródła, Spa 667 cm<sup>3</sup> źródła, Mariendal 1.172 cm<sup>3</sup>, St. Moritz 1.282 cm<sup>3</sup>, Schwalbach 1.563 cm<sup>3</sup>.

Z licznych źródeł do najważniejszych służących do picia należą: Główne zwane popularnie Kryniczanką, jest to szczawa wapienno-żelazista, dalej zdroj Karola (dawniej Poboczny) szczawa wapienna prosta, Słotwinka szczawa sodowo-magnezowo-żelazista, zdroj Jana doskonale działający na choroby nerek, pęcherza itp. — i zdroj Józefa, szczawa wapienno-żelazista.

Wymienione źródła znane były już dawno i już w r. 1796 były podawane szczegółowej analizie.

Po przeprowadzeniu wierceń w r. 1914 otrzymano w głębokości 810 m szczawę alkaliczną, najsiłniejszą w Europie, słabą solankę, silną wodę litową tzw. wodę Zuberą, od nazwiska profesora geologii.

Przewyższa ona zawartością dwuwęglanu sodu znane wody Vichy. Zawiera też zuber dużą ilość bezwodnika węglowego.

W latach powojennych nowe wiercenie głębokie dało drugie bogate źródło zuberą, dostarczające olbrzymiej ilości wolnego bezwodnika węglowego o przeźności do 45 atmosfer. Gaz ten został zastosowany do tzw. kąpieli suchych w specjalnie w tym celu pobudowanym pawilonie. Kąpiele te stają się coraz bardziej popularne i dają dodatnie wyniki. Uzyskanie dużych ilości bezwodnika stworzyło nowy specjalny dział lecznictwa zdrojowego.

Wymienione wody do picia z wyjątkiem Zuberą służy do znanych kąpieli mineralnych. Odgrywa w nich rolę ciepota, rozpuszczone sole a głównie bezwodnik węglowy.

Kąpiele krynickie rocznie w olbrzymich ilościach wydaje się w 284 pierwszorzędnie urządzonych kabinach. Ilość kabin umożliwia kuracjom najdogodniejsze pory dla kąpieli.

Słynne są również szeroko stosowane w lecznictwie krynickie kąpiele borowinowe. Borowina z okolic dzięki wpływowi szczaw żelazistych posiada swoiste właściwości lecznicze. Przewyższa ona inne znane borowiny ilością składników rozpuszczalnych w wodzie oraz zawartością tlenu żelazowego.

Krynica posiada również wiele urządzeń w dziedzinie lecznictwa chorób specjalnymi aparatami do stosowania irygacji i przepływkiwania jelit, na których wzorują się większe szpitale i kliniki. Przepłykiwanie jelit jest bardzo wskazane, zwłaszcza przy leczeniu cierpień wymagających picia wody Zuberą.

Od kilku lat istnieje tu oddział krakowskiej kliniki ginekologicznej, gdzie prowadzone są pod kierownictwem prof. Żubrzyckiego studia doświadczalne leczenia miejscowymi środkami chorób kobiecych z bardzo korzystnymi rezultatami.

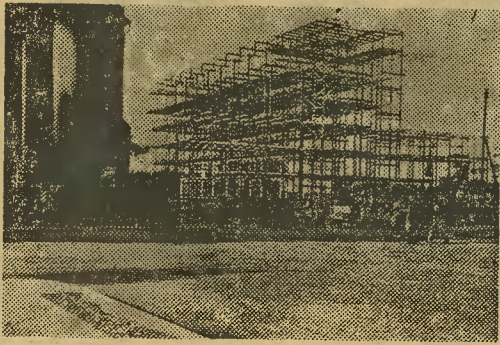
Dla poważnie chorych jest do dyspozycji w Krynicy sanatorium Lwigród, wyposażone w najnowsze urządzenia i kąpiele mineralne na miejscu.

List ze Śląska.

Najazd żydów niemieckich. Losy autonomii śląskiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Z chwilą upływu konwencji genewskiej szczególnie aktualną stała się sprawa dalszego ustroju administracyjnego Śląska.



Katowice. — Konstrukcja żelazna budującego się gmachu Muzeum Śląskiego.

i kamienie, dla Polaków zaś pozostaną kościoły i ulice... Jakaż to tragedia, że równocześnie z napływem pasażerów żydowskich, uchodźczy musi z kraju polski robotnik jako najemnik obcych kapitalistów. Dziwić się nale-

ży, że prasa sanacyjna z takim triumfem obwieszcza wyjazd transportów robotników z Zagłębia Dąbrowskiego do Belgii!...

A przecież według zapewnień, sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego kształtuje się w ostatnim czasie bardzo pomyślnie. Ilość zamówień w hutnictwie jest duża, niektóre huty mają zamówienia na dwa lata.

Jeszcze jedna sprawa wymaga należytego załatwienia: kwestia mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Jak wykazały ostatnie wydarzenia, gnębienie żywiołu polskiego przez Niemców przybrało niebywałe rozmiary.

T. B.

Projekt budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia.



Jak już pisaliśmy, kosztem 150 milionów złotych ma być wybudowany kanał Bydgoszcz—Gdynia, jako część mającej powstać wielkiej magistrali wodnej z Górnego Śląska.

Dwa statki greckie zderzyły się.

Ateny, 3. 8 (PAT) Wczoraj wieczorem u wejścia do portu Pireus zderzyły się statki „Anastassios” i „Hydra”.

Zuchwały napad rabunkowy w Łodzi.

Jeden z rabusiów w czasie pościgu popełnił samobójstwo.

Łódź, 3. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 10,30 rano dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na wracającą bryczką ulicą Pomorską Łaję Bornsteinową i towarzyszącą jej syna.

czasie którego jeden z napastników, na widok zbliżającego się posterunkowego strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie. Przewieziony do szpitala zmarł.

Morderczy napad na strażaków w Tarnowie pochłonie dwie ofiary.

Tarnów, 3. 8. (PAT) Wczoraj rano zmarła jedna z ofiar wczorajszego morderczego napadu na strażaków ognio-wych w Tarnowie, a mianowicie Piotr Gwoździ, który przed śmiercią nie odzyskał przytomności.

Policja w Tarnowie czyni energiczne wysiłki, celem wykrycia sprawcy morderstwa. Aresztowany osobnik, którego nazwisko ze względu na dobro śledztwa pozostać musi na razie w tajemnicy, pozostaje w więzieniu zwa-ższcza, że coraz więcej poszlak wskazuje na jego udział w morderstwie.

Z wakacyjnej włości.

Od Naroczy do Wilna.

Wilno, w lipcu. Największe rzeczy również się kończą. Skończyło się po dwudniowym waleśaniu jezioro Narocz. Rozpoczęła się rzeka Narocz, wśród kajaków często Naroczanką zwana.

sunącym po piaszczystym dnie. Ale już kilkadziesiąt kilometrów poniżej brzezi stają się wysokie, prąd szybki, pojawiają się szypoty i oko szuka ponad brzegami rysunku wysokich gór. Są miejsca, jakby żywcem skopiowane z podalpejskich „land-szaftów”.

że jest czymś nieskończenie lepszym. Wdajemy się na brzegu w rozmowę z jakąś siwą babcią, poganiającą trzódkę świń. Przyodziepek na niej brudny i zniszczony, włosy nieuczesane, boso, w ręku pręt, symbol władzy nad podwładną gromadką czworonogów tak chudych, że zaraz za wielkim ryjem już jest ogon i tego co my swinią nazywamy, w ogóle nie ma, ale jak nam zaczyna opowiadać o wojnie, jaką przybiera postawę!

„Nawet ojciec karę płacił za nieposyłanie mnie do szkoły, ale chociaż mi nie kazał” — dodaje. „My jesteśmy Litwini — tłumaczy wreszcie. Do litewskiej, to bym chodził!”

(Ciąg dalszy na str. 11).

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1937 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Znal. Relikw. św. Szczepana.  
 Jutro: Dominika w.  
 Wschód słońca o godzinie 4.21.  
 Zachód słońca o godzinie 19.50.

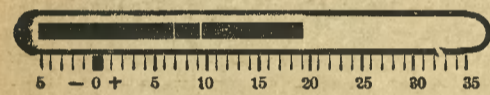
## Stan pogody.

### Nadal pogoda zmienna.

Stare powietrze polarno-morskie, ścierając się z powietrzem chłodniejszym, które napłynęło do Polski z północnych obszarów Rosji, spowodowało wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju pogodę naogół chmurną. Miejscami notowano przeletne deszcze lub burze. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 9 st. na Hali Gasienicowej, 15 st. w Zakopanem, 18 st. w Toruniu, 20 st. w Wilnie, Gdyni i Krakowie, 21 st. w Pińsku, 22 st. w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Bydgoszczy, 23 st. w Poznaniu, a 24 st. w Przemyślu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z skłonnością do deszczu. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian; rankiem mglisto, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Slabe wiatry północne i północno-zachodnie. Dość ciepło, temperatura w ciągu dnia około 25 st.



Termometr wskazywał dziś rano



**DYŻURY NOCNE APTEK**  
od 2-8 sierpnia:

- 1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 3300.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Codziennie do niedzieli włącznie (w piątek teatr nieczynny) na afiszu doskonała komedia Bekeffi'ego „**NIUSPRAWIEDLIWONA GODZINA**”. Tematem tej wybornej komedii jest podwójne życie Lili Jaeger i na tym tle rozwija się bogata akcja sztuki, pełna arcyzabawnych konfliktów i sytuacji oraz dowcipu słownego. „Niusprawiedliwiona godzina” posiada znakomite walory sceniczne, w pełni wykorzystane przez doborowy zespół wykonawców. W roli pełnej życia, energii i radości uczennicy Lili występuje p. Irena Paszkowska, w rolach pozostałych ujrzymy pp.: Hermanowa, Michalską, Morozowiczową, Podgórska, Szabelakównę, Dytrycha, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Szyndlera.

W pełnych próbach „**JAPONSKI RO-WER**”, komedia Chrzanowskiego, grana z wybitnym powodzeniem w Poznaniu i Wilnie. Reżyseruje J. Szyndler.

## Informacje „Orbisu”.

- Pociąg dancin-bar do Wisły** z okazji „Święta Gór” (miejsca numerowane) od 14 do 15 sierpnia. Cena zł 18,70. Zapisy tylko do 10 sierpnia.
- Impreza taniego przewozu dzieci** od 5 do 15 sierpnia. Ulga 87½% dla dzieci do lat 14-tu.
- Raid po Borach Tucholskich** środa 4 sierpnia. Wycieczka reprezentacyjna z okazji „Tygodnia Bydgoszczy”. Cena zł 4,75.
- Wycieczka zagraniczna do „Rólewca”** na Targi Wschodnie od 14 d. 19. VIII. Cena zł 85.—.
- Zapisy i informacje w „Orbisie”, ul. Dworcowa 2, telefon 36-67. (14074)

— **Osobiste.** Pan starosta Suski rozpoczął z dniem wczorajszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo starostwa i wydziału powiatowego spoczęło na ten czas w rękach p. wicestarosty Robakowskiego.

## Dzieci z Miedzyna w swojej ochronce.



Przedmieście Bydgoszczy Miedzyn zdobyło się na własną ochronkę. Powstała ona staraniem Towarzystwa Obywateli i Miłośników tego przedmieścia. Aktu poświęcenia ochronki dokonał ks. prob. Baranowski z Czyżkówka. Przedtem odbyły się deklamacje i śpiew chórwalny dzieci. Uroczystość na śluzie „kwiatowej” zakończona została wspólną fotografią. Po zakończeniu

oficjalnej części programu, dzieci z orkiestrą na czele przemaszcerowały na VI śluzę, gdzie odbyły się popisy wszystkich wychowanków przedszkola. Były polskie tańce ludowe, żywe obrazy, śpiew, opowiadanie bajek itd., wszystko bardzo umiejętnie przez wychowawczynię przedszkola zaaranżowane.

## Dlaczego harcerki bydgoskie nie obozowały w Muszynie.

Otrzymujemy następujący list: W związku z artykułem pt. „Żydzi nie pozwolili harcerkom bydgoskim rozbić obozu w Muszynie”, który się ukazał na łamach Szan. Dziennika Nr. 150 z dnia 4 lipca 1937 roku proszę imieniem Zarządu Miejskiego m. Muszyny, że p. burmistrz nie życzy sobie, aby harcerki akurat z Bydgoszczy obozowały na terenie jego władaniu podległym — natomiast prawdą jest, że na prośbę I Drużyny Żeńskiej im. Król. Jadwigi przy Miejskim Gimnazjum w Bydgoszczy z dnia 17. VI 1937 r. Zarząd Miejski m. Muszyny pismem z dnia 23. VI 1937 r. Nr. 21a-20/37 zawiadomił, że mimo najszczerzejszej chęci nie może przeznaczyć placu miejskiego pod obóz, ponieważ wyznaczył już place dla trzech drużyn harcerskich i obecnie nie dysponuje odpowiednim miejscem pod obóz — przy czym w uwadze nadmieniał, że w sprawie tej należałoby zwrócić się do Nadleśnictwa Państwowego w Muszynie, które odpowiednimi miejscami dysponuje.

Również nie prawdą jest, jakoby w tym roku żydostwo muszyńskie za pośrednictwem usłużnego burmistrza zakazało harcerkom z Bydgoszczy wstępu do Muszyny — natomiast prawdą jest, że **ani ze ster żydostwa miejscowego, ani poza miejscowego nie było żadnych usiłowań wywarcia wpływu w tym kierunku na Zarząd Miejski w Muszynie**, ani też w ogóle mowy być nie może o tego rodzaju wpływach w Zarządzie Miejskim w Muszynie, jeśli się weźmie pod uwagę, że **Zarząd Miejski w Muszynie składa się z czterech Polaków i tylko jednego żyda.**

Burmistrz:  
w. z. Dr Jędrzejowski Jan m. p.

## Wielkie zebranie emerytów

odbędzie się w czwartek, dnia 5 sierpnia rb. o godz. 17 w sali „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha.

Mówić będziemy o nowej ustawie emerytalnej, jaką już posiadamy, dlatego też koniecznym jest, aby wszyscy przybyli i wypowiedzieli się w tak ważnej sprawie.

Równocześnie prosimy o uregulowanie należnych składek.

**Pomorski Związek Emerytów.**

— **Nowe gimnazjum ogólnokształcące w Bydgoszczy.** Uprasza się rodziców, którzy zgłosili synów swoich do nowego gimnazjum o przybycie we wtorek dnia 3 bm. o godz. 18 do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego ul. Seminaryjna 3 na zebranie organizacyjne. Sprawy pilne i bardzo ważne. Przybycie wszystkich rodziców konieczne.

— **Łaźnia miejska znowu czynna.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że otwarcie łaźni miejskiej na Szwedzkiej nastąpiło z dniem 2 sierpnia. Łaźnia będzie odtąd czynna od godziny 13—19.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

### „Niusprawiedliwiona godzina”

komedia w 3-ach aktach (6 odsłonach) Stefana Bekeffi'ego.

Reżyser: Jerzy Szyndler.

Tajemnica powodzenia współczesnych komediopisarzy węgierskich, którzy dzisiaj niemal monopolicznie królują na scenach całego świata, nie jest tak trudna do odgadnięcia, jakby się to na pozór zdawało. Bo czy weźmiemy najwartościowszego z literackiego punktu widzenia Molnara, czy Fodora, czy bezkonkurencyjnego dostawcy „bomb” scenicznych, czy też Bekeffi'ego — wszyscy oni wychodzą w swej twórczości z jednego założenia: dbają o to, by widza, owego modnego „szarego człowieka”, zająć jego własną rzeczywistością i jego własnymi **marzeniami**. Sama rzeczywistość nie wystarcza, dzisiejszy widz, skołowany życiem, ma jej dosyć na codzień. I dlatego szuka w teatrze **bajki**.

Starając się dogodzić publiczności, autorzy węgierscy biorą z rzeczywistości pewną ilość zewnętrznych rekwizytów, za podstawę fabuły używają prawdziwe życie małych, dzisiejszych ludzi, ale samą fabulę budują na zasadach nieśmiertelnej bajki. Bajka o Kopciuszku, bajka o dobrej wróżce — to najczęstsze motywy, które przenoszą w teraźniejszość komediopisarze węgierscy. Mniejsza o prawdopodobieństwo sytuacji, mniejsza o prawdziwość charakterów, byle szczęśliwe zakończenie, zapożyczone z wzorów baśniowych, karmilo słuchacza optymizmem i dawało mu nadzieję nawet przeciw nadziei wobec jego własnego losu.

Można robić współczesnej produkcji tea-

tralnej Węgier różne zarzuty co do jej poziomu artystycznego, ale nie można jej odmówić absolutnie jednego: wartości rynkowej. To jest towar, który dostosował się do dzisiejszej koniunktury, który musi wobec tego mieć zbyt i który ten zbyt rzeczywiście ma. Może ci Węgrzy mają więcej sprytu handlowego, niż talentu, ale najważniejsze jest to, że ich towar idzie.

Jakże zresztą nie ma iść taki towar, jak „Niusprawiedliwiona godzina”! O Bekeffi'ego nie wiemy nic, ani nie uprzedzamy się do niego, ani też nie dajemy mu żadnego kredytu moralnego. Z chwilą otwarcia kurtyny pograżamy się w sprawy, niby przez obcego autora nam narzucone, ale dziwnie znajome. Znajome, bo Bekeffi'ego naprawdę do kapitału **wspomnień**, wspólnych wszystkim ludziom, wyzyskuje sentyment, jaki pozostaje niemal każdemu w spadku po latach młodości i szkole.

Bohaterka komedyjki (bo komedia w tym wypadku — to stanowczo zbyt wielkie słowo!) z miejsca zdobywa sympatię publiczności i tej z galerii i tej „dorostej” z parteru, choćby dlatego, że zreżymie wymi-guje się od półjścia na lekcje, na której grozi jej „oblanie się” z historii. Ze z tych zamierzonych wagarów wynika małżeństwu pensjonarki z profesorem uniwersytetu, a potem całych sześć odsłon w miarę humorystycznych, w miarę melodramatycznych powikłań — to już jest właśnie ten spryt autora, którego nic a nic nie obchodzi logika, ale który dba przede wszystkim o to, by odbiorca towaru, tj. widz teatralny, miał za swoje pieniądze dobrą, niekłopotliwą zabawę.

„Niusprawiedliwiona godzina” jest w założeniu sztuką zabawną. Szkoła Bekeffi'ego, w której na konferencji dyrektorka z nauczycielkami omawia kwestie mody i

## Czytelnicy nasi

mają głos:

### Apel do dyrekcji Tramwajów Miejskich.

Bardzo to pięknie, że Szanowna Dyrekcja wprowadza drugi autobus na ulicy Toruńskiej i że **co 20 minut** będziemy mieli możliwość przejazdów, — jednak nie możemy zrozumieć, dlaczego **podnosi się taryfy opłat** i to tak poważnie, ponad 50 procent.

Jeżeli mieszkańcy tego odcinka coraz więcej korzystają z tej komunikacji, to z tego nie wynika, aby oni pokrywali deficyty autobusu z dworca do lasu gdańskiego. Należałoby zatem zlikwidować linie, które się nie opłacają, a **nie podwyższać taryfy.**

Już naprzód przewidujemy, że na Toruńskim przedmieściu frekwencja spadnie, a w następstwie tego będzie deficyt, no tu „plajta”. Pamiętać bowiem należy, że tu zamieszkuje klasa robotnicza.

Tak jak ten, który wynalazł „**dekret emerytalny**” — że się przysłużył Polsce, tak i ten referent, który wyszukał tak kapitalną taryfę — że się przysłużył społeczeństwu i magistratowi bydgoskiemu, bo i z jakiej racji najbiedniejsza warstwa ludzi ma płać więcej?

Należałoby przeprowadzić rewizję taryfy i obniżyć ją.

Protestujemy przeciwko podwyższeniu taryfy autobusowej na ulicy Toruńskiej, bowiem w przeciwnym razie przestaniemy korzystać z tego „dobrodziejstwa”.

(85 podpisów).

### Zakończenie kolonii wakacyjnych dla dzieci bezrobotnych.

Dzięki subwencji miasta Bydgoszczy i Solca Kujawskiego (dla Solca subwencja Wydziału Powiat. dzięki p. staroście Suskiemu) „Caritasu”, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Związku Inwalidów Wojennych Koło Bydgoszcz, urządzono w tym roku kolonię dla dzieci bezrobotnych w Solcu Kujawskim. Kierownictwo spoczywało w doświadczonych rękach p. inżynierowej Januskiewiczowej. Udział w koloniah brało 120 dzieci obojga płci w wieku od 5—14 lat.

W dniu 30 lipca br. nastąpiło zakończenie kolonii, którą zaszczytliwi swą obecnością panie: Kłodnicka, Ritterowa, Tarczynska, Krostowska, pp. nadl. Smolińscy, dr Sarnowski, prezes Szyperski, em. radca Smoliński. Do dziatwy w serdecznych słowach przemówił burmistrz Solca Kuj. p. Kłodnicki, dziękując równocześnie przedstawicielom organizacji i organizatorom za pomoc i opiekę nad dziećmi, którym choć przez krótki czas danym było cieszyć się beztrudną teraźniejszością. Działwa, dając wyraz swej wdzięczności, produkowała się bardzo udatnymi tańcami, deklamacjami i śpiewem.

— **Nowy kierownik wojewódzkiego urzędu śledczego na Pomorzu.** Dotychczasowy kierownik wojewódzkiego urzędu śledczego w Toruniu, podinspektor Stanisław Mittlener został przeniesiony do szkoły policyjnej w Mostach Wielkich w województwie lwowskim. Stanowisko jego ma objąć od dnia 15 sierpnia br. **inspektor Buliński** z warszawskiego urzędu śledczego.

krawcowej, nie ma nic wspólnego ze szkołą, przedstawioną w pełnej dramatycznej napięcia „Maturze”. „Niusprawiedliwiona godzina” wydobywa z lamusa wspomnień śmieszne ale blade zdarzenia szkolne, o których z ostatnim zapadnięciem kurtyny zapominamy bez żalu.

Sztuka byłaby niewątpliwie zabawniejsza, gdyby premiera nie była wypadła w dniu zakończenia dwumiesięcznych wakacji teatralnych. Zanim wszystkie tryby skomplikowanej maszyny zaszły się ostatecznie i sprawnie, zrobiło się pół do dwunastej, dzięki czemu nuda długich przerw dochodziła czasem do głosu i przy otwartej kurtynie. Nie ma w tym winy reżysera **p. Jerzego Szyndlera**, który całe widowisko przy pomocy **p. Hawrylikiewicza** zmontował bardzo starannie. Aktorzy też — bez wyjątku — osiągnęli poziom zupełnie nie wakacyjny. Ponieważ wkrótce opuszczają Bydgoszcz, trzeba przypuszczać, że chcą jeszcze silniej wryć się w naszą pamięć. Szczególny sukces odniosła **p. Irena Paszkowska**, w której możliwościach rola pensjonarki-żony świetnie leżała i która stworzyła postać sugestywną i pełną wewnętrznego i zewnętrznego wdzięku. Afisz obejmował prawie wszystkie nazwiska zespołu dramatycznego — przepisywać go nie będziemy, dziękujemy tylko wszystkim razem za ucciową pracę, a pp. **Michalskiej** i **Dytrychowi** za kapitalną groteskę odwdzięczyliśmy się już w teatrze szczerym śmiechem.

W ogóle przedstawienie zapisać trzeba na plus teatrowi, wykonawcom dać dobre stopnie i promocję na następny sezon, a tym, którzy „Niusprawiedliwionej godzinie” nie zobaczy, nieobecności nie usprawiedliwić i zapisać do... dziennika.

H. K.

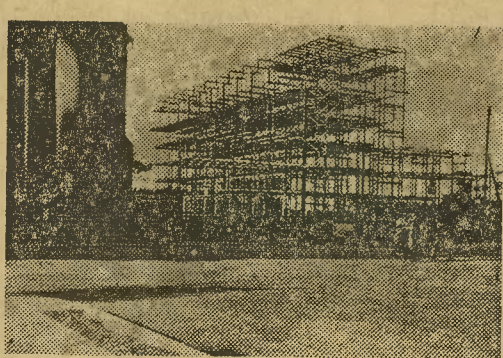
List ze Śląska.

# Najazd żydów niemieckich. Losy autonomii śląskiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Z chwilą upływu konwencji genewskiej szczególnie aktualną stała się sprawa dalszego ustroju administracyjnego Śląska. Już od dłuższego czasu rozpatrywano trzy możliwości, które mogłyby zastąpić obecny samorząd śląski. Poddano więc ożywionej dyskusji projekt całkowitego zniesienia województwa śląskiego i połączenia go w jedno wielkie województwo razem z Krakowem i Kielcami. Inny projekt przewidywał zniesienie autonomii Śląska, lecz pozostawienie województwa śląskiego w dotychczasowych jego granicach. Trzeci projekt zmierzał do pozostawienia autonomii przy dalszym rozszerzeniu granic województwa śląskiego. Który z tych projektów zostanie ostatecznie zrealizowany, do tej pory jeszcze nie wiadomo. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość społeczeństwa opowiada się zupełnie zdecydowanie nie tylko za utrzymaniem autonomii, lecz nawet za rozszerzeniem granic województwa. Wolę olbrzymiej większości społeczeństwa śląskiego w tej sprawie wyrażała co dopiero zakończona ankieta „Polonii“ katowickiej. Z tą wolą liczyć się muszą miarodajne czynniki. Wiadomo zresztą, że za utrzymaniem autonomii wypowiadał się już nieraz wojewoda śląski, dr Graziński. Nie ulega zatem wątpliwości, że autonomia Śląska zostanie zachowana, niewątpliwie jednak w dotychczasowej strukturze województwa zająd pewne zmiany zasadnicze.

Do najaktualniejszych kwestyj, związanych z upływem konwencji genewskiej, należy także sprawa mniejszości żydowskiej i niemieckiej. Jak już „Dziennik Bydgoski“ donosił, z chwilą wygaśnięcia konwencji na Górnym Śląsku, obszar niemieckiego Śląska objęty został prawami rasowymi obowiązującymi w Niemczech. Już teraz realizuje się na tym obszarze **normybernskie paragrafy aryjskie** niezwykle surowo. Prasa śląska codziennie przynosi wiadomości o bezwzględnych wystąpieniach antyżydowskich. Już wkrótce będą musieli opuścić swe stanowiska urzędniczy-żydzi. Pozbawiono już praw urzędowania notariuszy-żydów, a lekarze, dentyści, weterynarze i aptekarze pochodzenia żydowskiego, którzy otrzymali dyplomy po 30 stycznia 1933 roku, będą musieli zaprzestać praktyki od 30-go września. Ruch emigracyjny żydów ze Śląska Opolskiego przybrał duże rozmiary i z każdym dniem wzrasta coraz bardziej. Niestety, tak się składa, że **uciekające z Niemiec żydostwo pcha się bezceremonialnie do Polski i osiada przeważnie w województwie śląskim oraz w Zagłębiu Dąbrowskim**. Jeśli zażydzenie Katowic będzie w dalszym ciągu czyniło tak zaskraszające postępy, kto wie czy się nie spełnią chełpliwe pogroźki żydowskich okupantów, że ich będą sklepy



Katowice. — Konstrukcja żelazna budującego się gmachu Muzeum Śląskiego.

i kamienice, dla Polaków zaś pozostaną kościoły i ulice...

Jakaż to tragedia, że równocześnie z napływem pasożytów żydowskich, uchodzić musi z kraju polski robotnik jako najemnik obcych kapitalistów. Dziwić się nale-

ży, że prasa sanacyjna z takim triumfem chwieszcza wyjazd transportów robotników z Zagłębia Dąbrowskiego do Belgii!...

A przecież według zapewnień, **sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego kształtuje się w ostatnim czasie bardzo pomyślnie**. Ilość zamówień w hutnictwie jest duża, niektóre huty mają zamówienia na dwa lata. Również w kopalniach węgla daje się odczuć pewna poprawa. Przejawia się ona w znoszeniu „świętówek“, przechodzeniu z jednej szczyty na dwie itd. **Również na Górnym Śląsku koniunktura uległa znacznej poprawie**. Ruszyły kopalnie od wielu lat nieczynne, inne zgłaszają wzrastające zapotrzebowanie na nowe kontyngenty robotników. Zmniejsza się więc wreszcie w obu zagłębiach bezrobocie.

Jeszcze jedna sprawa wymaga należytego załatwienia: kwestia mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Jak wykazały ostatnie wydarzenia, gnębienie żywiołu polskiego przez Niemców przybrało niebywałe rozmiary. Lecz sprawa ta wymaga szerszego omówienia.

T. B.

## Zuchwały napad rabunkowy w Łodzi.

Jeden z rabusiów w czasie pościgu popełnił samobójstwo.

Łódź, 3. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 10,30 rano dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na wracającą bryczką ulicą Pomorską Łaję Bornsteinową i towarzyszącego jej syna. Dwaj napastnicy pod groźbą rewolwerów zrabowali Bornsteinowej około 600 złotych i rzucili się następnie do ucieczki. Na alarm Bornsteinów przechodzący posterunkowo i przechodnie wszczęli pościg, w

czasie którego jeden z napastników, na widok zbliżającego się posterunkowego strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie. Przewieziony do szpitala zmarł. Znaleziono przy nim dwa rewolwery, z których strzelił 8 razy w czasie pościgu, nie raniąc na szczęście nikogo. Nazwiska jego na razie nie ustalono. Pościg za drugim napastnikiem trwa.

## Morderczy napad na strażaków w Tarnowie pochłonie dwie ofiary.

Tarnów, 3. 8. (PAT) Wczoraj rano zmarła jedna z ofiar wczorajszego morderczego napadu na strażaków ogniwych w Tarnowie, a mianowicie Piotr Gwóźdź, który przed śmiercią nie odzyskał przytomności. Drugi strażak Tomasz Barnas walczył ze śmiercią. Stan jego jest beznadziejny.

Policja w Tarnowie czyni energiczne wysiłki, celem wykrycia sprawcy morderstwa. Aresztowany osobnik, którego nazwisko ze względu na dobro śledztwa pozostać musi na razie w tajemnicy, pozostaje w więzieniu zwłaszcza, że coraz więcej poszlak wskazuje na jego udział w morderstwie.

## Projekt budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia.



Jak już pisaaliśmy, kosztem 150 milionów złotych ma być wybudowany kanał Bydgoszcz-Gdynia, jako część mającej powstać wielkiej magistrali wodnej z Górnego Śląska. Trasa kanału Gdynia-Bydgoszcz będzie następująca: Gdynia — kanał przemysłowy — nizina między Chylonią i Pogorzem — skręt koło Janowa do Zagórza — dolina ku jez. Marchowo — jez. Warzyno — jez. Głębokie — rz. Radunia — jez. Trzebnio — jez. Ostrzyckie — jez. Raduńskie — jez. Steżyckie — jez. Rakownica — jez. Wierznickie — jez. Garczyn — rz. Graniczna — jez. Sudomie — rz. Trzebiacha — rz. Wda — jez. Radolne — jez. Wązydzy — kan. Wdy — kan. Niechwaszcz — kan. Brda — jez. Bielnie — jez. Białe — rz. Bielska Struga — jez. Okierskie — jez. Mętne — jez. Chłodne — jez. Główna — jez. Cekcyńskie — jez. Miałe — jez. Gwiazda — jez. Lucimskie — jez. Wielkie — jez. Małe Boruny — jez. W. Strzyżyny — rz. Brda — Bydgoszcz.

## Dwa statki greckie zderzyły się.

Ateny, 3. 8 (PAT) Wczoraj wieczorem u wejścia do portu Pireus zderzyły się statki „Anastassios“ i „Hydra“. „Anastassios“, na którego pokładzie znajdowało się 64 osób, prócz załogi, zatonął. Zginęło około 30 osób. Dotychczas zdołano wyłowić 10 trupów.

Z wakacyjnej wlotczeki.

## Od Naroczcy do Wilna.

**Wilno, w lipcu.** Największe rzeczy również się kończą. Skończyło się po dwudniowym waleśaniu jeziro Narocz. Rozpoczęła się rzeka Narocz, wśród kajakowców często Naroczanka zwana. Tylko jej początek trudno określić. W gąszczu szuwarów przeważa się jeziro powoli w rzekę. Kajak ledwie może się precyzyjnie. Dopiero po paru kilometrach jazdy ujawnia się słaby prąd i widoczne choć bardzo na brzegach zarosnięte koryto. Woda jest równie czysta jak w źródle i jak ze źródła smakuje. Dno na głębokości do dwóch metrów widoczne w promieniach słońca jak w akwarium. Widać z łodzi każdy listek wodorostów, każdy kamyczek i każdą buszującą w tym parku natury rybkę. Nie można się zmusić do wiosłowania. Wyduhany z łodzi obserwujemy podwodny cudowny świat z niemym zachwytem. Wolno sunąca łódź nie straszy ryb, które dają się podziwiać całymi stadami. Tylko większe są ostrożniejsze i gwałtowny błysk łuski lub nie mniej szybki suw dużego cienia daje znać o obecności jakiegoś chytrego, parofuntowego szczupaka. Szkoda wielka, że to naroczskie akwarium naturalne ma tylko kilkanaście kilometrów długości. W niższym biegu woda i dno ciemnieją. Można już obserwować krajobraz, podziwiać liczne, gwałtowne zakręty i ciche, zapomniane przez Boga i ludzi wioski białoruskie, zrzadka nad Naroczanką rozsiadłe. Po 86 kilometrach jazdy wpływamy do Wilii. Piękna to rzeka. Wije się przeważnie wśród lasów. Wszędzie cudowne miejsca na namiotowanie. Ślak łatwy i jednocześnie pociągający swym urokiem. Koło Naroczanki jest to klasyczna rzeka nizina, szeroko rozlana z ospałym nurtem płytko

sunącym po piaszczystym dnie. Ale już kilkadziesiąt kilometrów poniżej brzegi stają się wysokie, prąd szybki, pojawiają się szczyoty i oko szuka ponad brzegami rysunku wysokich gór. Są miejsca, jakby żywcem skopiowane z podalpejskich „landshaftów“. Lasu jest masa. Cóż kiedy taki zniszczony... Widać, że po nim przeszła beztłoniście wojna i jeszcze beztłoniście gospodarka powojenna, która zapełniała i jeszcze zapełnia skarbiec dewizowy wpływami ze sprzedanego drzewa. Jeszcze gdzieś nad brzegami stoi potężny dąb, taki prawdziwy dewajtis, ale obok niego szumi na wietrze młody zagajnik, niezłym gromadką sierot, oplakująca rodziców. Niech tylko nikt nie sądzi, że go kto sadził. Gdzie nasion wiatr nawiał, tam drzewa wyrosły, gdzie natura sobie rady sama nie dała, tam świeci golizna nieużytek, jak dokument protestu przeciw bezsensownemu zniszczeniu. Zwiedzać nie ma czego po drodze. Ale kempingować można co kilometr i co kilometr mieć równie piękny i równie malowniczy widok na brzegi. To też co krok to jakiś obóz harcerski. Nasi dzielni chłopcy i dziewczęta uczą się poznawać i kochać ziemię kresową i pokazują ludności miejscowej swą wspaniałą organizację, swój duch niezwykły, swą karność i niosą światło naszej polskiej kultury do najbardziej zapadłych kątów. Ludność miejscowa składa się w dużej części z „tutejszych“. Są to Białorusini, nie mający poczucia odrębności narodowej. Spotyka się również wiele zaścianków szlacheckich o nieznanym na zachodzie Polskie typie chłopca, który mimo całego swego ubóstwa i zacofania materialnego uważa się za pana i dokumentuje swym zachowaniem,

że jest czymś nieskończenie lepszym. Wdajemy się na brzegu w rozmowę z jakąś siwą babką, poganiającą trzódkę świń. Przyszła od niej brudny i zniszczony, włosy nieczesane, bosy, w rękę pręt, symbol władzy nad podwładną gromadką czworonogów tak chudych, że zaraz za wielkim ryjem już jest ogon i tego co my świnia nazywamy, w ogóle nie ma, ale jak nam zaczyna opowiadać o wojnie, jaką przybiera postawę?!. Jejmość dobrodziejka z konfektu zesłała i racy łaskawie wywódzić, jak to drzewiej bywało...

Nie ma to jak z ludźmi pogawędzić. Wsiadamy w Żodziszkach, słusznie tak zwanych, jako, że jednego z naszych wycieczkowiczów wrzód na szyi męczy i nazwę Wrzodziški łatwo zapamiętać. Wsiadamy, aby się dowiedzieć jak się obozuje poznańskiej szkolnej drużynie harcerek z gimnazjum żeńskiego im. Dąbrowski. Przyjechało pół setki dziewcząt i chwala Wilię z przejęciem i zachwytem, na jakie się zdobyć mogą tylko młode serca i umysły.

Mieszkają sobie piękne poznanianki na wysokim brzegu tuż koło starego kolegium jezuickiego, obecnie przerabianego na siedzibę władz gminnych i innych lokalnych urzędów. Namioty mają wielkie przestronne. Śpią wysoko jakby na stołach. Wielki stary park i u podnóża płynąca Wilia dają wszystko, czego może zamarzyć młodzież na czas wakacji. Może tylko nie bardzo służy pogoda, ale za to władze miejscowe są nader optymistyczne. Zapytany sympatyczny przodownik policji orzekł stylem urzędowym: „Dzisiaj deszczu nie przewiduje się!“ Dokładnie w pięć minut po tym, rzęsiście krople przysłowiowego wielkiego deszczu z malej chmury zadokumentowały najzupełniejszy brak zapuncu dla tej opinii „pana władzy“.

W czasie jakiegoś gotowania lub raczej piczenia na maszynie czegoś na kształt obiadu, pedchodzi do nas pastuszek lat tak z 15. Mówi dobrze po polsku. Nazywa się Jan Osipowicz. Pytamy się go, czy umie czytać i pisać. Odpowiada, że nie i ma przy tym dziwnie dumny wyraz twarzy.

„Nawet ojciec karę płacił za nieposyłanie mnie do szkoły, ale chodzić mi nie kazał“ — dodaje. „My jesteśmy Litwini — tłumaczy wreszcie. Do litewskiej, to bym chodził!“

„A ile was we wsi jest?“  
„Będzie trzy rodziny!“

Biedny mały Janek. Będzie całe życie niepiśmienny, chyba, że go w wojsku doucza. Będzie całe życie nienawidził Polaków, ponieważ ma upartą, litewską naturę i będzie tak czynił, bo jego rodzicom zaszczęplił tę nienawiść Rosjanie i Niemcy. Będzie całe życie mały i biedny. Zapłaci drogę za swą nienawiść, za odstępowanie od wielkiego braterstwa dwóch narodów. Będzie mu źle i będzie mu tylko to pociecha, że Polska będzie w nim miała o jednego więcej analfabeta, o jeden więcej hamulec rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

„Ale czy się dziwi Jankowi Osipowiczowi? Przecież jego bracia

**Wilię i Niemen zagroździł żelaznymi siatkami, aby ryby nie mogły przepływać granicy!!!**

I dlaczego ta moc charakteru litewskiego idzie takimi już przekraczającymi granicę śmiešnościami ścieżkami, zamiast się spręgać z polską ustepliwością, z polskim lelumpolelum i budować potęgę jednego państwa dla dwóch narodów, tak jak nam to kazał wielki umysł Władysława Jagiello? Dlaczego?...

We wsi Bystrzyca, udając się na zakupy, napotyamy na cały rząd żydowskich chałup. Wprawdzie zapraszają bardzo gorąco do kupowania wszystkich artykułów, ale trudno uwierzyć, aby w takim ustroniu tylu synów Izraela mogło wyżyć z oszukiwania biednych kmiotków. I cóż się okazuje? Nie są to żydzi-handlarze, tylko żydzi-rolnicy, osadzeni już przed stu laty na swych zagrodach przez Rotczyldę.

Tego rodzaju kolonii żydowskich na Wilieńczyźnie ma być parę. Osadnikami zostali najubożsi żydzi. Podarowano im średnio po 20 hektarów, co na stosunki tu-tejsze nie jest zbyt wiele i odpowiada mniej więcej połowie tego obszaru na ziemiach (Ciąg dalszy na str. 11).

# Kronika toruńska

Toruń, dnia 3 sierpnia 1937 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Znal. Relikw. św. Szczepana.  
Jutro: Dominika w.  
Wschód słońca o godzinie 4.21.  
Zachód słońca o godzinie 19.50.

## Stan pogody.

Nadal pogoda zmienna.

Stare powietrze polarno-morskie, ścierając się z powietrzem chłodniejszym, które napłynęło do Polski z północnych obszarów Rosji, spowodowało wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju pogodę na ogół chmurną. Miejscami notowano przelotne deszcze lub burze. Temperatura o godzinie 14-ej wyniosła: 9 st. na Hali Gasienicowej, 15 st. w Zakopanem, 18 st. w Toruniu, 20 st. w Wilnie, Gdyni i Krakowie, 21 st. w Pińsku, 22 st. w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Bydgoszczy, 23 st. w Poznaniu, a 24 st. w Przemyślu



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” (Śródmieście)  
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem

## REPERTUAR KIN:

Aria: „Straszny dwór” i „Porwana kobieta”.  
As: „Tajemnica panny Brinx”.  
Mars: „Diabły dzikiego Zachodu”.  
Swit: „Niesamowity dom”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Kazimierz Junosza-Stępowski przybywa do Torunia.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywa do Torunia jeden z najdoskonalszych artystów sceny polskiej p. Kazimierz Junosza-Stępowski jako gość Teatru Ziemi Pomorskiej i dyrekcja teatru wznawia z nim sztuki, grane w ubiegłym sezonie teatralnym. Jak się dowiadujemy, najbliższym przedstawieniem z Junoszą-Stępowskim będzie wystawienie komedii p. t. „Stare wino”. Bliższe dane w numerze następnym naszego pisma.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 3 bm. godz. 20.30 Cieclocinek: „Mała Kitty i wielka polityka”.

Środa 4 bm. godz. 20.30 Inowrocław: „Dama kameliowa”.

Czwartek 5 bm. godz. 20.30 Cieclocinek: „Dama kameliowa”.

— Osobiste. Stanowisko dyrektora toruńskiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych objął p. Paweł Mrozowski z Poznania.

— Zebranie towarzyskie Klubu Polsko-Angielskiego. W środę, dnia 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w kawiarni „Pomorzanek” w Toruniu zebranie towarzyskie członków Klubu Polsko-Angielskiego.

## Dziewczynka wpadła pod motocykl.

Na rogu ul. Żeglarskiej i Szerokiej najechana została przez nieznane motocyklistę 8-letnia Gertruda Janke, która odniosła na szczęście tylko lekkie obrażenia ciała. Motocyklista, obawiając się ewentualnych konsekwencji za najechanie, nierozpoznany odjechał. Kto ponosi winę wypadku narażenie nie ustalono.

# Kawał nie udał się

Edmund Białecki, 28-letni młodzieniec z Chełmży, a ostatnio zamieszkały w Wąbrzeźnie przyjechał do Torunia i tutaj spotkawszy na dworcu kolejowym Toruń-Przedmieście starych znajomych, postanowił to spotkanie „oblać”. Alkohol, którym zamierzano uraczyć się należał do jednego z najdroższych gatunków, który nosi miano „brynda” i nie też dziwnego, że po skosztowaniu go towarzystwo doszło do słusznego wniosku, że jest kiepski i należy szlachetniejszego trunku dokupić.

Białecki zdecydował się udać do miasta celem kupna wódki, że to jednak odległość od dworca do miasta jest dość znaczna, rozjeździł się za jankowskim środkiem lokomocji. I jak na jego szczęście, które w końcu było nie- szczęściem (tak się też zdarza), przy murze stał sobie ruman stalowy, wyposażony w rower z rymak. Pozostawił go tam p. A. Sawicki, pracownik P. K. P. Białecki — jak po tym gęsto się tlu-

maczył — wcale nie miał zamiaru kraść roweru. Chodziło tylko o „wypożyczenie” pod nieobecność właściciela, który gdzieś tam zawieruszył się. Tak więc B. udał się na rowerze do miasta, po tym zajechał (pomimo woli) na dworzec kolejowy Toruń-miasto, dał rower na bagaż, ekspedując do... Kutna. (To wszystko pomimo woli.) Załatwiwszy się z „balastem”, kupił wódki i powrócił na dworzec Toruń-Przedmieście dla dokończenia „bibiki”.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy oczekiwali go nie tylko znajomi, ale nawet policja. Okazało się, że w międzyczasie prawy właściciel roweru, zorientowawszy się w sytuacji, narobił alarmu, powiadomił policję, a ta — bez dłuższych dochodzeń, ustaliła kto jest sprawcą kradzieży i oczywiście go pochwyliła.

Kawał więc nie udał się Białeckiemu i za nieszczęsny pomysł odpowiadać będzie przed sądem.

## Zlikwidowanie szajki młodocianych włamywaczy.

W nocy z piątku na sobotę zakradł się do składu p. Andersa (ul. Rożana) młodociani złodziejaskowie, którzy zamierzali poddać dokładnej rewizji cały skład i ewentualnie zabrać to, co się da. Na ich nie- szczęście zostali spostrzeżeni przez właściciela, który ich spłoszył. Podany przez właściciela rysopis młodych włamywaczy pozwolił naszej policji bardzo szybko ująć amatorów cudzych rzeczy. „Pięknie” zapowiadający się młodzieniaszkowie niestety nie należą do grupy ludzi tzw. szumowin. 14-letni „herszt” Jerzy Letkiewicz, zam. przy Nowym Rynku, jest synem biletiera kolejowego z dworca Toruń-Mokre, jego „pomagier” 13-letni Stanisław Słodkowski, zam. przy ul. Prostej, jest synem invalidy wojennego i wreszcie trzeci z tej paczki 14-letni Franciszek Grzemka, zam. przy ul. Wielkie Garbary jest synem pośrednika mieszkaniowego.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że młodociana szajka włamywaczy dokonała kradzieży w „Paszeciarni” p. Szymoniaka przy ul. W. Garbary, skąd zabrali

różnych artykułów spożywczych na kwotę około 50 zł, dalej włamali się do składu p. Grelwiczka (ul. W. Garbary), któremu skradli migdałów, orzechów i in. delikatesów na kwotę około 60 zł oraz dwukrotnie skradli niezapowiedziane „wizyty” u p. Jankowczyka, któremu skradli około 80 zł gotówki.

Jak z tego wynika, młodociani włamywacze traktowali swój proceder prawie że zawodowo. Początkowo szczęście dopisywało, lecz w końcu „noga powinęła się” i niewątpliwie dalszą edukację kontynuować będą w zakładzie poprawczym. Przed niedawnym czasem policja nasza zlikwidowała podobną szajkę młodych włamywaczy, lecz chłopcy ci wyrosli w tak fatalnych warunkach, że i dziwić się nie można było, iż na tak śliską drogę weszli. W danym wypadku jednak wyrazić należy zdziwienie pod adresem rodziców, którzy nawet nie zainteresowali się skąd ich dzieci mają pieniądze. Zbyt poważne zaniedbanie, które mści się.

## Nowe władze gniazda Sokół II w Toruniu.

W lokalu p. Hoffmanna odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koniecznego nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół II (Jakóbskie Przedmieście), na którym po wysłuchaniu sprawozdań członków zarządu z działalności gniazda Sokół II zebrani wybrali nowy zarząd w składzie pp.: prezes Wojciech Matczak, wiceprezes J. Hoffmann, sekretarz E. Zielński, skarbnik A. Sobecki, zast. sekretarza M. Drazek, gospodarz J. Chrzanowski. Ławnikami wybrano pp. Koniecznego, Zabińskiego, H. Matczaka

i Jędrzejczaka.

W toku obrad zebrani uchwalili wziąć udział w zawodach lekkoatletycznych i pływackich okręgu IV w Chełmży oraz w wycieczce pieszej z okazji poświęcenia sztandaru okręgu IV do Lubicza.

W dalszym ciągu omawiano sprawy wewnętrzno-administracyjne, przy czym postanowiono odbywać regularnie ćwiczenia w sali p. Hoffmanna.

Odśpiewaniem hymnu sokolego zakończono walne zebranie.

## Pasy są modne.



W modzie teraz są pasy, to też te zebry, zamknięte w ogrodzie zoologicznym, ani się pewnie nie domyślają, że ich skóra — to ostatni krzyk mody.

## Posiedzenie Izby Wojewódzkiej w Toruniu.

Toruń, 3. 8. W dn. 2 sierpnia br. pod przewodnictwem p. wicewojewody Szczyńskiego odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej na którym rozpatrzono 44 sprawy głównie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego.

M. in. sprawami zatwierdzono budżety dodatkowe powiatów chełmińskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego oraz uchwałę rady miejskiej w Toruniu w sprawie bezpłatnego oddania gmachu administracyjnego gazowni miejskiej na Placu Bankowym na cele państwowego szkolnictwa zawodowego.

## Ze Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu.

W czwartek 5 bm. urządziła Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Toruniu wycieczkę celem zwiedzenia ogrodów p. konsula B. Hozakowskiego, mieszczących się na przedmieściu Mokre. Wszyscy członkowie stowarzyszenia, zainteresowani tą wycieczką, winni się zebrać tegoż dnia o godz. 16,30 przed Dworem Artusa, skąd nastąpi odjazd tramwajami. Należy zaznaczyć, że do dnia 1 września rb. członkowie stowarzyszenia zbie- rają się dla konwersacji francuskiej we wtorki od godz. 19 do 21 w kawiarni „Pomorzanek”.

## Z łeki policjanta.

W dniach 31 lipca i 1 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 16 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 5 wykryto oraz spisano 13 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych, 3 doniesienia za zakłócenie spokoju nocnego, 3 doniesienia za przekroczenie przepisów polic.-admin., 2 za przekroczenie godzin policyjnych i 1 za nielegalne posiadanie broni palnej.

## Zagubienie legitymacji i książeczki wojskowej.

Franciszek Lisewski, zam. w Toruniu przy ul. Strumykowej 14, zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej, wystawionej przez PKU Toruń.

Gmerek Antonina, żona st. post. P. P., zamieszkała w Unistawiu (pow. chełmiński) zgłosiła w II kom. w Toruniu o zagubieniu przy ul. Targowej swej legitymacji ze zniżką kolejową, wystawioną przez komendę wojew. P. P. w Toruniu.

## Kurs dla przodowników gier sportowych.

W dniach od 18 do 28 sierpnia br. w Okręgowym Ośrodku W. F. w Toruniu odbędzie się kurs dla przodowników gier sportowych, w szczególności zaś piłki ręcznej, organizowany przez Polski Związek Piłki Ręcznej, w którym wezmą udział kierownicy sekcji gier sportowych z okręgów warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego.

Kurs prowadzić będzie trener PZPR, p. Kłyszajko.

## NIPEWNY.

Woroszyłow odwiedza Stalina.

— Proszę, niech towarzysz siada — mówi Stalin.

— Na jak długo? — pyta Woroszyłow z niepokojem.

## W TOKU ROZMOWY.

— Co? To coś na twojej głowie nazywasz kapeluszem?

— Co? To coś pod twoim kapeluszem nazywasz ty głową?

## B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 2 sierpnia 1937 roku.

Placono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

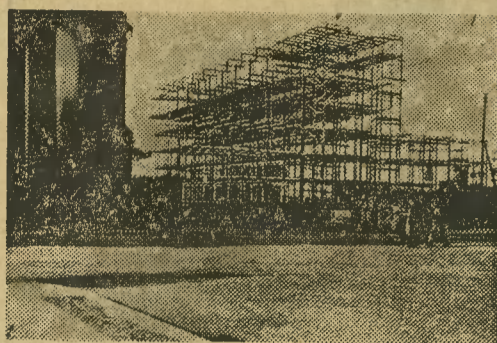
Koniczyna czerwona . . . . .	135,00—150,00
Koniczyna śred. gat. . . . .	80,00—115,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	150,00—170,00
Koniczyna szwedzka . . . . .	160,00—190,00
Koniczyna żółta . . . . .	70,00—80,00
Koniczyna żółta w łuskach .	35,00—40,00
Inkarnatka . . . . .	105,00—125,00
Przelot . . . . .	72,00—80,00
Rajgras krajowy . . . . .	65,00—75,00
Tymotka . . . . .	17,00—22,00
Seradela . . . . .	22,00—26,00
Wyka latoowa . . . . .	—
Wyczka zimowa . . . . .	50,00—60,00
Peluszka . . . . .	—
Groch Wiktorja . . . . .	23,00—25,00
Groch polny . . . . .	22,00—24,00
Groch zielony . . . . .	23,00—25,00
Bobik . . . . .	25,00—28,00
Gorzycza . . . . .	35,00—38,00
Rzepak z nowego zbioru . . .	50,00—55,00
Rzepak letni z nowego zbioru	46,00—50,00
Łubin niebieski . . . . .	16,00—17,00
Łubin żółty . . . . .	16,50—17,50
Siemię lniane . . . . .	55,00—60,00
Konopie . . . . .	45,00—55,00
Mak niebieski zbiór 1936 . . . .	55,00—65,00
Mak biały . . . . .	90,00—100,00
Tatarka . . . . .	30,00—35,00
Proso . . . . .	27,00—34,00

List ze Śląska.

Najazd żydów niemieckich. Losy autonomii śląskiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Z chwilą upływu konwencji genewskiej szczególnie aktualną stała się sprawa dalszego ustroju administracyjnego Śląska. Już od dłuższego czasu rozpatrywano trzy możliwości, które mogłyby zastąpić obecny samorząd śląski. Poddano więc ożywionej dyskusji projekt całkowitego zniesienia województwa śląskiego i połączenia go w jedno wielkie województwo razem z Krakowem i Kielcami. Inny projekt przewidywał zniesienie autonomii Śląska, lecz pozostawienie województwa śląskiego w dotychczasowych jego granicach. Trzeci projekt zmierzał do pozostawienia autonomii przy dalszym rozszerzeniu granic województwa śląskiego. Który z tych projektów zostanie ostatecznie zrealizowany, do tej pory jeszcze nie wiadomo. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że obrzymia większość społeczeństwa opowiada się zupełnie zdecydowanie nie tylko za utrzymaniem autonomii, lecz nawet za rozszerzeniem granic województwa. Wolę obrzymiej większości społeczeństwa śląskiego w tej sprawie wykażała co dopiero zakończona ankieta „Polonii” katowickiej. Z tą wolą liczyć się muszą miarodajne czynniki. Wiadomo zresztą, że za utrzymaniem autonomii wypowiedział się już nieraz wojewoda śląski, dr Grażyński. Nie ulega zatem wątpliwości, że autonomia Śląska zostanie zachowana, niewątpliwie jednak w dotychczasowej strukturze województwa zajdą pewne zmiany zasadnicze.



Katowice. — Konstrukcja żelazna budującego się gmachu Muzeum Śląskiego.

i kamienice, dla Polaków zaś pozostaną kościoły i ulice...

Jakaż to tragedia, że równocześnie z napływem pasażerów żydowskich, uchodźcą musi z kraju polski robotnik jako najemnik obcych kapitalistów. Dziwić się nale-

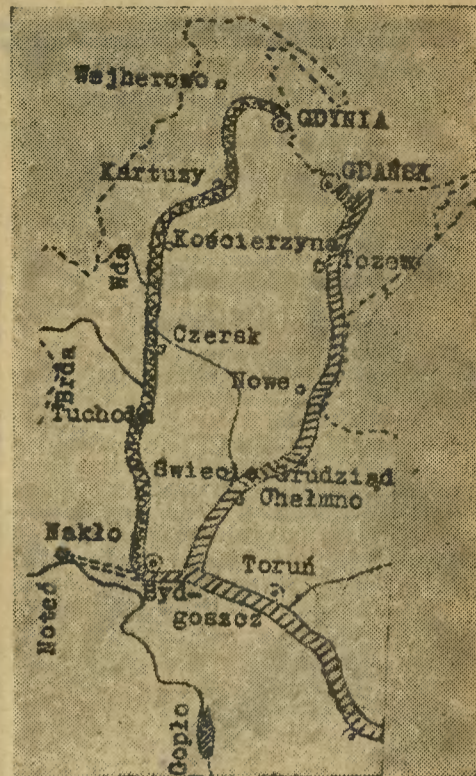
ży, że prasa sanacyjna z takim triumfem chwieszcza wyjazd transportów robotników z Zagłębia Dąbrowskiego do Belgii!...

A przecież według zapewnień, sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego kształtuje się w ostatnim czasie bardzo pomyślnie. Ilość zamówień w hutnictwie jest duża, niektóre huty mają zamówienia na dwa lata. Również w kopalniach węgla daje się odczuć pewną poprawę. Przejawia się ona w znoszeniu „świętówek”, przechodzeniu z jednej szczyty na dwie itd. Również na Górnym Śląsku koniunktura uległa znacznej poprawie. Ruszyły kopalnie od wielu lat nieczynne, inne zgłaszają wrastające zapotrzebowanie na nowe kontyngenty robotników. Zmniejsza się więc wreszcie w obu zagłębiach bezrobocie.

Jeszcze jedna sprawa wymaga należytego załatwienia: kwestia mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Jak wykazały ostatnie wydarzenia, gnębienie żywiołu polskiego przez Niemców przybrało niebываłe rozmiary. Lecz sprawa ta wymaga szerszego omówienia.

T. B.

Projekt budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia.



Jak już pisaliśmy, kosztem 150 milionów złotych ma być wybudowany kanał Bydgoszcz—Gdynia, jako część mającej powstać wielkiej magistrali wodnej z Górnego Śląska. Trasa kanału Gdynia—Bydgoszcz będzie następująca: Gdynia — kanał przemysłowy — nizina między Chylonią i Pogorzem — skręt koło Janowa do Zagórza — dolina ku jez. Marchowo — jez. Warzno — jez. Głębokie — rz. Radunia — jez. Trzebnio — jez. Ostrzyckie — jez. Raduńskie — jez. Stężyckie — rz. Rakownica — jez. Wierzpniekie — jez. Garczyn — rz. Graniczna — jez. Sudomie — rz. Trzebiecha — jez. Wda — jez. Radolne — jez. Wdzydze — kan. Wdy — kan. Niechwaszcz — kan. Brda — jez. Bielinie — jez. Białe — rz. Bielska Struga — jez. Okierskie — jez. Mętne — jez. Chłodne — jez. Główna — jez. Cękcyńskie — jez. Miałe — jez. Gwiazda — jez. Lucimskie — jez. Wielkie — jez. Małe Boruny — jez. W. Strzyżyny — rz. Brda — Bydgoszcz.

Zuchwały napad rabunkowy w Łodzi.

Jeden z rabusiów w czasie pościgu popełnił samobójstwo.

Łódź, 3. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 10,30 rano dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na wracającą bryczką ulicą Pomorską Łaję Bornsteinową i towarzyszącego jej syna. Dwaj napastnicy pod groźbą rewolwerów zrabowali Bornsteinowej około 600 złotych i rzucili się następnie do ucieczki. Na alarm Bornsteinów przechodzący posterunkowo i przechodnie wszczęli pościg, w

czasie którego jeden z napastników, na widok zbliżającego się posterunkowego strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie. Przewieziony do szpitala zmarł. Znalaziono przy nim dwa rewolwery, z których strzelił 8 razy w czasie pościgu, nie raniąc na szczęście nikogo. Nazwiska jego na razie nie ustalono. Pościg za drugim napastnikiem trwa.

Morderczy napad na strażaków w Tarnowie pochłonie dwie ofiary.

Tarnów, 3. 8. (PAT) Wczoraj rano zmarła jedna z ofiar wczorajszego morderczego napadu na strażaków ogniodochronnych w Tarnowie, a mianowicie Piotr Gwóźdź, który przed śmiercią nie odzyskał przytomności. Drugi strażak Tomasz Barnas walczył ze śmiercią. Stan jego jest beznadziejny.

Policja w Tarnowie czyni energiczne wysiłki, celem wykrycia sprawcy morderstwa. Aresztowany osobnik, którego nazwisko ze względu na dobro śledztwa pozostać musi na razie w tajemnicy, pozostaje w więzieniu zwłaszcza, że coraz więcej poszlak wskazuje na jego udział w morderstwie.

Dwa statki greckie zderzyły się.

Ateny, 3. 8 (PAT) Wczoraj wieczorem u wejścia do portu Pireus zderzyły się statki „Anastassios” i „Hydra”. „Anastassios”, na którego pokładzie znajdowało się 64 osób, prócz załogi, zatonął. Zginęło około 30 osób. Dotychczas zdołano wyłowić 10 trupów.

Z wakacyjnej włóczęgi.

Od Naroczy do Wilna.

Wilno, w lipcu. Największe rzęczy również się kończą. Skończyło się po dwudniowym waleśaniu jezioro Narocz. Rozpoczęła się rzeka Narocz, wśród kajaków często Naroczanka zwana. Tylko jej początek trudno określić. W gąszczu szuwarów przeważa się jezioro powoli w rzekę. Kajak ledwie może się przecisnąć. Dopiero po paru kilometrach jazdy ujawnia się słaby prąd i widoczne choć bardzo na brzegach zarosnięte koryto. Woda jest równie czysta jak w źródle i jak ze źródła smakuje. Dno na głębokości do dwóch metrów widoczne w promieniach słońca jak w akwarium. Widać z łodzi każdy listek wodorostów, każdy kamyczek i każda buszująca w tym parku natury rybka. Nie można się zmusić do wiosłowania. Wychyleni z łodzi obserwujemy podwodny cudowny świat z niemym zachwytem. Wolno sunąca łódź nie straszy ryb, które dają się podziwiać całymi stadami. Tylko większe są ostrożniejsze i gwałtowny błysk łuski lub nie mniej szybki suw dużego cienia daje znać o obecności jakiegoś chytręgo, parufantowego szczupaka.

sunącym po piaszczystym dnie. Ale już kilkadziesiąt kilometrów poniżej brzegi stają się wysokie, prąd szybki, pojawiają się szczyty i oko szuka ponad brzegami rysunku wysokich gór. Są miejsca, jakby żywcem skopiowane z podalpejskich „landshaftów”. Lasu jest masa. Cóż kiedy taki zniszczony... Widać, że po nim przeszła bezlitośnie wojna i jeszcze bezlitośniejsza gospodarka powojenna, która zapełniała i jeszcze zapełnia skarbiec dewizowy wpływami ze sprzedanego drzewa. Jeszcze gdzieś nad brzegami stoi potężny dąb, taki prawdziwy dewajtis, ale obok niego szumi na wietrze młody zagajnik, niezmyślnie gromadka sierot, oplakująca rodziców. Niech tylko nikt nie sądzi, że go kto sadził. Gdzie nasion wiatr nawiał, tam drzewa wyrosły, gdzie natura sobie rady sama nie dała, tam święci goliżna nieużytek, jak dokument protestu przeciw bezsensownemu zniszczeniu. Zwiedzając nie ma czego po drodze. Ale kempingować można co kilometr i co kilometr mieć równie piękny i równie malowniczy widok na brzegi. To też co krok to jakiś obóz harcerski. Nasi dzielni chłopcy i dziewczęta uczą się poznawać i kochać ziemię kresową i pokazują ludności miejscowej swą wspaniałą organizację, swój duch niezwykły, swą karność i niosą światło naszej polskiej kultury do najbardziej zapadłych kątów.

że jest czymś nieskończenie lepszym. Wdajemy się na brzegu w rozmowę z jakąś siwą babką, poganiającą trzódkę świń. Przydziewek na niej brudny i zniszczony, włosy nieuczesane, boso, w ręku pręt, symbol władzy nad podwładną gromadką czworonogów tak chudych, że zaraz za wielkim ryjem już jest egon i tego co my swinią nazywamy, w ogóle nie ma, ale jak nam zaczyna opowiadać o wojnie, jaką przybiera postawę?! Jejmość dobrodziejka z kontrfektu zesła i raczy łaskawie wywodzić, jak to drzewiej bywało... Nie ma to jak z ludźmi pogawędzić. Wsiadamy w Żodziszkach, słusznie tak zwanych, jako, że jednego z naszych wycieczkowiczów wrzód na szyi męczy i nazwę Wrzodziszek łatwo zapamiętać. Wsiadamy, aby się dowiedzieć jak się obojuje poznańskiej szkolnej drużynie harcerskiej z gimnazjum żeńskiego im. Dąbrowski. Przyjechało pół setki dziewcząt i chwała Wilię z przejściem i zachwytem, na jakie się zdobyć mogą tylko młode serca i umysły. Mieszkają sobie piękne poznanianki na wysokim brzegu tuż koło starego kolegium jezuickiego, obecnie przerabianego na siedzibę władz gminnych i innych lokalnych urzędów. Namioty mają wielkie przestronne. Śpią wysoko jakby na stołach. Wielki stary park i u podnóża płynąca Wilia dają wszystko, czego może zamarzyć młodzież na czas wakacji. Może tylko nie bardzo służy pogoda, ale za to władze miejscowe są nader optymistyczne. Zapytany sympatyczny przodownik policji orzekł styłem urzędowym: „Dzisiaj deszczu nie przewiduje się!” Dokładnie w pięć minut po tym, rzesiste krople przysłowiowego wielkiego deszczu z malej chmury zadokumentowały najzupełniejszy brak szacunku dla tej opinii „pana władzy”. W czasie jakiegoś gotowania lub raczej pichcenia na maszynie czegoś na kształt obiadu, podchodzi do nas pastuszek lat tak z 15. Mówi dobrze po polsku. Nazywa się Jan Osipowicz. Pytamy się go, czy umie czytać i pisać. Odpowiada, że nie i ma przy tym dziwnie dumny wyraz twarzy.

„Nawet ojciec karę płacił za nieposyłanie mnie do szkoły, ale chodził mi nie kazał” — dodaje. „My jesteśmy Litwini — tłumaczy wreszcie. Do litewskiej, to hymn chodził”. „A ile was we wsi jest?” „Będzie trzy rodziny!!!” Biedny mały Janek. Będzie całe życie niepiśmienny, chyba, że go w wojsku doucza. Będzie całe życie nienawidził Polki i Polaków, ponieważ ma upartą, litewską naturę i będzie tak czynił, bo jego rodzicom zaszczytem było nienawidzić Rosjanie i Niemcy. Będzie całe życie mały i biedny. Zapłaci drogą za swą nienawiść, za odstępstwo od wielkiego braterstwa dwóch narodów. Będzie mu źle i będzie mu tylko to pociechą, że Polska będzie w nim miała o jednego więcej analfabeta, o jeden więcej hamulec rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Ale czy się dziwić Jankowi Osipowiczowi? Przecież jego bracia Wilię i Niemen zagroził żelaznymi siatkami, aby ryby nie mogły przepływać granicami!!! I dlaczego ta moc charakteru litewskiego idzie takimi już przekraczającymi granicę śmieśnościami ścieżkami, zamiast się sprzęgać z polską ustępliwością, z polskim lępolem i budować potęgę jednego państwa dla dwóch narodów, tak jak nam to kazał wielki umysł Władysława Jagielly? Dlaczego?... We wsi Bystrzyca, udając się na zakupy, napotykam na cały rząd żydowskich chałup. Wprawdzie zapraszają bardzo gorąco do kupowania wszystkich artykułów, ale trudno uwierzyć, aby w takim ustroniu tylu synów Izraela mogło wyżyć z oszukiwania biednych kmiotków. I cóż się okazuje? Nie są to żydzi-handlarze, tylko żydzi-rolnicy, osadzeni już przed stu laty na swych zagrodach przez Rotszyldy. Tego rodzaju kolonii żydowskich na Wileńszczyźnie ma być parę. Osadnikami zostali najubożsi żydzi. Podarowano im średnio po 20 hektarów, co na stosunki tujsze nie jest zbyt wiele i odpowiada mniej więcej połowie tego obszaru na ziemiach (Ciąg dalszy na str. 11).

# Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 3 sierpnia 1937 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Znal. Relikw. św. Szczepana.  
Jutro: Dominika w.  
Wschód słońca o godzinie 4,21.  
Zachód słońca o godzinie 19,50.

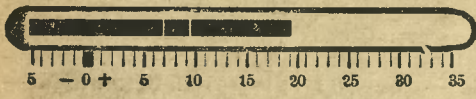
## Stan pogody.

### Nadal pogoda zmienna.

Stare powietrze polarno morskie, ściera-  
jąc się z powietrzem chłodniejszym, które  
napłynęło do Polski z północnych obszarów  
Rosji, spowodowało wczoraj w godzinach  
popołudniowych w całym kraju pogodę na-  
ogół chmurną. Miejscami notowano prze-  
lotne deszcze lub burze. Temperatura o go-  
dzinie 14-ej wynosiła: 9 st. na Hali Gąsien-  
nicowej, 15 st. w Zakopanem, 18 st. w Toru-  
niu, 20 st. w Wilnie, Gdyni i Krakowie, 21  
st. w Pińsku, 22 st. w Warszawie, Łodzi,  
Lwowie i Bydgoszczy, 23 st. w Poznaniu, a  
24 st. w Przemyślu



Termometr wskazywał dziś rano



## POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-07.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawiciel-  
stwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni,  
Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fan-  
grata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria tele-  
fon 20-22.

## REPERTUAR KIN:

**BAJKA.** Nowa edycja na rok 1937. Film  
o Franciszku Schubercie p. t. „Niedokończona  
symfonia”. W roli gł. Marta Eggerth  
i Hans Jaray. Nadprogram tygodnik.

**LIDO.** Wspaniałe arcydzieło życiowe p. t.  
„Zbuntowana”. W rolach gł. dwie gwiazdy  
ekranu: Katarzyna Hepburn i Herbert  
Marshall. Nadprogram najnowsze tygodni-  
ki.

**POLONIA.** Wspaniały film w 100% wie-  
deński p. t. „Toni z Wiednia”. W rolach gł.  
Julia Janssen, Hans Olden i słynny chó-  
r Wiener Sängerknaben. Nadprogram.

**MIRAZ** — Orłowo wyświetla wspaniałe  
film p. t. „Mały król”. Nadprogram i ty-  
godnik.

**Zapisy do wszystkich klas prywatnego  
I. Gimnazjum żeńskiego i żeńskiej  
szkoły powszechnej** w Gdyni przyjmuje kan-  
celaria zakładu, mieszcząca się tymczasowo  
w gmachu szkoły powszechnej nr 1 przy ul.  
10 Lutego codziennie od godz. 10—13 i od  
16—19, nie pobierając osobnego wpisowego,  
a jedynie wpłaty na poczet czesnego za nau-  
kę. Dyrekcja.

— Dyrektor departamentu morskiego  
ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczął  
urlop wypoczynkowy, który spędza na wy-  
brzeżu.

Plan robót elektryfikacyjnych na wy-  
brzeżu polskim został na rok bieżący całko-  
wicie i terminowo wykonany przez pomor-  
ską elektrownię krajową „Gródek”. Ostat-  
nim etapem prac po zelektryfikowaniu  
Wielkiej Wsi było wybudowanie trasy wy-  
sokiego napięcia na przylądek rozewski.  
Dalsze prace podjęte zostaną dopiero na  
wiosnę przyszłego roku.

**W Juracie pełno gości.** Druga połowa  
sezonu na półwyspie helskim, pomimo nie-  
ustalanej pogody, wykazuje w Jastarni du-  
żą frekwencję letników. W innych kąpiel-  
iskach liczba kuracjuszy znacznie spadła.  
Ze zmniejszeniem się liczby letników rów-  
nież ceny wykazują tendencję zniżkową.

**Burza na wybrzeżu.** Odcinek brzegu pol-  
skiego pomiędzy Karwią, Jastrzębią Górą  
i Sławoszyinem nawiedzony został burzą, w  
czasie której wraz z deszczem nastąpił opad  
gradu. Nawałnica dała się we znaki przede  
wszystkim na łąkach, które zostały zalane.

— Zjazd ochotników z Ameryki. W dniu  
8 bm. odbędzie się w Gdyni zjazd kółecz-  
ski b. ochotników armii polskiej w Ame-  
ryce, zorganizowany przez Związek Pola-  
ków z Ameryki w Gdyni.

## W trzydziestolecie strajku szkolnego w Ostrowie.

Weteran strajku Wincenty Palczewski — strażnikiem portowym w Gdyni.



W roku bieżącym mija 30 lat od chwili  
pamiętnego strajku szkolnego w Ostrowie  
Wielkopolskim, który kosztował zaborców  
tyle nerwów i niepokojów, a obok katuszy  
dzieci wrzesińskich przejdzie do historii  
naszej młodzieży walczącej o niepodległość.  
Z owego pamiętnego czasu pozostało dziś  
przy życiu kilku może załedwie weteranów,  
którzy osobiście brali udział w tej głośnej  
i pełnej poświęcenia demonstracji młodzie-  
ży. W Gdyni pracuje dziś, jako strażnik  
portowy Wincenty Palczewski, który jako  
mały chłopak — uczeń szkoły powszechnej  
w Ostrowie Wielkopolskim rozpoczął w  
sierpniu 1906 roku strajk szkolny i wy-

trwał w nim przeszło cały rok, pomimo  
maltretowania go przez niemieckich nau-  
czycieli i bicia oraz trzymania w lochu  
przez policję niemiecką, która chciała  
wszelkimi sposobami wydobyc, kto był or-  
ganizatorem strajku. Palczewski, jako ma-  
ły chłopak nie załamał się jednak i niko-  
go nie wydał, znosząc cieżki i męczarny bez  
szemrania. Nie tylko jednak w swych naj-  
młodszych latach Palczewski okazał tyle  
ducha patriotyzmu, gdyż w dniu 11 listo-  
pada 1918 r. bierze czynny udział, jako je-  
den z pierwszych powstańców w oswobo-  
dzeniu Ostrowa Wlkp., a następnie pod ko-  
mendą mjr. Wawrzyńki bierze udział w  
walkach o Szczyplonę. Na przełomie roku  
1918-19 Palczewski bierze dalej czynny u-  
dział w walkach powstańczych w Krotoszy-  
nie, pod Kochalami i Zdunami, a następnie  
zostaje wcielony do 62 pp. skąd przechodzi  
do 64 pp. z którym wyrusza na front bols-  
zewicki pod wodzą por. L. Bociańskiego  
(dzisiejszego wojewody wileńskiego). Dziel-  
ny wojak i patriot Wincenty Palczewski  
pracuje w Gdyni od roku 1934 w straży  
portowej i może się poszczycić odznakami  
— Wojsk Wielkopolskich, za waleczność  
(Straży Ludowej w Poznaniu) dyplomem  
Zw. Weteranów Powstań Narodowych, o-  
znaką honorową za walkę o Szkołę Polską,  
oznaką honorową Frontu Pomorskiego,  
krzyżem waleczności armii ochotniczej gen.  
Bałachowicza, medalem pamiątkowym  
1918-21, medalem 10-lecia niepodległości  
oraz odznakami 62 pp. i 64 pp.

Zdejmując mundur wojskowy, który no-  
sił ostatnio jako bosman Marynarki Wo-  
jennej, Palczewski nie chciał się rozstać  
zupelnie z ciężką służbą morską i dziś, jak  
wspomnieliśmy, pełni obowiązki strażnika  
portowego w Kapitanacie Portu.

## Żądza wyczynów sportowych jest zaraźliwa.

Każdy bardziej spostrzegawczy ob-  
serwator musiał zauważyć, że gdy w  
danym mieście odbywają się zawody  
samochodowe, lub motocyklowe, wszy-  
stkich bez wyjątku kierowców „pobjaz-  
dów motorowych” opanowuje dziwny  
szal. Widać nieraz jak po ulicy, która  
niedawno była terenem wyścigu pędzi  
rozszalała taksówka, która w normal-  
nych warunkach nie robi więcej jak 15  
kilometrów na godzinę i to sapiąc ast-  
matycznie i stękając. Właściciel rowe-  
ru z przyczępym półtorakowym mo-  
torkiem zapina poważnie wielkie ręk-  
awice, nasuwa mocno okulary i z miłą  
wycieczką kierującego na finiszu 100  
konną maszyną, wydobywa ze swego  
motorku głośne tef, tef, tef, dając nie-  
milnące sygnały trąbką i pędząc... z  
szybkością powolnej szkapę dorożkar-  
skiej. Tak, atmosfera zawodów sporto-  
wych robi nieraz cuda...

W jednym z lokali gdyńskich odby-  
wają się obecnie „sensacyjne” zawody  
zapaśnicze, w których ma nawet wystę-

pować jakiś miejscowy ochotnik gwa-  
rantując, że połowy wszystkich zawo-  
dowców nie na dwie, ale na cztery łop-  
patki, Górą stalowe mięśnie! Młodzień-  
cy gdyńscy wypinają dumnie zapadnię-  
tą pierś, prężą wywatowane ramiona i  
szukają słuchaczów, którym by mogli  
opowiedzieć o swoich wymaginowa-  
nych wyczynach zapaśniczych. Na tle  
prawdopodobnie takiego rodzaju opo-  
wiadania doszło ostatnio do poważnej  
różnicy zdań i nawet do zaimprowi-  
zowanych naprędce zapasów. W jednym  
z lokali przy ul. Świętojańskiej w  
Gdyni zebrało się kilku panów, którzy  
prowadzili gorącą dyskusję. Do dysku-  
sji włączyli się dwaj przyjezdni pan-  
owie — bracia Żwirowińscy. Gdy słowa  
nie wystarczyły, całe towarzystwo w  
podnieceniu „sportowym” zabrało się  
do rękoczynów i w rezultacie tych „za-  
pasów” obaj bracia musieli oddać się  
pod opiekę lekarską, a wynikiem „za-  
wodów” zainteresowali się nie sędzio-  
wie ringowi, lecz policja.

## Hiszpańskie sieroty w Rzymie.



250 dzieci z narodowej Hiszpanii, które straciły rodziców w czasie wojny domowej,  
przybyło do Włoch i zostało bardzo serdecznie przyjętych przez władze i społeczeń-  
stwo Rzymu.

## Niebywała atrakcja.

Z okazji tygodnia lotniczego, staraniem  
obwodu morskiego LOPP odbędzie się w  
dniu 5 sierpnia br., a w razie niepogody w  
dniu 7 sierpnia br. kilkugodzinna wycieczka  
statkiem na pełne morze. Na statku pię-  
knie udekorowanym w girlandy, przy dźwię-  
kach dwóch salonowych orkiestr odbędzie  
się dancing-bridge z atrakcjami. Statek od-  
bija od brzegu punktualnie o godz. 21,30 w  
dniu wyżej podanym, udając się na pełne  
morze w kierunku Gdańska. Wstęp od o-  
soby 3 zł.

## Tydzień lotniczy na wybrzeżu.

Jako dalszy ciąg programu podajemy na-  
stępujące imprezy: Dnia 3 sierpnia dancing  
w „Bodedze” z udziałem znanego artysty  
Aleksandra Zabczyńskiego. Wstęp wolny.  
Dnia 4 sierpnia o godz. 21 dancing w Jur-  
acie. Dnia 5 sierpnia o godz. 21 dancing w  
Juracie, w Jastrzębiej Górze i wielka a-  
trakcja - wycieczka okrętem na pełne morze.  
Przedsprzedaż biletów w obwodzie mor-  
skim LOPP i u Fuchsa, ul. 10 Lutego 5.

## Pożar w porcie gdyńskim.

W nocy na poniedziałek wybuch na te-  
renie portu gdyńskiego pożar, obejmując  
magazyn hydrograficzny urzędu morskie-  
go. Akcja ratownicza trwała przeszło dwie  
godziny, przy czym udało się uratować tyl-  
ko murowaną część budynku, drewniana  
zaś wraz z sprzętem nawigacyjnym w niej  
zmagazynowanym spłonęła doszczętnie.  
Przyczyny pożaru i wysokości strat nie u-  
dało się jeszcze ustalić.

## Ciekawe plany Urzędu Morskiego.

Jak nas informują urząd morski w Gd-  
yni wykończą obecnie plany budowy nowych  
przystani na naszym wybrzeżu. Przystanie  
te są przewidziane w miejscowościach Ja-  
strzębia Góra, Karwia, Rozewie, Chałupy,  
Kuznice, Swarzewo i kilku mniejszych. Po-  
dobno w jednej z miejscowości kąpielowych  
ma powstać również cywilne lotnisko. Pla-  
ny urzędu morskiego są niezmiernie cieka-  
we ze względu na ruch lotniskowy i tury-  
styczny, którego rozwojem interesują się  
ostatnio czynniki miarodajne.

## Inwestycje portu gdyńskiego w czerwcu br.

W czerwcu br. wykonano w porcie gdyń-  
skim następujące inwestycje: **Roboty dro-  
gowe.** Na nabrzeżu Polskim ułożono pokła-  
du drewnianego 250 m kw., wykonano bru-  
ku polygonalnego 370 m kw., ułożono kra-  
węznika 1440 m kw oraz wykonano robót  
ziemnych 200 m kw. Przy budowie nowej  
ulicy na moło Południowym wykonano 1500  
m kw. podłoża pakowego, 250 m kw. kra-  
węznika betonowego, 150 m kanalizacji de-  
szczowej, 4000 m kw. jezdnii z kostki grani-  
towej i 950 m kw. chodnika z płyt betono-  
wych.

**Budowle naziemne.** Przy budowie domu  
biurowego w wolnej strefie wykonano ro-  
boty malarskie i układanie posadzek. Przy  
budowie magaz. nr 9 w strefie wolnocłowej  
wykonano betonowanie ław oraz zbijanie  
szalowań. Przy budowie domu dla krani-  
stów na ul. Węglowej wykonano palowanie  
ław pod fundamenty. Przy budowie maga-  
zynu podręcznego i szatni dla robotników  
firmy „Skarbol” wykonano mury i dach.  
Przy budowie Hali Towarzystwa Wystaw  
i Targów, prace zostały całkowicie ukońco-  
ne. Przy budowie tymczasowego pawilonu  
Yachtklubu Polski oraz Yachtklubu Ofic-  
erskiego, prace również zostały ukończone.  
Przy budowie fabryki mączki rybnej przy  
ul. Rybackiej odbywał się montaż instala-  
cji.

— Kto jeszcze nie oglądał? Ci, którzy do-  
tychczas nie zwiedzili pierwszej wystawy  
przeciwlotniczej, urządzonej staraniem  
obwodu morskiego LOPP, niech śpieszą, bo  
z dniem 8 bm. wystawa zostaje zamknięta.  
Wystawa mieści się w gmachu Sądu Okre-  
gowego, wejście od ulicy Jana z Kolna. O-  
glądać można codziennie od godziny 9 do 14  
i od godz. 16 do 19. Wstęp wolny. Druga,  
bardzo ciekawa wystawa, to wystawa obra-  
zów prof. Nawrockiego, znanego portrecisty,  
otwarta cały dzień. Wstęp 50 gr.

## SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Profesor: Do kaduka, teraz dopiero je-  
stem w kłopotcie. Oto córka moja telegra-  
fuje mi, że zaszło u niej radosne zdarzenie,  
ale nie wspomina, czy to chłopiec czy  
dziewczyna? Teraz więc nie wiem, czy je-  
stem dziadkiem czy babką?

## PRZY REWIZJI.

Urzędnik graniczny przy rewizji pasz-  
portu:

— Tu napisano, że pan jest łysy, a prze-  
cież pan ma bardzo bujne włosy. Paszport  
jest fałszywy.

— Nie, proszę pana. To włosy są fał-  
szywe.





NA „TYDZIEŃ BYDGOSZCZY”

Rozkład jazdy kolejowej OD JAZD:

TORUŃ—WARSZAWA: 2.51, 5.45, 6.45\*, 8.05\*, 10.00, 14.20\*\*\*, 14.28, 15.35\*, 16.21\*, 17.34, 18.12, 20.00\*, 22.24\*, 23.30.

TCZEŃ—GDANSK—GDYNIA: 3.27\*\* 4.29, 6.00\*, 7.28, 12.40\*\*, 12.48\*\*, 13.40\*, 14.48\*\*, 17.12, 19.38, 20.10.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 4.39, 14.35. NAKŁO—PIŁA: 0.30\*, 4.10\*, 6.02, 11.05\*, 14.50, 17.45, 19.40.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.27, 7.55, 9.43\*, 12.30\*, 14.06, 16.10, 22.14.

INOWROCŁAW—POZNAŃ: 1.15\*\*\*, 2.42\*, 4.08, 6.35, 11.10\*, 14.18\*\*, 15.30\*, 18.40, 22.12, 23.20\*.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5.00, 10.40, 13.38\*, 18.30.

INOWROCŁAW—HERBY NOWE: 2.42, 15.30

- \*) Do Torunia. \*\*) Kursuje od 26. VI. — 4. IX. \*\*\*) Kursuje od 27. VI. — 5. IX. \*) Kursuje od 26. VIII. — 4. IX. \*) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX. \*) Do Laskowic. \*) Do Nakła. \*) Tylko w niedzielę i święta do Fordonu \*) Do Inowrocławia. \*) Od Inowrocławia pociąg pośpieszny. \*) W dni robocze do Wągrowca.

PRZYJAZD:

WARSZAWA—TORUŃ: 0.22\*, 3.54, 7.18, 9.48, 11.00\*, 12.14, 12.24\*\*\*, 14.29\*, 14.40\*, 16.19\*, 17.02, 19.20\*, 19.30, 21.57.

GDYNIA—GDANSK—TCZEŃ: 1.10\*\* 2.28, 7.45, 9.52, 14.08\*\*, 15.25\*, 16.13\*, 17.26, 18.94, 21.54, 22.07.

GDYNIA—KOŚCIERZYNA: 2.35, 7.37. PIŁA—NAKŁO: 7.20, 12.11, 14.01\*, 16.57\*, 21.07, 23.08\*.

BRODNICA—UNISŁAW: 7.05, 10.00, 10.49\*, 14.54\*, 16.52, 19.10, 21.34.

POZNAŃ—INOWROCŁAW: 2.43, 3.22\*\*\*, 4.22\*, 7.23, 7.50\*, 10.58, 12.10\*\*, 17.06\*, 18.55, 22.50.

POZNAŃ—WĄGROWIEC: 7.19\*, 11.51, 17.56, 22.45.

HERBY NOWE—INOWROCŁAW: 4.22, 10.58.

- \*) Z Torunia. \*\*) Kursuje od 27. VI. — 5. IX. \*\*\*) Kursuje od 26. VI. — 4. IX. \*) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX. \*) Kursuje od 28. VIII. — 5. IX. \*) Z Laskowic. \*) Z Nakła. \*) Tylko w niedzielę i święta z Fordonu. \*) Z Inowrocławia. \*) Poznań—Inowrocław, pociąg pośp. \*) Z Wągrowca w dni robocze.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35

Wierzchucina 10.25, 22.10

Lasa, Oplawa i Smułki 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35

Smułki Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30\*\*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00

Wierzchucina 11.40\*, 13.30\*, 15.30\*\*, 19.35\*

Wąwelnia 13.80\*, 19.35\*

Oplawa i Smułki 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40\*, 12.30\*\*, 13.80\*, 14.00, 15.30\*\*, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00\*

Smułki Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: \* Pociągi kursują w środy i soboty. \*\* Pociągi kursują w soboty. \*\*\* Pociągi kursują w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki. W. Pociąg wydezkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.

Co jest godnego zwiedzenia? Do najciekawszych zabytków należą kościoły farny pod wezwaniem świętych Marcina i Mikołaja z XIV w., kościół Klarysek z XV w., kościół Bernardynów z XVI w., kościół pojezuicki z XVIII w., stare śpiżnice zbożowe nad Brdą, Wenecja bydgoska, biblioteka miejska i bernardynska.

Dalej godne zwiedzenia są: Muzeum miejskie, wystawa darów Wyczołkowskiego, Laszczki i Kierskiego. Dwa piękne parki Jana Kazimierza z alegoryczną rzeźbą „Potop” i Jana Kochanowskiego z pomnikiem Henryka Sienkiewicza. Poza tym ogród botaniczny, służy cenniejsze planty nad kanałem bydgoskim, Wzgórze Dąbrowskiego romantycznie położone z widokiem na Bydgoszcz i wieżę ciśnień, szereg gmachów monumentalnych i stylowych jak Państw. Szkoła Przemysłu Roln., męskie i żeńskie gimnazja miejskie o nowoczesnej strukturze, poważne i obszerne gmachy instytutu badań rolnych, nowo budujący się kościół o wielkiej kopule pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, nowy olbrzymi gmach szpitala miejskiego i inne.

Audycja studia bydgoskiego. W środę 4 bm. o 19: koncert zespołu mandolinistów „Bis”, w przerwie felieton pt. „Wśród jezior i kniej pomorskich”.

Nowe groźne chmury

gromadzą się nad głowami emerytów.

Nowa ustawa emerytalna, jaką mam przed sobą — nie przedstawia się tak obiecująco, jak nam władze przyrzekały — przeciwnie, ustawa ta pogarsza położenie obecnych emerytów — a nowym emerytom nie zapewnia w 100 proc. emerytury.

Zdaniem autorów tej ustawy — uprawnia emerytalnie mają być dostosowane nie do nabytych praw, ale do możliwości finansowych Skarbu Państwa, a pracownik państwowy dostać ma emeryturę po 15 latach służby dopiero wtenczas, jeżeli komisja lekarska uzna, że jest co najmniej 50 proc. niezdolny do służby, czyli że emerytura na przyszłość stoi pod znakiem zapytania, mimo, że czynny urzędnik będzie optował na emeryturę składki miesięczne, „jakie ustali Rada Ministrów”.

Więc i składki emerytalne nie będą ustalone ustawowo, nie uchwalą je Izby Ustawodawczej, ale ustali je rozporządzenie Rady Ministrów, co jest bardzo groźne, bowiem każdy nowy „gabinet” może sobie wydać rozporządzenie w tym kierunku, nie uwzględniając, jak to wykazuje doświadczenie — położenia pracownika.

Koniecznym i pożądanym jest przeto, aby cała ustawa emerytalna w najdrobniejszych szczegółach była przeprowadzona przez sejm i senat jako ustawa a nie jako rozporządzenie, które każdej chwili może być zmieniane.

Anonimowe „Judopole” na szyldach — znikną.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, jako władza przemysłowa I instancji ponownie ostrzega wszystkich przedsiębiorców handlowych, którzy dotąd nie zastosowali się do postanowień prawa przemysłowego (art. 33 Dz. U. R. P. Nr. 40-34, poz. 350) normujących sposób oznaczenia nazewnictw swoich przedsiębiorstw.

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne, pojedyncze) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w Sądzie Rejestrowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne (spółki, spółdzielnie itp.) muszą być oznaczone przez taką firmę.

Kupiec nierejestrowy nie może oznaczyć swego przedsiębiorstwa nazwą anonimową (np. „Wielnopol”, „Bizopol”, „Tanie Źródło”, „Renoma” itp.).

Od Naroczy do Wilna...

(Ciąg dalszy).

zachodnich. Żydzi ci mają więc dużą tradycję rolniczą. Siedzą już na ziemi od trzech pokoleń. Tradycja ta, jak nas informowano, wygląda w Bystrzycy w ten sposób, że uprawą roli zajmuje się wszystkiego dwie, czy trzy rodziny. Reszta swą ziemię wydzielają i dorabia sobie bodaj najmniejszym handelkiem, aby nie wyjść z wprawy w oszukiwaniu gojów. Z bystrzyckich perspektyw przyszłości i samowystarczalności przyszłego żydowskiego państwa palestyńskiego wygląda niezbyt różowo...

Jedno jest zato pocieszającym objawem, że ludność naszych kresów wschodnich zaczyna się już bronić przed zalewem żydowskim. Polscy sklepikarze po wsiach stwierdzali z dumą i zadowoleniem, że już nawet u nich daje się odczuć duży wzrost obrotów. Byłoby to świadectwem, że nawet ten, często zahukany i tak oglupiany jeszcze przez moskali Białorusin, zaczyna rozumieć, dla kogo pracuje i kto mu staje na przeszkodzie w rozwoju gospodarczym. Potwierdził to nam jeden z biednych flisaków. Użalał się na swą ciężką i źle wynagradzaną pracę, mówiąc:

Dla kogo tak ciężko pracujemy? Wszystko dla żydów i dla żydów. Naszemu człowiekowi i na chleb nie starczy!

W głowie się zawrót czyni, gdy się pomysli, ile to energii możnaby z tych ludzi wydobyć, gdyby im wskazać tak łatwy, tak uchwytny i tak dla nich zrozumiały cel, jak walka z żydostwem. Rzuciliby się wówczas do zakładania swoich sklepików, do tworzenia spółdzielni. Co więcej? Polska by im zaimponowała tego rodzaju idea i jej propagandą. Tymczasem dzieje się odwrotnie. Rząd każe uważać w żydzie współobywatela...

St. Strąbski

— Wycieczka do Paryża i Rzymu. Katolicki Związek Polek w Warszawie z okazji 30-lecia swego istnienia organizuje od 9-go do 30-go września wycieczkę do Paryża, Liasieux, Lourdes, Nicei, Rzymu, Padwy i Wenecji. Wydatek 685 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Katolickiego Związku Polek — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 36.

Pozostawienie dla rządu takiej otwartej „furtki” tyle namnoży nowych nowel i rozporządzeń, że za kilka lat i w tej ustawie nie wyznają się najlepsi prawnicy no i sami autorzy tej ustawy.

Bardzo pięknie brzmi też art. 35 punkt 1 tej ustawy gwarantujący emerytom, którzy przeszli na emeryturę przed dniem 1-go lutego 1934 r. zachowanie praw do emerytury, jakie im służyły przed wejściem w życie dekretu Prez. R. P. z dnia 22 listopada 1935 roku.

I wszystko byłoby dobrze, żeby nie pewne „ale” bowiem punkt 2-gi tegoż art. zmniejsza tym emerytom pobory o 10 proc. To jest niby ta rekompensata za zabrane a obecnie przywrócone ¼ część lat zaborczych.

Sejm uchwalił już nowelę do dekretu Prez. R. P. z dnia 22 listopada 1935 r. i przywrócił zabrane lata zaborcze a w miejsce tego mieli płacić emeryci tylko 5 proc. z tym, że co roku jeden procent odpada aż do zupełnego zlikwidowania tej 5 proc. opłaty. Obecnie znów komuś zależy na tym, aby gnębić emerytów wbrew uchwale sejmowej, spodziewamy się jednak, że pp. posłowie podtrzymają stanowisko sejmowe i doprowadzą do poszanowania ustaw i honorowania przez władze zobowiązań względem emerytów.

Dokładny obraz nowej ustawy omawiany będzie na zebraniu emerytów dnia 5. bm. w sali Pod Lwem.

Kupcy nierejestrowi obowiązani są oznaczyć swoje przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniem art. 33 prawa przemysłowego przez umieszczenie na zewnątrz swego imienia (pełnego) i nazwiska, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu i to w sposób niebudzący żadnej wątpliwości, przy czym dane muszą być zgodne z doniesieniem o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu, handlu, z otrzymaną koncesją lub też kartą rzemieślniczą.

Zarząd Miejski przeprowadza obecnie szczegółową kontrolę w powyższym zakresie.

Wykroczenia przeciwko powyższemu postanowieniom podlegają grzywnie do wysokości 1000 zł wzgl. 14 dni aresztu.

Pociąg dancing-bridge z Bydgoszczy do Wisły.

Po raz pierwszy w tym roku staraniem „Orbisu” zorganizowany zostanie pociąg dancing-bridge z Bydgoszczy do Wisły na „Święto Gór”. Pociąg ten składać się będzie z wagonów pulmanowskich, przy czym miejsca będą numerowane oraz z wagonu dancingowego. Wyjazd z Bydgoszczy dnia 14 sierpnia wieczorem, wyjazd z Wisły dnia 15 sierpnia wieczorem tak, że powrót do Bydgoszczy nastąpi 16 bm. rano. Uczestnicy mają wolny wstęp na wszelkie imprezy „Święta Gór”. Cena przejazdu w obie strony 18,70 zł. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis”.

Pobita przez sublokatora.

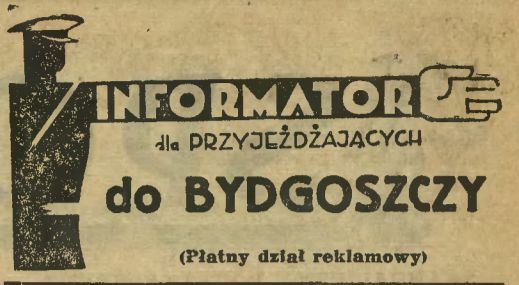
Podczas sprzeczki na tle mieszkaniowym pobita została przez sublokatora Leona Muszyńskiego 31-letnia Apolonia Pławaska, zam. przy ul. Długiej 78. Właścicielka mieszkania doznała silnych okaleczeń głowy. Przewieziono ją do lecznicy miejskiej.

Włamanie do spółdzielni „Rodziny Kolejowej”.

W nocy z niedzieli na poniedziałek niezłapani sprawcy przez włamanie siatki drucianej i wyrwanie skobla dostali się do piwnicy spółdzielni „Rodziny Kolejowej” w Kasynie Kolejowym przy ul. Zygmunta Augusta 30. W piwnicy zmagazynowane były różne artykuły kolonialne, z których część zabrali złodzieje. Wartość skradzionych towarów oblicza się na 900 złotych.

— W związku z „Tygodniem Bydgoszczy” dzisiaj, 3 bm. o godz. 17,50 na ogólnopolskiej fali radiowej prof. Jan Kilarski z Poznania będzie mówił o Bydgoszczy.

— Polacy w Berlinie. Ukazało się dzieło dużej wagi p. t. „Polacy w Berlinie”, nakładem byłych wychodźców, obejmujące 524 stron druku, według materiałów zebranych przez A. Gołąbkę. Książka ta przedstawia dzieje emigracji berlińskiej od roku 1800 do 1921, walkę żywiołu polskiego z niemiecką, pracę społeczno-kulturalną i polityczną i stanowi poważny przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby. Nabyć można, dopóki zapas starczy, w „Drukarni Kujawskiej” S. A. w Inowrocławiu.



- Gdzie zamieszkać? „Gastronomia”, hotel i rest., Dworcowa 19. Cukiernie i Kawiarnie „Café Club”, Gdańska 22. Specjalność: dobra kawa, ciastka lody i napoje chłodzące. Kabarety „Palais de Danse”, Marcinkowskiego 4. Wytworny lokal. Występy artystów. Lokal otwarty do rana. Telefon 21-25. Fryzjerzy M. Żewicki, Dworcowa 44. Trwała ondulacja. R. Formanowski, Mostowa 12, tel. 3356. Salon fryzj. dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja. Artykuły męskie H. Zielińska, Gdańska 5. Specjalny magazyn artykułów męskich. Ostatnie nowości. Koszule męskie na miarę solidnie wykonuje W. Wyrwicki, Poznańska 1. Hurt i detal. Przybory krawieckie Jan A. Drażkowski, Dworcowa 7 I p. Specjalny magazyn podszewek i przyborów krawieckich. W. Zieliński, Śniadeckich 27, przybory krawieckie. Instytuty kosmetyczne Instytut piękności „Halina”, Marsz. Focha nr 14. Pielęgnowanie urody. Porady bezpłatne. Gdzie i co kupić? C. Behrend & Co., Gdańska 23, tel. 33-23. Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty Dom towarów kolonialnych. A. Hensel, właśc.: W. Sierpiński i J. Kasprzak, Dworcowa 4. Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych, porcelany, kryształów. Sala Licytacyjna, Gdańska 42, poleca okazyste prezenciki oraz obrazy, meble, dywany, kryształy itp. A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43 i 20-99. Hurt i detal: zyrandole własn. wyrobu, sprzęt elektrotechniczny, radiotechniczny, odbiorniki radiowe, materiały techniczne dla fabryk i elektrowni. H. Bunn i Syn, Gdańska 22. Specjalny skład czapek i przyborów mundurowych. Skład futer — pracownia kuśnierska Feliks Jaworski, Dworcowa 35. E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski. Dom delikatesów B. Jagła, Plac Teatralny. Agencje reklamy Ogłoszenia do gazet krajowych i zagran. Agencja Reklamy Prasowej, Dworcowa 54, tel. 37-21.

— Bacność, rowerzyści! W „Dzienniku Ustaw” z dnia 31 lipca br. (nr 58 poz. 458) pojawiło się rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o ruchu rowerów na drogach publicznych. Rozporządzenie to zawiera szczegółowe przepisy o rejestracji rowerów, ich wyposażeniu w dzwonki, hamulce i światła i jeździe na publicznych drogach. M. in. rozporządzenie zakazuje często praktykowanego przewożenia drugiej osoby na rowerach jednoosobowych. Rowerzyści we własnym interesie powinni zaznajomić się z treścią tego rozporządzenia.

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

— Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzynia składa serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy pomogli do urządzenia ochronki. W szczególności pp. dyr. Wodzie, dyr. Gulczowi, dyr. Maciejewskiemu z Be-De-Te, notariuszowi Nieduszynskiemu, notariuszowi Janickiemu, p. Rajmanowi, firmom A. Marciniak, J. Dąbrowski, E. Wedel, Butowski i Ska, „Minerwa”, oraz wielu innym ofiarodawcom, których dla braku miejsca wliczyć nie możemy.

— Chleb dla Polaków. W Rawie Mazowieckiej są potrzebne następujące placówki chrześcijańskie: lekarz-dentysta, hurtownia towarów kolonialnych, skład z materiałami na ubrania i dodatkami krawieckimi, handlarz skór i przyborów szewskich, cholewkarz na długie buty, zegarmistrz, obuwnik na lepszą pracę i sklep z gotowymi ubraniami. Rawa liczy 10.000 mieszkańców. Komunikacja autobusowa na szlaku Warszawa-Lódź. Tamże poszukiwany czapnik z 700 zł gotówki jako współnik. Adresy wskaże redakcja „Dziennika Bydgoskiego”. (Znaczek na odpowiedź załączony).

# SPORT

## SKANDALICZNA PORAZKA HEBDY. Polscy tenisiści przegrywają w Hamburgu.

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu czolowi nasi tenisiści Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani już w drugim dniu rozgrywek. Specjalnie przykra jest porażka Hebdy, który przegrał z mało znanym Niemcem Pehlhausenem w pięciu setach 3:6, 6:2, 6:1, 2:6, 2:6. Hebda przyjechał dopiero w niedzielę do Hamburga i prosto z pociągu po męczącej podróży udał się na kort. Oczywiście odbiło się to na jego grze, gdyż normalnie Hebda powinien bez trudu wygrać z przeciwnikiem podobnej klasy.

Tłoczyński po zwycięstwie nad Kochem pierwszego dnia (6:1, 6:2, 3:6, 6:3) spotkał w niedzielę świetnego niemieckiego tenisistę Henkla i oczywiście przegrał 7:9, 2:6, 4:6. Tłoczyński stawiał opór w pierwszym secie. W dalszych ustępował już znacznie przeciwnikowi, nie mniej usiłował nawiązać walkę w trzecim secie, ale bez powodzenia.

### TABELA LIGOWA.

Po niedzielnym meczu tabela ligowa przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	13	19:7	34:9
2) A. K. S.	12	19:5	25:14
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Ruch	11	14:8	20:12
5) Warta	10	13:7	19:10
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) L. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9:13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

## KUSOCIŃSKI NIE BĘDZIE STARTOWAŁ NA MECZU Z NIEMCAMI.

Skład na mecz z Niemcami będzie osłabiony brakiem nie tylko Lokajskiego, ale i Kusocińskiego, który nie czuje się jeszcze podobno na siłach.

Przypuszczalnie skład reprezentacji wyglądać będzie następująco: 100 m: Zastona, Popek, 200 m: Zastona, Dunecki, 400 m: Biniakowski, Śliwak, 800 m: Kucharski, Gąsowski, 1500 m: Kucharski, Soldan, 5 km: Noji, Duplicki, 10 km: Noji, Wirkus, 4×100 m: Danowski (wzgl. Górzyński), Dunecki, Popek, Zastona, 4×400 m: Śliwak, zwycięzca z eliminacji, Biniakowski, Kucharski, 110 m płotki: Haspel, Niemiec, 400 m płotki: Maszewski, Kostrzewski, skok w dal: Hanke, M. Hofman (wzgl. Nowak), skok wzwyż: Hofman K., vacat (Chmiel, Niemiec, Garnuszewski, Kalinowski), tyczka: Sznajder, Klemczak (wzgl. Mucha), trójskok: Luckhaus, M. Hofman, kula: Gierutto, Tiltner, dysk: Gierutto, Fiedoruk, oszczep: Turczyk, Gburecyk, młot: Kocolt, Węglarczyk.

Skład ustalony zostanie ostatecznie przez komisję trzech w połowie sierpnia.

## PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKICH SZACHISTÓW

w olimpiadzie szachowej w Sztokholmie. Sztokholm. W ub. sobotę otwarty został w Sztokholmie wielki międzynarodowy turniej szachowy o puchar przechodni lorda Hamilton-Rusella, rozgrywany co dwa lata w konkurencji drużynowej i zwany powszechnie olimpiadą szachową. Ostatni tego rodzaju turniej był rozgrywany w 1935 roku w Warszawie, gdzie zwycięstwo odniosła drużyna Stanów Zjedn. A. P. przed Szwecją i Polską.

W tegorocznym turnieju bierze udział 20 drużyn państwowych po 5 szachistów. W turnieju pań o mistrzostwo świata biorą udział dwie Polki Gerlecka i Flerow-Buħak.

W pierwszym dniu turnieju drużynowego uzyskano następujące wyniki: Węgry pokonały Norwegię 4:0, Stany Zjedn. Litwę 3,5:½, Polska Anglię 2,5:1,5, Finlandia Szkocję 2,5:1,5 oraz Rumunia Jugosławię 4:0.

W turnieju pań Flerow-Buħak przegrała z Nakkerud (Norwegia) a Gerlecka wygrała z Shannon (Irlandia).

**POLSKA — ISLANDIA 4:0.** Sztokholm, 3. 8. (PAT). Mecz Polska — Islandia, rozegrany w trzeciej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, zakończył się rekordowym zwycięstwem Polski w stosunku 4:0.

## KOP ZDOBYWA MISTRZOSTWO KONNE ARMII.

Bydgoscy ułani na piątym miejscu. W niedzielę zakończyły się w Białymstoku 4-dniowe zawody konne o mistrzostwo wojska. Ostatniego dnia odbył się konkurs skoków z udziałem 54 jeźdźców.

W ogólnej punktacji mistrzostwo armii na rok bieżący zdobył rtm. Brodzki na walucho Wiking 4, punktów 289½.

2) rtm. Kulik punktów 311½, 3) por. Salomon punktów 390½, 4) por. Gerlecki, 5) rtm. Rojewicz, 6) rtm. Rojkiewicz, 7) por. Łukowski, 8) rtm. Szenk, 9) por. Kamiński.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Korpusu Ochrony Pogranicza, uzyskując 1221½ pkt., 2) 15 p. ułanów 1234½ pkt., 3) 25 p. uł., 4) 9 p. uł., 5) 16 p. ułanów 1855 pkt., 6) 9 p. strzelców konnych, 7) 2 p. uł., 8) 4 p. uł.

## MISTRZOSTWA PŁYWACKIE BYDGOSZ- CZY ZDOBYLI ZAWODNICY SOKOŁA III I WODNIKA.

W zawodach o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w pływaniu, zorganizowanych przez Sokół III (Bydgoszcz) startowało 45 zawodników.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

50 m stylem dowolnym chłopców: 1) Wól (Sokół III) 36,4.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym chłopców do lat 14-tu Sokół III 3,48,5.

50 m stylem klasycznym dziewczynk do

lat 14-tu: Szerbertówna (Wodnik) 57,2.

100 m stylem dowolnym panie: Nawrocka (Wodnik) 1,49.

100 m stylem klasycznym pań: Nawrocka (Wodnik) 1,50,6.

100 m na znak: Godzwonówna (Sokół III) 2,03,1.

Sztafeta 4×100 pań: Wodnik 8,51.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym pań:

Sokół III (Bydgoszcz) 6,16.

100 m stylem dowolnym panów: Dreger

Sokół III (Bydgoszcz) 1,12,4.

200 m stylem dowolnym Dreger 2,50.

400 m stylem dowolnym Dreger 6,13,2.

100 m na znak: Smoliński (Sokół III)

1,32,4.

100 m stylem klasycznym: Mudziejewski (Sokół III) 1,32,4.

200 m stylem klasycznym: Mudziejewski (Sokół III) 3,41.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym pań: Sokół III 4,22,1.

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym pa-

nów: Sokół III 12,45,8.

## Kucharski zwyciężył w Londynie. Porażki Noji, Sznajdra i Turczyka.

Na stadionie w White City w Londynie odbyły się w poniedziałek wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 16 państw Europy i Ameryki. Na stadionie zebrało się 83.000 widzów.

Z Polski startowało 4 zawodników. Zwycięstwo odniósł jedynie Kucharski, natomiast inni Polacy osiągnęli gorsze wyniki. Noji zajął dopiero trzecie miejsce, Turczyk — czwarte, a Sznajder nie doszedł w ogóle do rozgrywek finałowych, gdyż został wyeliminowany w przedbojach.

Na 800 m Kucharski zajął pierwsze miejsce w czasie 1:52,8 sek., wyprzedzając o 0,1 sek. Anglika Handley'a. Kucharski początkowo biegł na trzeciej pozycji za Włochem Lanzi i Austriakiem Eichbergerem. Na połowie drogi prowadzenie obejmują Austriak, a przy końcu wysuwa się na czoło Anglik Handley. Dopiero przed samą metą nastąpił zryw Kucharskiego. Atak był dla Anglika nie do odparcia i Polak pierwszy przerywa taśmę.

Na 3 mile ang. Noji dał się wyprzedzić zarówno przez Anglika Warda, jak i Węgra Keleny. Pierwszy był Anglik w czasie 14:28,8. Noji uzyskał 14:33,8, nie będąc ani przez chwilę groźnym dla tej czołowej dwójki.

W rzucie oszczepem Turczyk zajął czwarte miejsce stosunkowo słabym wynikiem 62,86 m. Pierwszym był Szwed Atterwall 67,31 m.

Sznajder w skoku o tyczce odpadł w eliminacjach, uzyskując słaby wynik 12 stóp 6 cali (około 3,70 m). Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Austriak Proksch, który skoczył 4,08. Drugie miejsce zajął Niemiec Mueller 3,96 m. Dopiero na trzecim miejscu sklasyfikował się rekordzista świata Amerykanin Varoff — 3,95 m. Poza konkursem Amerykanin osiągnął 4,25 m.

Na 120 jardów przez płotki wygrał Anglik Finlay w czasie 14,5 sek.

220 jardów wygrał Ben Johnson w czasie 21,7 sek.

Na 400 m przez płotki (440 jardów), zwy-

## Zawody, na których zwyciężyły Polki.



Na wielkich zawodach na stadionie olimpijskim w Berlinie, na których piękne zwycięstwa odniosły Walasiewiczówna i Wajsówna, Angielka Burke (u dołu) wyrównała rekord światowy w biegu 80 m przez płotki.

## PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 4 sierpnia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Aktualna pogadanka rolnicza. 12,25: Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „O literackiej szycie” — szkice Gustawa Morcinka (z Katowic). 16,15: Koncert solistów (ze Lwowa). 16,45: Odczyt. 17,00: Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu Henryka Kowalskiego. 17,50: „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu” — pogadankę wygłosi inż. A. Stachowicz (ze Lwowa). 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Marek Weber i Albert Sandler grają utwory Heykensa i Kinga (płyty). 19,00: Słynni dyrygenci. — XVI audycja: Grupa dyrygentów austriackich i niemieckich: Schalk, Klemperer, Furtwängler i Krauss (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: „Czterech i piosenka” — lekki koncert w opr. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). Wykonawcy: Czesław Halski — piosenki przedwojenne, Józef Bielawski — piosenki przedmieścia lwowskiego, Włodzimierz Baitarowicz — piosenki romantyczne, Adolf Fleischer — piosenki groteskowe, Irena Lipczyńska — fortepian. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Franciszka Łukasiewicza (z Poznania). 21,45: „Kapral Szczapa” — powiadanie Karola Krzewskiego (cz. III). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i czwórki radiowej.

### PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Skrzynka rolnicza. 13,00: Muzyka popularna (płyty). 15,00: Piosenki żołnierskie (płyty). 15,20: Rozmowa z dziećmi. 15,49: Wiadomości z Pomorza. 18,10: Pogadanka społeczna. 18,15: Piosenki w wyk. rewellersów (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: Bydgoszcz na naszej fal. Zespół mandonistów „Bis” pod dyr. Edm. Szumańskiego. 1. Osheit: Atak huzarów, 2. Ivanovici: Fale Dunaju, 3. Heykens: serenada, 4. marsz strzelecki, 5. L. Siede: chińska serenada uliczna, 6. Wilkuszewski: Kołysanka, 7. Oscheit: Życie na manewrach, 8. Namysłowski: Mazur, 9. Ritter: Amazonka. W przerwie koncertu felieton „Wśród jezior i kniej pomorskich”. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

### ZAGRANICA.

Berlin. 19,20: Wiedeńskie melodie operetkowe. Monachium. 19,00: Koncert rozrywkowy. Ryga. 19,05: Koncert popularny z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew). Budapeszt II. 20,00: Muzyka taneczna. Sztokholm. 20,00: Koncert rozrywkowy. Wiedeń. 20,00: Festiwal salzburski. Koncert filharm. wied. Hamburg. 20,10: Lekka muzyka organowa. Mediolan. 21,00: „Wiedeńska krew”, operetka Jana Straussa. Rzym. 21,00: Koncert orkiestrowy. Wrocław. 21,30: Muzyka taneczna. Budapeszt. 22,10: Muzyka cygańska. Deutschlandsender. 22,30: „Nozna muzyka”. Sztokholm. 22,00: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna. Wiedeń. 23,00: Wesole melodie wiedeńskie. Sztutgart. 24,00: Koncert nocny.

ciężką został Węgier Kovacs w czasie 54,8 sek.

W biegu na 440 jardów pierwsze miejsce zajął Anglik Roberth w czasie 48,3.

Na 1 milę ang. zwyciężył Anglik Wooderson w czasie 4:15,8 przed Węgrem Szabo.

W skoku wzwyż zwyciężył murzyn amerykański Johnson, osiągając wynik 1,95 m. W skoku w dal na pierwszym miejscu sklasyfikował się Estończyk Toomsalu 7,41.

W dysku zwyciężył bezkonkurencyjny Amerykanin Carpenter 49,58 m.

Zawody odbywały się podczas szalonego upału, dlatego też wyniki były stosunkowo słabe. Najlepszym bodaj wynikiem jest czas Kucharskiego na 800 m.

—:—

## Kto pojedzie na międzynarodowe regaty do Amsterdamu?

Niestety dzielna osada ósemki BTW nie pojedzie.

Po niedzielnych wszechpolskich regatach o mistrzostwa Polski w Łęgowie, zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich ustalił reprezentację Polski na międzynarodowe regaty, które odbędą się w dniach od 15—18 sierpnia w Amsterdamie. Zarząd PZTW zdecydował wystać tylko jedną i dwójkę ze sternikiem, a więc pojadą Verey (AZS Kraków) oraz St. Kuryłowicz i Lech Manitius ze sternikiem Mieczysławem Bałcerem (AZS Poznań). Niestety zarząd PZTW postanowił nie wysłać do Amsterdamu dzielnej ósemki BTW, która odniosła tak wspaniałe zwycięstwo. Decyzję swą motywowali członkowie zarządu PZTW, li tylko względami oszczędnościowymi.

Wyrzucić należy żal, że doskonała ósemka BTW, która dała tyle dowodów swej naprawdę bardzo wysokiej klasy, nie została zakwalifikowana do wyjazdu na regaty międzynarodowe. Dowiodła ona ostatnio w Budapeszcie, gdzie stoczyła równą walkę z słynną osadą „Hungarii”, że istotnie jest nadzwyczajna. Zaznaczyć jeszcze należy, że ostatnie wspaniałe zwycięstwo ósemki BTW na wszechpolskich regatach w Łęgowie jest w wielkiej mierze zasługą nieustraszonego trenera p. Franciszka Brzezińskiego.

## TORUŃCY TENISIŚCI ZWYCIĘŻYLI AZS WARSZAWSKI.

W niedzielę odbył się w Toruniu mecz tenisowy o mistrzostwo Polski w klasie B między AZS Warszawą a TKLT Toruń, zakończony wynikiem 5:2 na korzyść Torunia.

## SENSACYJNA KLĘSKA CRAMMA na mistrzostwach tenisowych Niemiec.

W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Niemiec w Hamburgu sensacyjną porażkę poniósł broniący tytułu mistrza von Cramm z młodzikim tenisistą australijskim Bromwichem 6:1, 1:6, 6:3, 2:6, 6:2.

## STADION RUCHU — UKOŃCZONY.

Chorzów. W Wielkich Hajdukach ukończono już budowę stadionu KS Ruch. Stadion ten jest jedynym z największych w Polsce. Jego trybuna mogą pomieścić ok. 50 tys. widzów.

Ogólny koszt budowy wyniósł 750 tys. zł.

## Drużynowe mistrzostwa Bydgoszczy w lek- kiej atletyce pań.

Po raz pierwszy przeprowadzone zostaną w bieżącym roku przez Miejski Ośrodek WF drużynowe mistrzostwa miasta pań, które przyczynią się mają do rozbudzenia zainteresowania się lekką atletyką wśród kobiecych klubów sportowych. Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: 600, 100, 200 m, 4×100 pł. w dal z miejsca i rozbiegu, wzwyż, kula, dysk i oszczep.

Do każdej konkurencji wystawiają kluby po trzy zawodniczki. Jedna zawodniczka nie może startować do więcej, aniżeli do czterech konkurencji, wliczając już w to sztafety.

Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie dnia 15 sierpnia br. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Miejski Ośrodek WF do dnia 6 sierpnia br.

## ŚLĄSK — POZNAŃ — POMORZE.

Z okazji 10-lecia istnienia Pomorskiego Okręgu PZP odbędą się w nadchodzącą niedzielę na pływalski garnizonowej międzyokręgowe zawody pływackie, na starcie zobaczymy najlepszych zawodników nie tylko danych okręgów, lecz nawet Polski, bowiem w reprezentacji Śląska znajdują się wybitne jednostki. Mecz rozpocznie się o godz. 15-tej. Pomorski Okręg liczy, że znajdzie poparcie w społeczeństwie, które gromadnie przybędzie na powyższe zawody. W programie także mecz piłki wodnej.

### Program

turnieju piłkarskiego organizowanego przez Tow. Gim. Sokół V.  
Dnia 8 bm. przed poł. o godz. 10 RKS Amator — KS Ciszewski, po południu o godz. 15 KS Świt — OPN Sokół I; o godz. 16,15 OPN Sokół V — KS Leo; o godz. 17,25 KS ZS Astoria — OPN Gwiazda.

Półfinał. Dnia 15 bm przed poł. godz. 9,30 zwycięzca Amator — Ciszewski; Świt — Sokół I. O godzinie 10,40 zwycięzca Sokół V — Leo; Astoria — Gwiazda.

Finał. Po południu godz. 3,30 o trzecie i czwarte miejsce; godz. 4,50 o pierwsze i drugie miejsce.

# Humor i anegdota.

Z rozważań felietonisty Iwowskiego „Wiek Nowego”:

W dawnych, barbarzyńskich czasach karano kobiety za przekroczenie szóstego przykazania obcinaniem włosów. Dzisiaj, w czasach cywilizowanych, kobiety są znacznie uczciwsze, wykonywują bowiem na sobie samosąd.

— Może pan na chwilę potrzyma mi dziecko...  
 — Dlaczego właśnie ja?  
 — Bo pan ma gumowy płaszcz.

Sędzia: Jak to? Pan cofa wszystkie swoje poprzednie zeznania?

Oskarżony: Tak jest, panie sędzio! Mój obrońca przekonał mnie całkowicie o mej niewinności.

— Jaki z pana sprzedawca? Dla tego klienta przewrócił pan cały sklep do góry nogami i nie potrafił mu pan sprzedać pary bucików?

— On szukał takiej pary butów, których skrzypiała na ten sam ton...

— Wyliczno mi Bodziu — mówi nauczycielka — jeśli siedmiu chłopców chce jechać łódką, a z tego trzech nie otrzymało pozwolenia od rodziców, to ilu pojedzie?  
 Bodzio: — Siedmiu.

Anglicy zwiedzają wspaniałą grotę w Szkocji.

— Powiedz no pan — mówi jeden z nich do przewodnika — ile lat liczy sobie ta grotę?

— Nie wiele. Dawniej to nie była grotę...  
 — Jak to?  
 — Kiedyś była to po prostu myśia dziura, ale zdarzyło się, że pewnemu Szkotowi wpadł tam jeden penny...

### DIOGENES Z LAERTY.

Dziwno się, że Diogenes chwalił pewnego harfiste, którego wszyscy lekceważyli. Zapytano go, czemu zasypywał niezdarę tyłoma pochwałami.

— Chwałę go za odwagę — odpowiedział Diogenes — za to, że mając tak minimalne zdolności, miał odwagę zostać harfistą, nie złodziejem.

### POETA I TYTUŁY.

Nikogo nie zdziwiło, że król włoski nadał tytuł księcia znakomitemu pisarzowi, Gabrielowi d'Anunzio i że król Belgów, Albert I, nadał tytuł hrabiowski Maeterlinckowi.

Inaczej się dzieła, gdy w r. 1845 autor głośnej wówczas sztuki pt. „Król się bawi”, Wiktor Hugo, otrzymał godność para Francji i tytuł wiechrabiego. Na tamach swojego „Courier des Theatres” złożył Charles Maurice napisal:

„Pan wiechrabia Hugo został mianowany parem Francji: „Król się bawi”.

# Za 1 kg twojej makulatury jeden samolot!

Obwód Miejski LOPP w Bydgoszczy, doceniając konieczność przysporzenia armii naszej jak największej ilości samolotów, idzie po linii wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza i wzywa przy pomocy okólników i pism wszystkich swoich członków, instytucji, firmy, stowarzyszenia, do składania ofiar na ten cel.

Ale nie ma to być ofiara pieniężna, której trudno jest wymagać od zubożającego społeczeństwa, ale prosi o to, co przeważnie nikomu niepotrzebne i zbędne.

Chcemy podnieść grosz leżący na ulicy i umieścić go w puszcze.

Dziś Obwód Miejski zwraca się do wszystkich bydgoszczan i firm, którzy nie otrzymali okólników z tym samym apelem, aby zechcieli dopomóc w tej akcji fundo-

wania armii samolotów i zaofiarowali: 1) stare koperty z znaczkami pocztowymi, 2) same znaczki pocztowe, 3) wszelkiego rodzaju makulaturę (stare gazety, pisma itd.). Obwód Miejski chce to wszystko zgromadzić w wielkich ilościach i spieniężyć, aby w ten sposób uzyskane fundusze przeznaczyć na zakup samolotów.

Wszelkich informacyj dotyczących zbiorów i transportu makulatury, udziela sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670, gdzie przyjmuje się także makulaturę w mniejszej ilości. Za kilogram makulatury ofiarowanej przez każdego bydgoszczanina, można zakupić już jeden samolot. Nie dajmy się zdystansować przez inne narody i składajmy jak najliczniejsze ofiary.

— Znalezione beret. Wczoraj znaleziono brązowy beret w kościele Klarysek. Odebrać go można w redakcji.

## ODRODZENIE.

### II KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek 5 bm. o godz. 19.30 zawody szachowe w lokalu p. Kolodziejka, ul. Ugory 48. Komplet drużyny pożądaný.

## Sprawy sokole.

### Sokół III.

Posiedzenie zarządu dziś, we wtorek 3 bm. o godz. 19.30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy; obecność wszystkich konieczna.

### Sokół IV Bielawy.

Dziś, we wtorek trening lekkoatletyczny w lesie. Z powodu zbliżających się zawodów przybycie wszystkich konieczne.

### Sokół V Okole-Wilczak.

Zebrań komisji imprezowej w środę o godzinie 19.30 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Komplet konieczny.

## Życia towarzyszy.

### Wtorek 3 sierpnia.

Godz. 17.00: **Stow. Emerytów woj. poznańskiego i pomorskiego.** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej.  
 Godz. 19.00: **Bacność, Hallerczyki!** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. **Spożiwczani przyjazd gen. Hallera do Bydgoszczy** w dniu 15 bm. Obecność wszystkich członków placówki na zebraniu konieczna.  
 Godz. 20.00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie zarządu. Ważne sprawy  
**Środa 4 sierpnia.**  
 Godz. 17.00: **Rodzina Weteranów Powstań**

Narodowych R. P. 1914/19 r. Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Ważne sprawy.

Tow. śpiewu „Chopin”. Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19.30 u p. Kowalskiej, ul. Wrocławska 7.

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy Farze. Dnia 1 bm. zmarła członkini śp. Tekla Lipińska Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 16.30 z kaplicy ementarza nowofarnego. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Dziś, we wtorek o godz. 20 lekcia oddz. II miejskiego w restauracji „Adria”, ul. Toruńska. Jutro o godz. 20 lekcia oddz. I reprezentacyjnego tamże. Z powodu bliskiego występu uprasza się o komplet I. oddziału.

## BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2. VIII. 37 r.

### Zboża

Żyło nowe 21,50—21,75; pszen. 27,00—27,50 owies 00,00—00,00 jęcz. brow. 20,50—21,50 jęcz. 114—115 f. h. 18,25—18,75

### Przetwory młynarskie.

Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0—70% w. w. 30,50—00,00; mąka żytnia 0—82% 28,50—00,00; mąka żytnia razowa 0—95% w. w. 27,25—00,00. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 34,00—34,50. Nowe standardy: Mąka pszenna gatunek I 0—65% w. w. 40,00—00,00; mąka pszenna gat. II 65—70% w. w. 30,00—31,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% w. w. 27,50—28,50 mąka pszenna gat. III 70—75% w. w. 24,00—25,00 mąka pszenna razowa 0—95% w. w. 34,00—35,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 42,50—43,50. Otreby żytnie wymiat. stand. 16,50—17,00. Otreby pszenne miakkie stand. 17,25—17,50; Otreby pszen. średnie 17,25—17,50; Otreby pszen. grube 17,75—18,00; Otreby jęcz. 18,75—17,00; Kasza jęczm. kraj. w. w. 34,00—35,00; kasza jęczm. pecaż w. w. 34,00—35,00; kasza jęczm. perłowa w. w. 46,00—47,00.

### Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 0,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluska 00,00—00,00; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00

### Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 51,00—52,00; rzepak zimowy bez worka 47,00—48,00; mak niebieski 63,00—65,00 siewki iniane 00,00—00,00; gorczyca 38,00—38,00; konicyzna żółta odtuszczona 00,00—00,00; konicyzna biała 00,00—00,00; konicyzna czerw. surowa 00,00—00,00; konicyzna czyszczona 97%, 00,00—00,00;

### Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40,42%; 00,00—00,00; śrut soja 23,00—23,30; wyłoki suszone 0,00—0,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnotek 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. 9, 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; siana żytnia luzem 0,00—0,00; siana żytnia prasowana 4, 0—4,50; siano nadnotek luzem 6,25—6,75; siano nadnotek prasowane 7,00—7,50. Ogólne uśrednienie: spokój.

Bank Polski płać w dniu 3. 8. 1937 r.:	
dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,26
franki szwajcarskie	121,15
franki francuskie	19,71
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	23,30
florenty holenderskie	291,10
korony czeskie	17,20
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	139,—
guldeny gdańskie	99,80

## SPRZEDAŻE

**Owocarnię** (15184) przy głównej ulicy dobrze zaprowadzoną sprzedam tano, czynsz bardzo niski. Gdynia, Świętojańska 89.

**Łózko** dziecięce sprzedam. Kordeckiego 14—7. (15167)

**Kiosk** zaprowadzony sprzedam. Długa 50, kiosk. (15171)

**Sprzedam** maszyny do pisania (Remington). Warszawska 19, skład. (15166)

**Sprzedam** modną sypialnię, radio. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15195)

**Maszyna** (15188) do szycia. Śląska 13—6.

**Motocykl** A. J. S. 500 cm. w dobrym stanie, gotów do jazdy, korzystnie sprzedam. Władysław Buła, Znín, skład rowerów. (15180)

**Rower** (8316) damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, miesz. 6.

**Garnitur** parowy 60 calowy, sprzedam. Roman Przybylski, Damasławek, pow. Wągrowiec. (15197)

**Samochód** Ford w dobrym stanie zaraz tanio sprzedam, Łokietka 11—5. (15202)

**Dom** jednopiętrowy na sprzedaż Uroczą 6. Informacji udzieli zawiadowca Majewski, Gdańska 76. (8326)

**Waga** (8317) sklepowa. Chrobrego 5-4.

**Maszyna** do szycia. Szczecińska 6/19 III. wejście. (8318)

## Sypialnia

na sprzedaż, stolarnia Pomorska 35. 8322

**Krowa** (8325) dojna, maszyna robienia masła, kosiarka, gniotownik owoców. Mińska 14.

**Parcele** las, woda, blisko tramwaju 45 groszy. Mińska 14. Telefon 3989. (8324)

**Nieruchomość** przy ul. Gdańskiej z dużym placem budowlanym, 5 domów mieszkalnych, duża stajnia, szopa, cena 33,000 zł. Wiad. Herm. Frankego nr 1 I piętro, biuro. (15199)

**Trzypiętrowy** dom centrum, cena 33000, wpłata 20,000. Sokolowski, Sniadeckich 52. (8295)

**Willę** komfortową okazję sprzedam. Wpłata 7000. Sokolowski, Sniadeckich nr 52. (8295)

**Dziecięce** (8307) łóżeczko. Kościuszki 24—3

**Kluby** kanapa, dwa fotele gobelina sprzedam. Adres Dziennik. (8310)

**Willę** dwupiętrowa dochodowa przy Gdańskiej, cena 45.000 wpłata 18.000. Zgłoszenia filia „Korzystne”. (8306)

**Pościel** nową sprzedam tano. Unii Lubelskiej 5/7. (14710)

## KUPNA

**Maszynę** do pisania używaną, dobrym stanie, kupię. Alfons Roth, Plesewo, powiat Grudziądz. (15205)

**Kupię** dom wpłacam 16.000. Filia „Przyjezdny”. (8297)

## POSAĐY WOLNE

**Nauczycielka — wychowawczyni** dla dziewczynki lat 13 i chłopca lat 8, potrzebna. Oferty z podaniem świadectw W. Schulz, Zielkowo Miyn, p. Rozentala. (15181)

**Pomocnik** (15203) kominiarski kawaler potrzebny od zaraz. Mroczek Toruń, Poniatowskiego 4.

**Potrębny** zaraz ślusarz kotlarz monter na parowe maszyny i motory, oraz uczeń Warsztat parowych maszyn Kuras, Pruszc Pomorze, pow. Świecie. (15208)

**Córki** (8328) gospodarskie uczy dobrze gotowania Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

**Służąca** świadectwami potrzebna. Grunwaldzka 7—6. (15165)

**Dziewczynka** od lat 15 do dwójki dzieci. Gdańska 146. (15170)

**Panna** (8298) kochająca dzieci, półtora i siedem lat potrzebna zaraz. Gdańska 22, mieszkanie 17.

**Panienkę** do obsługi gości, inteligentną, fachową, przyjmie Bydgoszczanka, Hermana Frankego 5. (8305)

**Ekspedientki** i uczennice potrzebne od zaraz względnie później Piśmienne oferty z odpisanymi świadectwami i podaniem pensji skierować: Fa Jan Zieliński, skład obuwia, Bydgoszcz, Gdańska 12. (8315)

**Czeladnik** piekarski piecowy, potrzebny od zaraz. Fordon, Bydgoska 47. (15173)

**Uczeń** (15175) do drogerii z szkołą handl. lub 6 kl. gimn. potrzebny. Gdańska 49, drogeria.

**Posługaczka** od zaraz. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15176)

**Potrębna** służąca dobrymi świadectwami. Jana Kazimierza 1, skład kapeluszy. (15198)

**Przychodnia** z gotowaniem potrzebna. Lewandowska, Jagiellońska nr 25. (15201)

**Bufetowa** do obsługi gości, która w restauracji pracowała potrzebna. Grudziądz, Forteczna 1 m. 1. (15206)

**Potrębna** dziewczyna przychodnia. Chocimska 5, m. 4. (8318)

**Fryzjer** potrzebny. Grunwaldzka nr 101. (15200)

**Gospodyni** kucharka o pierwszorzędnym referencjach na stałe potrzebna od 1. IX. 1937 r. Zgłoszenia osobiste zaraz: Bydgoszcz, Plac Poznański nr 9, w godzinach od 14—16. (15212)

**Siódlarz** młody uczeń zaraz potrzebny J. Gierdalski, Gdynia, Plac Kaszubski 17, skład skór. (15185)

**Stolarz** potrzeba. Welniany Rynek 11. (15189)

## POSAĐY POSZUKUJĄ

**Młodzieniec** pisze na maszynie, prowadzi wszelką księgowość, przyjmie zatrudnienie biurze, instytucji, administracji, drukarni, majątku ziemskim. Dziennik Bydgoski „Piotr”. (15204)

## Szukam

za kaucję posady inkasenta lub magazyniera w poważnej firmie. Zgłoszenia pod „Zaufany” do Dzien. Bydgoskiego. (15196)

**Rządca** (15210) z ukończoną szkołą rolniczą i wieloletnią praktyką, sumienny, energiczny, zonyty, bezdzietny, poszukuje posady podwórzowego, polowego, włodarza lub na gospodarstwo samodzielne gospodarza. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „900”.

**Młodsza** techniczka - dentystyczna z dobrym świadectwem, znająca się także na operatywie poszukuje posady, najchętniej w pp. lekarzy. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Techniczka”. (15187)

## DZIERŻAWY

**Warsztat** (15160) Chwykowo 10, Grabowski.

**Małe rzeźnictwo** poszukuje w dzierżawę. Oferty filia „800”. (8313)

**Skład** Sniadeckich 42. (8321)

## RÓŻNE

**Unieważniam** zgubioną legitymację Unbezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy Nr 6063,701. Jan Wachowiak. (15213)

## MIESZKANIA SZUKA

**Bezdzietni** na stałe posadzie, poszukują pokój z kuchnią od zaraz albo od 1. IX. 37. Adres Dziennik. (15211)

## 5 pokoi

przy ul. Mostowej wolne. Zgłoszenia Mostowa 4, II piętro. (15194)

**Pokój** kuchnią i dwa pokoje bez kuchni dla bezdzietnych, czynsz rok z góry. Choloniewskiego 50. (15179)

**Mieszkanie** 2 pokojowe wynajmę. Średnia 12. (15178)

## POKOJE WOLNE

**1 pokojowe:** w suter. Bielany 6/2 róg Jac. z kuchnią. Ujejskiego 24. ul. Leśna 3, Bielawki.

**1 i 2 pokojowe:** kuchnia. Sniadeckich 13/1.

**4 lub 5 pokoi:** Wiadomość telef. 29-89.

**5 pokojowe:** I p. odr. służb. laz. 2 wejścia frontowe. Świętojańska 21.

mieszkanie wygodny, I lub II piętro, odnowione z dużym ogrodem i garażem do wynajęcia. Oferty „Gdańska” filia.

**Mieszkanie** dwa pokoje kuchnia, III. piętro od zaraz. Pomorska nr 43. 8314

**Pokój** kuchnia, pokój. Bielička nr 19. (15214)

**Mieszkanie** (8289) 3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia. Kujawska 2.

**3 pokojowe** mieszkanie z łazienką od 15/8 do wynajęcia. Ul. Terasy 3, m. 3. (15215)

**3 pokoje** kuchnia, komfort od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Grudziądzka 1, biuro. (15150)

przy ul. Mostowej wolne. Zgłoszenia Mostowa 4, II piętro. (15194)

**Pokój** kuchnią i dwa pokoje bez kuchni dla bezdzietnych, czynsz rok z góry. Choloniewskiego 50. (15179)

**Mieszkanie** 2 pokojowe wynajmę. Średnia 12. (15178)

**Pokój** dla solidnego pana. Wiadomość Pomorska 5, Kawiarnia. (8327)

**Pokój** z osobnym wejściem. Dworcowa 36/2. (8312)

**Oddam** pokójumeblowany, Kujawska 9. (8311)

**Pokój** umeblowany, osobne wejście. Pomorska 28/4. (8323)

**Pokój** słoneczny. Zduny 2—7. (8302)

**Pokój** utrzymanie. Zduny 13/2. (8303)

**Pokój** utrzymaniem stałym — przyjezdny. Gdańska 55-4

**Próżny** samotnym. Świętojańska nr 21, m. 8. (8309)

**Pokój** gabinet do wynajęcia. Kościuski 4, m. 6. (8300)

**2 pokoje** (8301) Sienkiewicza 46, m. 1.

**Wspólny** pokój dla pani Dr. Warmińskiego 6 m. 9. (8162)

**Elegancko** 8226 umebl. pokój 1—2 z osobnym wejściem, słoneczny we willi. Kościuski 13.

Dnia 1 sierpnia 1937 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat, teść i dziadek, s. p.

**Franciszek Labenz**  
emeryt, adiunkt P. K. P.

przeżywszy lat 61, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 4 bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusa. — Msza św. żałobna nazajutrz o godz. 6 w kościele Sw. Trójcy. (8320)

Dnia 1. 8. 1937 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek s. p.

**Feliks Kuligowski**

przeżywszy lat 75, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 4. VIII. b. r. o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Nowa 14. (15162)

**HOMOROIDACH**  
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, BÓLE)  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
do nabycia w każdej aptece

**Willa z garażem**  
w surowym stanie na sprzedaż w osiedlu leśnym przy szosie Gdańskiej. Piękny projekt — solidna budowa. (7778)  
Karski, Promenada 67.

**Bardzo poważna firma markowa** branży spożywczej poszukuje młodego, energicznego i wprowadzonego **PRZEDSTAWICIELA** chrześcijanina na miasto Bydgoszcz.  
Oferty sub „Fachowy sprzedawca” do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Publicystycznej Warszawa, Marszałkowska 95. (15186)

**W podróży** w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać **Dziennik Bydgoski.**

**Dziennik Bydgoski.**

**ZDROJOWISKA**

**Krynica — zdroj Pensjonat „Szczerbiec”** tylko dla chrześcijan  
Centralne położenie obok deptaku, kuchnia wyborowa — cały rok otwarty.  
Ceny przystępne  
Tel. 107 (14048)

**LETNISKA**

**Letnisko** blisko Inowrocławia, utrzymanie pierwszorzędne, park, rybne jeziora, plaża, łódki, ogród owocowy, tenis, polowanie, elektryczność, kanalizacja. Dwór Lisewo Kościelne, stacja, poczta Złotniki Kujawskie, telefon 28. (15140)

**Niema już PIEGÓW**  
Cera jak Płatki Lili...

Nikt jeszcze całkowicie nie zgłębił tajemniczych właściwości wybielających i upiększających owego delikatnego, pianistego wosku znajdującego się w sercach wybranych kwiatów Riwieri. Po zastosowaniu go do skóry, czyni niezaprzeczalne cuda. Nawet najciemniejsze plamy, piegów, wągrów, i inne wady cery znikają podczas snu. Ta czarodziejska substancja, nazwana Crème Aseptine, rzeczywicie wchłania nawpół martwą, łuszczącą się, wierzchnią warstwę naskórki, która ustępuje miejsca świeżej, nowej skórze, dotychczas pod nią ukrytej. Należy również zastosować Crème Aseptine do szyi, ramion i rąk, by nie odcinaly się zanadto od nowej skóry twarzy. W ten sposób, pomimo słońca, wiatru i niepogody, może Pani nadać swej skórze delikatną białą lili. Wypróbuj Crème Aseptine dziś jeszcze. Szczerliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach.



**Modne okulary i binokle, termometry, barometry, lornetki, foto-artykuły w wielkim wyborze.**  
37-letnie doświadczenie daje rękojmię należytego wykonania.

**St. Zakaszewski**

optyk-mechanik (15209)  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.



**PLACHTY ŻNIWNE**  
worki, sienniki, plandeki, przędze, tkaniny poleca tanio i solidnie (14207)  
**„JUTA” Sp. Akc. Poznań**  
ul. Fredry 1, telefon 22-45, 29-38.

Poszukuję możliwie zaraz młodszego, dzielnego **podróżującego**  
Reflektuje się na pana biegłego solidnego, który może się wykazać dobrymi rezultatami, posiadającego prima świadectwa, obojętnego również w języku niemieckim. Pisemne oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości pensji przy pełnym utrzymaniu uprasza (15207)  
**IGNACY NOWAK, Koronowo**  
Fabryka Likierów, Wytwórnia Octu i Tow. Kolon.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 20 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXXV, wykaz liczba 1339 na imię małoletnich Marii, Władysławy, Janiny, Tadeusza Henryka rodzeństwa Pietruszewskich, jako współwłaścicieli po równych częściach zostanie w drodze egzekucji na wniosek Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu dnia 24 września 1937 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr 3. Nieruchomość obejmuje trzy domy mieszkalne, pralnię, ustep, ogród i plac budowlany. Numer parceli 86 i 85, numer księgi podatku budynkowego 271, nr matrykuly 913. Obszar wynosi 37,50 arów, roczna kwota podatku budynkowego 105 mk., czysty dochód 3,87 tał. roczna wartość użytkowa 2768 mk. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 marca 1933 r.  
Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1937 r. (15216)  
Sąd Grodzki.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**Trwała ondulacje**  
Feglerski Jan, Sobieskiego 15, od dworca III ulica w lewo. (15101)

**SPRZEDAŻ**  
Sprzedam (14861) mój lokal Bar „Cafe Club” Orłowo Morskie, Gdańska 232, z całkowitem nowoczesnym urządzeniem, dobrze prosperujący. Z powodu nagłego wyjazdu oddam bardzo korzystnie.

**Sprzedam** nieruchomości z dużym ogrodem owocowym, ul. Toruńska 130. (8817)

**Dom** sprzedam z placem. Filarecka 3. (15173)

**Parcele** budowlane tanio, ratami. Bydgoszcz - Miedzyn, Pałówek 9. (15172)

**Okazyjnie** (14024) dom z ogrodem owocowym tanio sprzedam. Poznańska 24, dzwonek 3.

**Piekarnię** z domem sprzedam lub zamienię, — miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Piekarnia” filia. (8285)

**Rzeźnictwo** w mieście powiatowym, do brzoze zaprowadzone maszyny na zapęd elektryczny zaraz do sprzedania. Agentura Żnin. (15183)

**KUPNA**  
Szukam składu z sprzedażą wyrobów tytoniowych z 1 pokojem w dobrym miejscu. Dokładne oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydg. „Tytoń”. (15109)

**Przyczepkę** do samochodu ciężarowego 6-7 mtr. kupię. Zgł Biegański, Bydgoszcz, Mazowiecka 9 m. 5. (8290)

**POSADY WOLNE**  
**Kucharki** (8278) poszukuje Resursa Kucharska, Jagiellońska 13.

**Posady wolne** poszukuje Resursa Kucharska, Jagiellońska 13.

Należy do dobrego tonu posiadać **wózek dziecięcy** z firmy **A. Hensel** wł. Sierpiński i Kasprzak Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.

**Sekretarz** (15182) z długoletnią praktyką, książkowy, lat 37, z wykształceniem średnim i szkołą handlową, piszący na maszynie, z 1/2 roczną służbą w samorządzie, biegły prawnik poszukuje od zaraz lub 1.X 37 posady. Miejscowość obojętna. Świadectwa i referencje. Oferty pod „Samodzielny”.

**Przedstawicielstwo** Pomorza, Wielkopolskiej Agencji Handlowej oddam. Gotówka lub kaucja konieczna. Hotel Metropol, Smólski. (15169)

**Kucharka** do restauracji od zaraz lub później potrzebna. Stary Rynek 21. (15097)

**Stolarz** (8282) potrzebny. Chwytowo 8.

**Shwec** (15157) dobry. Chojnicka 36.

**POSADY POSZUKUJĄ**  
Wozy rzeźniczne i bryczkę. Chwytowo 8. (14814)

**Urządник** (15110) gospodarczy, kawaler lat 33, 9-ty rok w ostatniej posadzie, uczciwy i energiczny, przyjmie posadę od 1. 10. jako kawaler lub na deputat. Łaskawe zgł. podaniem warunków do Dzien. Bydg. „Deputat”.

**DZIERŻAWY**  
Poszukuje dzierżawy wolnego składu kolonialnego lub porcelany i sprzętów kuchennych w mieście powiatowym lub wielkiej wsi kościelnej w Wielkopolsce. Zgłoszenia Dziennik pod „Wielkopolska”. (15159)

**ZAMIANA MIESZKAŃ**

**Zamienie** (14761) mieszkanie i pokój z kuchnią, elektryczne światła, na Bielwłach, na takie same w centrum miasta. Oferty pod „M. M 100” do filii Dziennika Bydg.

**POKOJU POSZUKUJĄ**

1-2 (8183) pokoje z łazienką i balkonem poszukuję w śródmieściu (bliżej poczty). Placę rok z góry. Zgłoszenia filii „Samotny”.

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** ładnie umeblowany do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (15094)

**Ładnie** umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1 m. 11, II. wejście. (14630)

**Pokój** umeblowany panu, pani, ewent. małżeństwu, wygodny, używanie kuchni też oddzielna kuchnia. Gdańska 54, m. 8. (8288)

**Umeblowany** pokój. Grunwaldzka 77/3. 15191

**Pokój** wielki piec kuchenny, na 2 osoby od gospodarza, rok z góry. — Wiadomość Dziennik Bydgoski. (15168)

**2 pokoje** Pod Blankami 8 bezdzietnym. (15190)

**Pokój** umeblowany, niekrepujący. Kujawska 56. (15192)

**ZAMIANA MIESZKAŃ**

**POŻYCZKI**  
Pożyczki poszukuje 15-20 tys., zapewnienie hipoteczne. Pod „Hipoteka” filia. (8286)

**POŻYCZKI**  
1500 zł poszukuję, gwarancja zapewniona, procent umowy. Pod „1500” filia. (8284)

**Poszukuje** 5000, zabezpieczycie hipoteczne, dam 16 procent. Oferty „Procent” filia. (8291)

**RÓŻNE**

**Jasnowidz** (8267) Lewandowski znany z trafnych przepowiedni w Polsce i zagranicą, przyjmuje od złotego. Mostowa 3-5. (8294)

**Róźdźkarcz** wskazuje żyły wodne, gdzie kopac studnie, przyjmuje od 8-10. Babia Wieś 11-7. (8287)

**Odstąpię** (8292) koncesję alkoholową. Oferty składać do filii Dziennika pod „K. Ch.”.

**ZGUBY**

**31 lipca bm.** zgubiłem w Bydgoszczy dowód tożsamości osoby 110440 wystawiony przez Dyрекcję Okręgową Kolei Państwowych w Warszawie. Dowód ten niniejszym unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o przesłanie dowodu za zaliczeniem na mój adres: Ostrołęka stacja, Węgrzynowski Henryk. (8294)

**Podłogę** suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133)  
Ogrodowa 2 tel. 1340  
Śląska 9 tel. 1359.

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Carewicz” z Martą Eggerth i Hanssem Söhnker i nadprogram.  
**APOLLO:** „Wiosna w Paryżu” i bardzo wesela komedia p. t.: „Trudno jest łatwo zarobić” oraz nowy tygodnik.  
**MARYSIENKA:** „Król burleski” i „Kochana rodzinka” (Flip i Flap).  
**REWIA:** „Grunt, to forsa” i „Biuro zaginionych ludzi” oraz nowy Tygodnik Pata.  
**BALTYK:** „Ostatni poganiń” i nadprogram.

**MODES**

**Dama w Australii czyni zakupy.**

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy potwierzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobiński w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.